

DZIŚ SZÓSTA MAPA Z KOLEKCJI PUSZCZE PODLASIA

szczegóły na str. 7

BIBLIOTEKA PODLASKA Czytelnia Prasy

Białystok/Ełk/Łomża/Suwałki

GAZETA WSPÓŁCZESNA

wspolczesna.pl
ISSN 0137-9488/NR INDEKSU 350133
105(18046)

3.06.2014 wtorek

2,00 CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,35 zł

Warszawa/Białystok. CBA powiadomiło prokuraturę o możliwości popełnienia przestępstwa, zagrożonego karą do 5 lat więzienia, przez Wojciecha Dzierzgowskiego

Długi wicewojewody pod okiem śledczych

Marta Gawina
marta.gawina@mediaregionalne.pl

Sprawa ma związek z oświadczeniami majątkowymi składanymi przez Wojciecha Dzierzgowskiego, wicewojewodę podlaskiego. – Centralne Biuro Antykorupcyjne skierowało do Prokuratury Okręgowej w Białymstoku zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa podania nieprawdy w oświadczeniach oraz o składaniu nierzetelnych wniosków o uzyskanie kredytów i pożyczek bankowych – informuje Jacek Dobrzyński, rzecznik CBA w Warszawie.

Zawiadomienie do Prokuratury Okręgowej w Białymstoku trafiło w piątek. – W tej chwili jest analizowane. W najbliższych dniach podejmiemy decyzję o dalszych krokach – mówi Adam Kozub, rzecznik białostockiej prokuratury. Żadnych innych szczegółów nie chce zdradzać.

– Nie wiem nic o zawiadomieniu, więc trudno mi je komentować. Jeśli są jakieś wątpliwości, niech wyjaśni je prokuratura – mówi nam wicewojewoda Wojciech Dzierzgowski, który jest także szefem Polskiego Stronnictwa Ludowego w województwie podlaskim. Przyznaje jednocześnie, że o podejrzeniach CBA dowiedział się z mediów. Z nim nikt oficjalnie nie rozmawiał, nie przedstawiono mu również żadnych zarzutów.

Jeśli są jakieś wątpliwości, niech wyjaśni je prokuratura

Wojciech Dzierzgowski
wicewojewoda podlaski z PSL

Nieoficjalnie udało nam się dowiedzieć, że podejrzenia śledczych dotyczą zadłużenia Wojciecha Dzierzgowskiego. Ma być ono o wiele większe niż wykazują to oświadczenia majątkowe wicewojewody.

Niewykluczone również, że o zaciąganiu kolejnych kredytów i pożyczek nie wiedziały nawet banki. Tak twierdzi nasz informator.

– Jest to możliwe. Do Biura Informacji Kredytowej banki muszą przesłać dane w ciągu miesiąca. Robią to w różnych terminach. Dlatego dany bank może nie wiedzieć, że klient ma już pożyczkę w innej placówce – tłumaczy Halina Kochalska, analityk finansowy z Open Finance.

Zaglądając do oświadczeń majątkowych Wojciecha Dzierzgowskiego, dostępnych na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego, można zauważyć, że ma zaciągnięte pożyczki w różnych bankach, w różnej wysokości. Czy doszło tu do naruszenia prawa, sprawdzi już prokuratura, Zgodnie z prawem, za poświadczenie nieprawdy w oświadczeniu majątkowym grozi 5 lat pozbawienia wolności. Chodzi o ustawę o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne.

Wojciech Dzierzgowski jest wicewojewodą podlaskim od 2008 roku. W tym samym czasie został prezesem PSL w regionie.



FOT. MISS WARMII I MAZUR/ROBERT KOBYLIŃSKI

Patrycja Daszkiewicz z Giżycka została I Wicemiss Warmii i Mazur

Wydarzenia // STR. 2

Białystok. Podwyżka dla pielęgniarek w szpitalu

Problem jest, porozumienia nie ma

Dajemy marszałkowi ostatnią szansę na rozwiązanie sytuacji – mówią pielęgniarki i położne ze szpitala wojewódzkiego w Białymstoku. Wczoraj spotkały się z Karolem Pileckim, członkiem Zarządu Województwa Podlaskiego. Ale do porozumienia w sprawie podwyżek nie doszło. – Na pewno nie odpuścimy i jeśli za dwa tygodnie pan marszałek nie przedstawi konkretnych rozwiązań, będziemy działać.

Pielęgniarki i położne ze szpitala domagają się 400 zł podwyżek. Argumentują, że ich zarobki są jednymi z najniższych w regionie i jeśli sytuacja się nie zmieni, będą odchodzić z pracy. Dyrekcja placówki od początku stoi na stanowisku, że zadłużonego na 100 mln zł szpitala na podwyżki nie stać. Pomoc w rozwiązaniu problemu obiecał marszałek Pilecki.

Wczoraj spotkał się z pielęgniarkami. – Musimy pomyśleć o sposobach oddłużenia placówki – przyznaje Karol Pilecki. – Szpital w działalności bieżącej nie przynosi strat, trzeba to wykorzystać. Popieram żądania pielęgniarek, wiem, że zarabiają mało, ale musimy też myśleć o przyszłości szpitala. Będziemy teraz dokonywać analiz, poszukamy rozwiązania tej sytuacji. **(luk)**

Zabójca pielęgniarki wciąż jest na wolności

BIAŁYSTOK. W cyklu, poświęconym najgłośniejszym zbrodniom w regionie, opisujemy sprawę morderstwa niemal w centrum miasta 30-letniej pielęgniarki z Dziecięcego Szpitala Klinicznego. To zabójstwo w 2001 r. poruszyło nie tylko mieszkańców Białegostoku, ale też całą Polskę. Jutro wrócimy do sprawy zastrzelenia policjanta z Mikołajek. // STR. 11

Redaktor wydania: **Dariusz Klimaszewski**

9 770137 948025 23

3.06.2014

Imieniny Leszka, Klotyldy. **Dzisiaj 154. dzień roku.** Do sylwestra pozostało 211 dni.
Wschód Słońca o godzinie 4.06, zachód o 20.46.
Wschód Księżyca o godzinie 9.41, zachód o 00.05. **Dzień będzie trwać** 16 godzin i 40 minut.

Pogoda na dziś: MAX 17⁰ MIN 9⁰
Pogoda na jutro: MAX 21⁰ MIN 12⁰
Pogoda na Mazurach: MAX 18⁰ MIN 9⁰

SONDA

Czy Twoim zdaniem powinniśmy mieć parlament dwuizbowy? Czy Senat wypełnia swoje zadania?

BOGUSŁAW KOSIŃSKI, TAKSÓWKARZ, BIAŁYSTOK



Uważam, że senatorowie nie są potrzebni. Pieniądze tylko biorą i nic nie robią. Biorą pieniądze na paliwo, a nie jeżdżą samochodami. Mają darmowe przejazdy transportem publicznym... Po co nam tylu posłów i senatorów? Na kraj takiej wielkości? Tylko się dublują w obowiązkach. Nie byłem nigdy w biurze senatorskim. Ale po co? Wysłuchają mnie, a i tak nic z tego nie będzie. Moim zdaniem trzeba przynajmniej o połowę zmniejszyć liczbę posłów, a Senat okroić do 30 osób, albo w ogóle zlikwidować. Przecież utrzymujemy ich z naszych podatków. **(ika)**

BRONISŁAW MAKIEŁA, EMERYT, ŁOMŻA

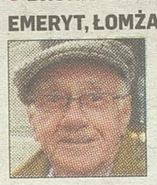

Moim zdaniem Senat w ogóle nie jest potrzebny. Dawno już bym rozgonił to towarzystwo. Nic nie robią, siedzą i – za przeproszeniem – pierdzą w stołki. Wpływ na to, co uchwala Sejm, mają znikomy. Zresztą, uważam też, że posłów mamy za dużo. Powinno ich być co najmniej o połowę mniej. Po co ich tylu? Pokażcie mi polityka, który organizuje spotkania z ludźmi, by porozmawiać o ich problemach. Tylko przed wyborami się pokazują. Cenię za to pracę dziennikarzy, którzy często wskazują politykom, czym mają się zająć. **(PCh)**

IWONA WYSOCKA, HANDLOWIEC, EŁK



Moim zdaniem dwuizbowy parlament jest niepotrzebny. Może wynika to trochę z braku informacji o tym, czym zajmują się senatorowie, ile i jakie projekty uchwał zgłaszają. W mediach głównie mówi się o pracy posłów. Zazwyczaj to oni wypowiadają się w różnych audycjach. Ale i tak uważam, że Senat powinien zostać zlikwidowany. Na pewno przyniosłoby to dla budżetu państwa spore oszczędności. A nad liczbą posłów też można byłoby się zastanowić. Czy potrzeba aż 460? Jak będzie ich o połowę mniej, to żadnej różnicy nie odczujemy. **(stef)**

ZOFIA BABKOWSKA, BEZROBOTNA, SUWAŁKI



Trudno jest ocenić pracę senatorów, ponieważ nie wiem, ile inicjatyw podejmują i ile poprawek do przyjętych przez Sejm ustaw zgłaszają w ciągu roku. Informacje te nie są zbyt często podawane w mediach, a pracy Senatu nie śledzę. Niezależnie od tego uważam, że parlament powinien być jednoizbowy. Skoro posłowie odpowiedzialni są za tworzenie prawa, to powinni zadbać o to, by nie było dziurawe, nie dawało możliwości różnej interpretacji. Być może lepiej byłoby powołać zespół ekspertów, niż wydawać pieniądze na utrzymanie senatorów. **(hel)**

DAWID WALIJEWSKI, STUDENT, BIAŁYSTOK



Moim zdaniem Senat jest kompletnie zbędny. Jak się zastanowić, w drodze ustawy nie ma żadnego znaczenia. To jest 100 osób, których opłacamy, a które nic nie robią. Bo jeśli Senat nie zaakceptuje jakiejś ustawy, to ona i tak wraca do Sejmu. A Sejm może obejść Senat, i ustawa bezpośrednio trafi do prezydenta. Ta izba to wytwór dawnej władzy. Już dawno powinniśmy pójść do przodu. Powinniśmy pójść wzorem zachodnich krajów i ograniczyć liczbę posłów. Duża liczba osób w parlamencie sprawia, że odpowiedzialność za różne sprawy się zaciera. **(ika)**

DYŻURY

Prawnika



Dyżur **Iwony Czuchraj-Jarzembowskiej,** radcy prawnego, już dziś! W godz. 12-13 można przyjść do redakcji „Gazety Współczesnej" w Białymstoku, ul. św. Mikołaja 1 (IV piętro) lub zadzwonić pod numer **800 127 067**

Specjalisty



Wszystko o krwi i potrzebach uzupełniania jej braków w centrach krwiodawstwa to temat najbliższego spotkania ze specjalistą w Radiu Orthodoxia. 9 czerwca o godz. 17.30 gościem będzie prof. Piotr Radziwon, dyrektor RCKiK w Białymstoku. Pytania za naszym pośrednictwem można zadawać mailem: urszula.ludwiczak@mediaregionalne.pl lub telefonicznie 85 748 74 61 w godz. 10-16 do piątku 6 czerwca. Relację z audycji z odpowiedziami zamieścimy w Gazecie Współczesnej 13 czerwca.

Na dyliżanse jeżdżące baśniowym szlakiem trzeba zaczekać do przyszłego sezonu

Region

Spośród siedmiu planowanych na Suwalszczyźnie wiosek bajek funkcjonują tylko trzy.

Wprawdzie pozostałe mają być zbudowane do końca czerwca, ale baśniowy szlak będzie czynny dopiero w przyszłym roku, czyli z rocznym poślizgiem. Skąd to opóźnienie? Pracownicy Suwalskiej Izby Rolniczo-Turystycznej, która realizuje projekt, mówią, że pojawiły się pewne komplikacje z finansowaniem. Przedsięwzięcie realizowane jest bowiem z funduszy unijnych.

To ma być jedna z największych atrakcji turystycznych w regionie. W siedmiu atrakcyjnie położonych miejscowościach powstają wioski bajek, które będą nawiązywały do tradycji. Dla każdej określono profil tematyczny, dobrano postacie patronów – przewodników oraz wybrano legendę. Opracowano także pakiet gier, zabaw, animacji oraz scenariusze zajęć z dziećmi i młodzieżą.



FOT. H. WYSOCKA

Wioska w Nowej Wsi została otwarta w minionym roku

Realizacja projektu rozpoczęła się w 2012 roku. Wówczas powstała koncepcja, a rok później uroczyście otwarto pierwszą wioskę w podsuwalskiej Nowej Wsi. Cały projekt, według wstępnych zapowiedzi, miał być zrealizowany do marca tego roku, ale nie udało się dotrzymać tego terminu. Nie oznacza to, że wiosek nie będzie. Pracownicy izby twierdzą, że jeszcze w tym miesiącu ma zakończyć się budowa obiektów, natomiast ich otwarcie nastąpi później. Kiedy dokładnie, jeszcze nie wiadomo. Baśniowy szlak natomiast zostanie uruchomiony dopiero w przyszłym roku. Wówczas po Suwalszczyźnie będą jeździły wozy teatralne, czy dyliżanse, które mają promować przedsięwzięcie i zachęcić turystów z małymi dziećmi do odwiedzenia poszczególnych obiektów. **(hel)**

Ukarać posła nie tak łatwo jak obywatela

Region

Adam Rybakowicz, poseł Twojego Ruchu, wciąż nie poniósł odpowiedzialności za sikanie w centrum Bydgoszczy. Powód? Trzeba go przesłuchać.

Ta dziwaczna sprawa ciągnie się od jesieni ubiegłego roku. Wtedy bydgoska policja przyłapała Rybakowicza na sikaniu w centrum miasta. Nie mogła go jednak ukarać, bo Rybakowicz wyciągnął legitymację poselską. A każdego parlamentarzystę chroni immunitet.

Poseł Twojego Ruchu chciał się go zrzec od razu i zapłacić mandat, lecz nie pozwalają na to przepisy. Sprawę musiały więc najpierw przeanalizować różne instytucje z sejmową komisją etyki na czele. Ta na początku tego roku uznała, że immunitet w tym przypadku można uchylić. Zanim jednak ta decyzja trafiła do policji, minęło kolejnych parę miesięcy. W końcu w Bydgoszczy można było wszcząć postępowanie. Wymaga to jednak przesłuchania podejrzanego. Ma to zrobić augustowska policja. Kiedy wszystko się zakończy, nie wiadomo.

Gdyby poseł nie zasłonił się immunitetem, zapłaciły 100-złotowy mandat i byłoby po sprawie. **(tom)**

Ełczanka i giżycczanka w koronach wicemiss

Warmia i Mazury

Wśród finalistek konkursu piękności znalazły się mieszkanki Giżycka i Ełku.

22-letnia Katarzyna Gajewska została wybrana najpiękniejszą mieszkanką Warmii i Mazur. Gala finałowa konkursu odbyła się w niedzielę wieczorem w amfiteatrze w Iławie.

I Wicemiss została Patrycja Daszkiewicz z Giżycka, a II Wicemiss Aleksandra Mandryk z Braniewa. Tytuł III Wicemiss przypadł Izabelli Krzan z Olsztyna, a IV Wicemiss – Paulinie Ferenc z Ełku.

Nowa Miss Warmii i Mazur otrzymała koronę z rąk obecnie panującej Miss Polski, Ady Sztajerowskiej, czek na kwotę 25 tysięcy złotych oraz nagrodę specjalną – białego Citroena DS3. Piękna olsztynianka będzie reprezentować województwo warmińsko-mazurskie podczas półfinału konkursu Miss Polski 2014, który odbędzie się 28 czerwca w Kozienicach. Pozostałe nagrodzone finalistki pojadą 8 czerwca na ćwierćfinał Miss Polski do Warszawy. **him**

CZEKAMY NA LISTY: 15–419 Białystok, ul.św.Mikołaja 1 • POCZTA ELEKTRONICZNA: redakcja@wspolczesna.pl • PRENUMERATA: tel. 85 74 89 500 • FACEBOOK.COM/GAZETA.WSPOLCZESNA

Gazeta Współczesna
REDAKCJA GAZETA WSPÓŁCZESNA
ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok, tel. 85 74 87 400, fax 85 74 87 401 redakcja@wspolczesna.pl

Redaktor naczelny: Konrad Kruszewski, konrad.kruszewski@mediaregionalne.pl tel. 85 74 87 400

WYDAWCY: Jarosław Jabłoński, jaroslaw.jablonski@mediaregionalne.pl, tel. 85 74 87 479; Dariusz Klimaszewski, dariusz.klimaszewski@mediaregionalne.pl, tel. 85 74 87 474; Sebastian Michałowski, sebastian.michalowski@mediaregionalne.pltel. 85 74 87 474
DZIAŁY: Miejski Ewa Wyrwas, ewa.wyrwas@mediaregionalne.pl, tel. 85 74 87 460 Magazyn Dorota Naumczyk,dorota.naumczyk@mediaregionalne.pl, tel. 85 74 87 458 Sport Mariusz Klimaszewski, mariusz.klimaszewski@mediaregionalne.pl, tel. 85 74 87 480

Dział dodatków redakcyjnych Wojciech Jarmołowicz, wojciech.jarmolowicz@mediaregionalne.pl, tel. 85 74 89 614
Online: www.wspolczesna.pl Jarosław Solomacha, jaroslaw.solomacha@mediaregionalne.pl, tel. 85 74 89 563
ODDZIAŁY: Suwałki ul. Kościuszki 78A lok.4, 16-400 Suwałki, redakcja tel. 87 566 30 00, 87 566 75 70; ogłoszenia tel./fax 87 566 57 26; Łomża ul. Długa 6, 16-400 Łomża, redakcja tel. 86 216 89 99, 86 215 10 25, ogłoszenia tel./fax 86 216 56 97; Ełk ul. Mickiewicza 9B, lok. 5, 19-300 Ełk, redakcja tel.87 621 59 16, ogłoszenia tel. 87 610 85 05

WYDAWCA Media Regionalne Sp. z o.o. Oddział w Białymstoku ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok
Dyrektor Zarządzający Oddziału Krzysztof Paliński, krzysztof.palinski@mediaregionalne.pl, tel. 85 74 89 610
Marketing tel. 85 74 89 575 Dział handlowy ogłoszenia tel. 85 74 89 602/603; KRAMIK tel. 85 74 87 448; reklama tel. 85 74 87 444, fax. 85 74 87 440
Dział dystrybucji prenumerata 85 74 89 500. Prenumeratę przyjmują oddziały RUCH SA, urzędy pocztowe i listonosze.
Druk Drukarnia w Ignatkach, 16-001 Kleosin, Ignatki 40/2

media regionalne

WYDAWCA Media Regionalne Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa
Prezes zarządu Dariusz Świąder
Projekt graficzny Tomasz Bocheński
Grafika Piotr Butlewski

Nakład Kontrolowany ZKDP
Polskie Badania Czytelnictwa



FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

BIAŁYSTOK

Przez cały tydzień czytamy dzieciom

Baśnie, piosenki, inscenizacje. Tak przebiegła inauguracja trzeciego Białostockiego Tygodnia Czytania Dzieciom w operze przy ul. Odeskiej. Tu spotkało się kilkuset uczniów. Specjalnie dla nich baśnie Andersena, m.in. „Świniopasa" czytali znani mieszkańcy naszego regionu. Na scenie pojawili się też młodzi artyści, m.in. Joanna Musiuk (na zdjęciu), która zaśpiewała piosenkę Calineczka. Od dziś święto czytania przenosi się do szkół. **mg**

Posłowie mają więcej

Region. Najbiedniejszym senatorem z województwa podlaskiego jest były premier Włodzimierz Cimoszewicz. Na szczęście dorabia sobie na uczelniach oraz prawami autorskimi

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl

Dorobili się zanim jeszcze zostali senatorami. Niektórzy nawet na zasiadaniu w Senacie finansowo stracili.

Zajrzeliśmy do oświadczeń majątkowych za ubiegły rok Tadeusza Arłukowicza z PO, Włodzimierza Cimoszewicza, który nie należy do żadnej partii, oraz Bohdana Paszkowskiego z PiS. Te trzy osoby reprezentują woj. podlaskie w wyższej izbie parlamentu.

Najbogatszy jest Tadeusz Arłukowicz. Bo ma dom o powierzchni 250 metrów kwadratowych, 78-metrowe mieszkanie oraz dwie inne nieruchomości. Wszystko to, razem z oszczędnościami i papierami wartościowymi, szacowane jest na ponad 1,6 mln zł.

Podczas obecnej kadencji Arłukowicz niczego nowego nie dokupił. Bogaty był już wcześniej, gdy sprawował funkcję zastępcy prezydenta Białegostoku, a jeszcze wcześniej – rzecznika prasowego wojewody łomżyńskiego oraz marszałka woj. podlaskiego.

Majątek senatora Paszkowskiego, to z kolei nieco ponad 900 tys. zł. Składają się na to dom o powierzchni 174 m kwadratowych, działka oraz oszczędności w złotówkach i frankach szwajcarskich. Także w tym przypadku Paszkowski stał się właścicielem nieruchomości przed 2011 r., czyli ostatnimi wyborami do Senatu.

Najbiedniejszy, o dziwo, jest natomiast Włodzimierz Cimoszewicz – najbardziej znany polityk z tej trójki, były premier i minister spraw zagranicznych, który ma gospodarstwo na Białostocczyźnie. To 20 hektarów warte, według oświadczenia, 250 tys. zł.

Cimoszewicz deklaruje jednak najwyższe z całej trójki oszczędności gotówkowe w wysokości 500 tys. zł. Jako jedyny dysponuje też aż trzema samochodami – renault z 2005 r., lexusem z 2009 oraz toyotą z 2011.

Arłukowicz i Paszkowski wykazują natomiast seaty. Jeden samochód ma dziewięć lat, drugi natomiast niewiele mniej, bo sześć.

Senatorowie z PO i PiS nie mają innych źródeł dochodu. Co roku otrzymują grubo ponad 100 tys. zł uposażenia. W przypadku Arłukowicza to mniej, niż dostawał jako zastępca prezydenta Białegostoku. Na początku kadencji miał zresztą 50 tys. zł oszczędności. Teraz ta kwota zmalała do 8 tys. zł.

Włodzimierz Cimoszewicz jest jedynym senatorem z naszego regionu, który wykazuje dodatkowe dochody. W ubiegłym roku dorabiał na uczelniach – Vistuli oraz Uniwersytecie w Białymstoku. Z tej racji oraz z praw autorskich osiągnął dochód przekraczający 57 tys. zł.

Cimoszewicz, jako również jedyny, nie ma natomiast żadnych długów. Tadeuszowi Arłukowiczowi do spłacenia pozostaje natomiast ponad 300 tys. zł, zaś Bohdanowi Paszkowskiemu – 141 tys. franków szwajcarskich, czyli prawie pół miliona złotych.

BOGACZE Z SEJMU

● **MAJĄTEK KUDRYCKIEJ, TO PONAD 2,5 MLN ZŁ.** Nasi senatorowie w odniesieniu do naszych posłów specjalnie bogaci nie są. W ubiegłym miesiącu przeanalizowaliśmy majątki tych ostatnich. Barbara Kudrycka z PO okazała się najbogatsza. Bo ma dom, trzy mieszkania i lokal usługowy. Jeździ jaguarem z 2009 r., dysponuje również sporymi oszczędnościami na koncie. To jednak nie tylko jej zasługa, ale też męża, który jest wziętym białostockim adwokatem.

Na drugim miejscu znajduje się Lech Kołakowski, łomżyński poseł PiS. Ma spore oszczędności w akcjach i gotówce oraz wiele nieruchomości. Wszystko to razem przekracza 2 mln zł.

W ciągu ubiegłego roku najwięcej zarobił zaś Edmund Borawski z PSL. Ale nie w Sejmie, lecz w firmie, którą kieruje, czyli w grajewskim Mlekpolu. Roczny dochód, to ponad 740 tysięcy złotych.

Metodą „na chrześniaka" chciał wyłudzić od 80-latki 7 tys. złotych

Bielsk Podlaski

46-letni mieszkaniec Gdańska jest podejrzany o oszustwo, którego ofiarą padła mieszkanka Bielska Podlaskiego. Mężczyzna trafił na 3 miesiące do aresztu. Trwa prokuratorskie śledztwo, które ma ustalić jego wspólników.

Do zdarzenia doszło 19 maja. Na telefon stacjonarny pokrzywdzonej zadzwonił mężczyzna. Podał się za chrześniaka 80-latki. Poinformował, że przebywa w Białymstoku razem z pracodawcą. Zabrakło im pieniędzy, aby sfinalizować okazyjny zakup „jakiegoś sprzętu". Poprosił o pilną pożyczkę 7 tys. euro.

Staruszka stwierdziła, że nie dysponuje tak wysoką kwotą. Może pożyczyć mu 7 tys. zł. Zgodnie ze wskazówkami pieniądze przelała na numer rachunku w gdańskim oddziale jednego z banków. Gdy wieczorem tego samego dnia zadzwoniła do rzeczywistego chrześniak – okazało się, że została oszukana. Zgłosiła się na policję. Ustalono, że konto należy do Wiesława D. Został on zatrzymany podczas próby wypłacenia gotówki. Nie przyznał się do winy. Grozi mu kara nawet 8 lat więzienia. **(ika)**

Najgorzej poszło w teście z pisania

Region

Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Łomży podała wstępne wyniki tegorocznego sprawdzianu 6-klasistów. Największe kłopoty uczniowie mieli z pisaniem i rozumowaniem.

Egzamin był nieco łatwiejszy od ubiegłorocznego – podsumowuje Jolanta Gołaszewska, dyrektorka Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łomży. – Dlatego wynik średni był wyższy od tego, jaki uzyskali uczniowie w poprzednim sprawdzianie.

W tym roku statystyczny podlaski szóstoklasista napisał egzamin na 25,79 pkt. W ubiegłym było to 23,94 pkt.

– Podobnie jak w latach ubiegłych uczniowie uzyskiwali najwyższe wyniki za umiejętność czytania i korzystania z informacji – mówi Gołaszewska. – Nieco trudniejsze okazały się zadania dotyczące wykorzystywania wiedzy w praktyce i rozumowania. A najwięcej kłopotów w tym roku uczniom sprawiły polecenia, sprawdzające umiejętność pisania.

Średni wynik uzyskany przez szóstoklasistów z czytania wyniósł 7,76 pkt na 10 maksymalnie. Z pisania było to 5,67 pkt. (na 10). Najgorzej poszły zadania sprawdzające rozumowanie. Średni wynik to 4,61 pkt na osiem

Za zadania sprawdzające, jak uczniowie radzą sobie z korzystaniem z informacji można było zdobyć cztery punkty. Nasi uczniowie średnio otrzymywali 2,70 pkt. Z wykorzystywaniem wiedzy w praktyce poradzili sobie na 5,05 pkt. (na 8 możliwych). **ab**

Promocja

GAZETA WSPÓŁCZESNA poleca



Akcja: zamalować faszyzm

Ełk. W niedzielę grupa kilkunastu ełczan wyposażona w farby i pędzle ruszyła na osiedla. Z murów zniknęły swastyki, krzyże celtyckie i inne symbole oraz napisy faszystowskie.

Magdalena Hirsztritt
rmhirsztritt@wspolczesna.pl

Inicjatorami akcji „Zamaluj faszyzm w Ełku" było dwóch ełczan. Nie chcą podawać swoich nazwisk, a nawet imion. – Boimy się zemsty nacjonalistów, neonazistów i pseudopatriotów – mówią.

Najlepiej działać legalnie

– Od kilku lat w całej Polsce narasta problem skrajnego nacjonalizmu, a nawet neonazizmu. W naszym regionie najbardziej widoczny jest w Białymstoku, Olsztynie czy Szczytnie, niestety także w Ełku – opowiada jeden z mężczyzn.

Dodaje, że od dawna obserwuje emblematy o symbolice faszystowskiej na murach w Ełku. Ich autorami są jego zdaniem przede wszystkim pseudokibice klubu piłkarskiego Mazur Ełk. Mniej więcej od dwóch lat tych symboli jest coraz więcej.

– Niestety, nie reaguje na to ani policja, ani władze miasta, ani zarządcy czy właściciele budynków – dodaje nasz rozmówca. – Zacząłem je fotografować i zastanawiałem się, co z tym zrobić. Doszedłem do wniosku, że najlepiej będzie działać legalnie, więc zwróciłem się do posła Twojego Ruchu Tomasza Makowskiego. Obiecał wsparcie.



FOT. M. HIRSZTRITT

Niektórzy uczestnicy akcji mieli zasłonięte twarze. Bali się, że zostaną rozpoznani i może spotkać ich zemsta ze strony nacjonalistów.

Swoją ideą dwaj ełczanie zarazili kilkanaście młodych osób. Dołączyli do nich także działacze Twojego Ruchu. Uczestnicy akcji najpierw „schodzili" całe miasto i zrobili spis murów z faszystowskimi bohomazami.

Uzyskaniem pozwoleń na malowanie i powiadomieniem o akcji policji zajął się poseł. Na zamalowanie haseł i symboli zgodziły się Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa i spółka Administrator zarządzająca miejskimi kamienicami. Odmówiła Spółdzielnia Mieszkaniowa Świt, ale jej pracownicy zaczęli sami zamalowywać faszystowskie bazgroły na blokach Świtu.

Zniknęło 90 bazgrołów

Uczestnicy akcji postarali się o koszulki z napisem „Zamaluj faszyzm w Ełku". Wydrukowali też ulotki, na których pokazali między innymi symbole używane przez polskich nacjonalistów, faszystów i neonazistów. Farby i pędzle podarowała im ełcka hurtownia Fala.

W niedzielny poranek grupa kilkunastu ełczan uzbrojona w pędzle, farby i ulotki ruszyła do miasta.

– Dzień dziecka to dobry termin na takie działanie. Wybierając go chcieliśmy zaapelować do rodziców: Wychowujmy nasze dzieci bez faszyzmu i w duchu tolerancji – mówią uczestnicy akcji.

Najwięcej pracy było w centrum miasta, na osiedlach Konieczki i Północ II.

Z ełckich murów zniknęło około 90 napisów i symboli, a wśród nich „Heil Hitler", „White Power", „Wielka Biała Polska", a także swastyki, krzyże celtyckie i liczby: 18 (odniesienie do pierwszej i ósmej litery alfabetu, czyli A i H będącymi inicjałami imienia oraz nazwiska Adolfa Hitlera), a także 88 (skrót od nazistowskiego pozdrowienia Heil Hitler).

– Większość ludzi nie wie nawet, co to za napisy. Dlatego rozdawaliśmy przechodniom ulotki z informacjami na ten temat – mówią nasi rozmówcy.

Opowiadają, że nie spotkali się z żadną agresją podczas malowania murów na osiedlach. Większość ełczan reagowała pozytywnie.

Uczestników akcji na osiedlu Konieczki zaczepiło dwoje starszych ludzi. Najpierw byli oburzeni i chcieli dzwonić po policję, bo myśleli, że to wandale. Młodzi ludzie wytłumaczyli im co robią i dali ulotkę.

– Dobrze robicie. My, starsi, pamiętamy wojnę i wiemy, co to faszyzm i do czego może doprowadzić – taka była odpowiedź przechodniów.●

Ekologia na Rynku Kościuszki

Białystok

W najbliższą sobotę na placu przed ratuszem po raz czwarty odbędzie się festyn ekologiczny, zorganizowany przez Regionalną Ochrony Środowiska w Białymstoku.

Okazją jest Światowy Dzień Ochrony Środowiska. Impreza odbędzie się w godz. 10-15.

Wiele ekologicznych atrakcji zagwarantują stoiska m.in. RDOŚ w Białymstoku, Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych czy kilku parków krajobrazowych z regionu. Każdy wystawiony namiot będzie miał propozycje dla młodszych i nieco starszych miłośników przyrody: m.in. rozwiązywanie zagadek przyrodniczych, układanie magnetycznych tablic edukacyjnych, zgadywanie tropów zwierząt oraz quizy rysunkowe. W południe odbędzie się pokaz mody ekologicznej EKO STYL 2014 – kolekcji wykonanej z materiałów przeznaczonych do recykligu, którą przedstawią dzieci z Zespołu Szkół i Przedszkola w Kleosinie.

Będzie również okazja do zdobycia – niedostępnych w sprzedaży – publikacji RDOŚ w Białymstoku „Dlaczego w trawie piszczy? Gawędy Simony Kossak." Każdy kto przyniesie 80 butelek typu PET otrzyma album wraz z płytą CD z radiowymi opowieściami prof. Simony Kossak.

(LUK)

Kolejne firmy zaoferowały zniżki dla członków dużych rodzin

Łomża

Już 32 przedsiębiorców wspiera program Karta Dużej Rodziny w Łomży. Z pięcioma nowymi firmami podpisał właśnie umowy prezydent Mieczysław Czerniawski. Jakie zniżki dostaną członkowie dużych rodzin u nowych partnerów programu?

Spółdzielnia Socjalna Netlajt przy ul. Ks. Anny 27 lok. 10 oferuje posiadaczom KDR 20 proc. zniżki na usługi serwisowe komputerów i urządzeń drukujących oraz 30 proc. na usługi ksero i wydruku. W Szkole Językowej British Academy przy ul. ks. Janusza I 1 każdy członek dużej rodziny może liczyć na 30 proc. rabatu na kurs językowy. Gabinet Weterynaryjny Zwierzak przy ul. Ks. Anny 27 lok. 11 proponuje zniżki na usługi weterynaryjne w wysokości 10 proc., a apteka przy ul. Dwornej 8 – zniżkę 10 proc. na leki (nie dotyczy leków refundowanych i nie łączy się z innymi promocjami). Posiadacze KDR mogą też liczyć na rabaty w sklepie Karolinka przy ul. Rycerskiej 1 B (10 proc. na cały asortyment).

Władze Łomży czekają na kolejne zgłoszenia przedsiębiorców, którzy chcą pomóc dużym rodzinom w mieście. Partnerzy programu otrzymują tytuł Firmy Przyjaznej Rodzinie. Specjalne naklejki na witrynach informują o tym, że w danym sklepie posiadacze KDR zrobią zakupy lub skorzystają z usług taniej.

Urząd miasta wydał już 2,4 tys. kart dla członków 470 dużych rodzin. KDR wydawane są bezpłatnie. Jedyny warunek – w rodzinie musi być trójka lub więcej dzieci w wieku do 18 lat (25 lat w przypadku, gdy dziecko uczy się lub studiuje, lub bez ograniczenia wieku w przypadku dziecka niepełnosprawnego, pozostającego pod opieką rodziców).

Uczestnicy programu mają prawo do 50-procentowych zniżek przy zakupie biletów komunikacji miejskiej (miesięcznych elektronicznych), w opłatach za przedszkole, czy za wstęp do placówek sportowych (pływalnie, stadion, lodowisko) i instytucji kultury prowadzonych przez miasto (Filharmonia Kameralna, Teatr Lalki i Aktora, Muzeum Północno-Mazowieckie, Galeria Sztuki Współczesnej). Wykaz instytucji i firm, gdzie obowiązują różne zniżki, dostępny jest na stronie miasta.

PCh



FOT. ANATOL CHOMICZ

BIAŁYSTOK

Podlaska PO wydała album „Białystok. Stąd do wolności"

Album wydany z okazji obchodów 25. rocznicy wyborów z 4 czerwca 1989 roku od jutra będzie rozdawany mieszkańcom na ulicach. Zawiera on zdjęcia sprzed lat znanego białostockiego fotografika Piotra Sawickiego oraz współczesne – Wojciecha Wojtkielewicza, naszego fotoreportera. Publikację będzie można zdobyć jutro o godz. 16 w namiocie PO na Rynku Kościuszki.

(ART)

Te zajęcia otwierają przed nami świat

Bielsk Podlaski. Kaja, Konrad, Natalia i Ola nie kończą codzienych zajęć na zwykłych lekcjach

Krzysztof Jankowski
kjankowski@wspolczesna.pl



FOT. KRZYSZTOF JANKOWSKI

Członkowie grupy dziennikarskiej przygotowali gazetkę, a fotograficznej – wystawę

Tak, jak grupa koleżanek i kolegów, chcą być aktorami, dziennikarzami, fotografikami i sportowcami. Dlatego zgłosili się do programu, który prowadzony był w ich szkole.

– Zostajemy po lekcjach i pracujemy z nauczycielami. Kosztuje nas to dużo pracy, ale dzięki temu otwiera się przed nami cały świat – mówią.

Uczniowie Zespołu Szkół im. Adama Mickiewicza w Bielsku Podlaskim biorą udział w programie przygotowanym przez miasto „Bielskie gimnazja – dobry start i pewna przyszłość". Część jego kosztów pokryto z funuszy unijnych. W całym Bielsku objęto nim 303 uczniów i 257 uczennic z miejscowych gimnazjów. Mogli oni brać udział w zajęciach wyrównujących poziom z przedmiotów szkolnych, ale też dodatkowych rozwijających ich zainteresowania i pasje. Młodzież z ZS Mickiewicza wybrała: dziennikarskie, fotograficzne, sportowe i teatralne.

– W naszej szkole pracowaliśmy w grupach złożonych z 12 osób – opowiadają uczestnicy zajęć dziennikarskich. – Zaczęliśmy na początku roku. Dostaliśmy dyktafon, laptop, drukarkę i zaczęliśmy się uczyć, jak pisać teksty prasowe i jak zdobywać informacje. Potem byliśmy wszędzie tam, gdzie działo się coś ciekawego związanego z naszą szkołą i to dokumentowaliśmy.

W ten sposób stworzyli nową gazetkę szkolną pt. „Mickiefficz". Kaja Wieremiejuk napisała w niej o wyjazdach uczniów na Białoruś i Litwę w ramach wymiany „Comenius". Natalia Dunaj przypomniała sylwetkę sławnej absolwentki swojej szkoły Kamili Stepaniuk-Lićwinko, mistrzyni świata w skoku wzwyż. Konrad Juźwiuk i Jakub Laszuk przygotowali recenzje książek.

– Członkowie grupy teatralnej przedstawili przygotowany spektakl, a fotograficznej – wystawę fotografii – opowiada uczestniczka projektu Aleksandra Chmielewska.

Teraz młodzież realizującą swoje pasje czekają wyjazdy w ramach projektu, m.in. do teatru czy do redakcji radiowej. Cały projekt będzie realizowany do końca czerwca przyszłego roku.

– Najpierw robiliśmy diagnozę wśród uczniów i nauczycieli. Potem zaczęliśmy realizować projekt, który kładł nacisk na aspekt dydaktyczny i rozwijanie zainteresowań młodzieży – mówi pedagog Katarzyna Zajączkowska, szkolny koordynatorka projektu w ZS im. Mickiewicza w Bielsku Podlaskim..

Do projektu zakwalifikowano uczniów klas II i III wszystkich bielskich gimnazjów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi: i tych słabszych, i tych wyróżniających się.●

Głosujmy na radnych powiatowych

Plebiscyt

Tylko do jutra można głosować na najlepszego radnego powiatowego. Wybierzmy też najlepszego i najgorszego starostę.

Paweł Kondracki, radny powiatu białostockiego, prowadzi w tym etapie naszego plebiscytu „Mała Ojczyzna – Duża Sprawa". Natomiast tuż za nim uplasował się Anatol Wasiluk z powiatu bielskiego.

Takie są najnowsze wyniki plebiscytu na najlepszego radnego powiatowego. Jednak wszystko może się jeszcze zmienić.

Przypomnijmy, że wybieramy tych, którzy według Państwa zasługują na pozytywną ocenę.

Bo w ciągu ostatniej kadencji to właśnie do tych radnych powiatowych mogli Państwo zwrócić się z problemem, a oni nie odmówili Wam pomocy i zawsze służyli radą.

Jeśli darzycie takich samorządowców zaufaniem, możecie Państwo im podziękować za staranną pracę. Warto więc wziąć udział w naszym plebiscycie.

Co należy zrobić, aby oddać swój głos na najlepszego – według Państwa – radnego powiatowego?

1. Znajdź imię i nazwisko wybranego samorządowca oraz przypisany mu numer do głosowania. Pełna lista dostępna jest na naszej stronie internetowej www.wspolczesna.pl – w linkach do konkretnych powiatów (tutaj też można na bieżąco śledzić wyniki głosowania).

2. W treści SMS-a wpisz najpierw prefix (zależy od powiatu), a po kropce numer kandydata z listy, na którego chcesz oddać swój głos.

Dla przykładu, dla radnego z powiatu augustowskiego prawidłowo wysłany numer to: aug.00., z powiatu kolneńskiego: kol.00.

3. SMS-a wyślij pod numer 72069. Koszt wiadomości to 2,46. Liczba wysłanych SMS-ów z jednego numeru telefonu jest nieograniczona.

Dzięki naszej akcji możecie rozliczyć radnych powiatowych z ich pracy. Który z samorządowców szczególnie zasługuje na pochwałę? Głosujcie! Czasu jest naprawdę niewiele. Ten etap konkursu potrwa tylko jutra, czyli 4 czerwca.

Przypominamy też, że ciągle trwa kolejny etap naszego plebiscytu. Tym razem możemy wybrać najlepszego i najgorszego starostę. Głosować można do 11 czerwca.

(JUL)

Rogowski DEVELOPMENT
Mieszkanie dla Młodych

On chce własny pokój.
A my, trochę spokoju...

Dział Sprzedaży:
Białystok, ul. Legionowa 28/202,
tel.: (85) 749 99 09
mieszkania@rogowskidevelopment.pl
www.rogowski.com.pl



Dobry adres
Apartamenty Tysiąclecia
bogata infrastruktura
sieć komunikacji
tereny rekreacyjne



Białystok, Apartamenty Tysiąclecia II

Nowi pacjenci w hospicjum

Społeczeństwo. W nowym skrzydle placówki jest 10 dodatkowych miejsc dla nieuleczalnie chorych pacjentów

Urszula Ludwiczak
urszula.ludwiczak@mediareginalne.pl

Pierwsze cztery osoby zostały wczoraj przyjęte do nowej części hospicjum Dom Opatrzności Bożej przy ul. Sobieskiego w Białymstoku. W kolejnych dniach zapełnią się następne łóżka. W sumie w placówce będą mogły przebywać nawet 52 osoby.

– To duża różnica w porównaniu z tym, co było, gdy zaczynaliśmy naszą działalność kilkadziesiąt lat temu i mieliśmy tylko 5 łóżek – mówi Jan Kondzior z Towarzystwa Przyjaciół Chorych Hospicjum w Białymstoku, które prowadzi placówkę. – Ale też kiedyś wystarczało te 5 miejsc, potem, gdy łóżek przybywało, 16 czy 21.

Od kilku lat potrzeby dotyczące opieki paliatywnej stale rosną. Stąd decyzja o rozbudowie placówki przy Sobieskiego. Ruszyła ona w 2009 roku. W cztery lata, tylko dzięki pomocy ludzi dobrej woli, różnym darowiznom czy odpisom 1 proc. podatku, przy starym, zabytkowym budynku powstał kilkukondygnacyjny nowy obiekt. Jego poszczególne piętra systematycznie oddawane są do użytku. Rok temu oddano pacjentom pierwsze kilkanaście dodatkowych łóżek. W połowie maja br. gotowych było kolejnych kilka sal i 10 nowych miejsc. Pacjenci przyjmowani są tu od wczoraj.



FOT. ANATOL CHOMICZ

Po rozbudowie w hospicjum jest więcej miejsc dla ciężko chorych pacjentów, mają też oni zdecydowanie lepsze warunki pobytu

– W kolejce jeszcze w piątek było 20 osób – mówi Jan Kondzior. – Marzy nam się taka sytuacja, aby to łózka u nas czekały na pacjentów, a nie odwrotnie.

W poniedziałek do hospicjum przybyli nie tylko nowi podopieczni, ale też dodatkowy sprzęt, niezbędny do opieki nad chorymi: koncentratory tlenu, ssaki. Wszystko po to, aby zapewnić im jak najlepszą pomoc. – Uruchomienie tej nowej części placówki kosztuje – przyznaje Jan Kondzior. – Jesteśmy teraz trochę zapożyczeni. Czekamy z utęsknieniem na spływ pieniędzy z 1 proc. podatku.

To nie koniec inwestycji. Nadal trwają prace wykończeniowe na połowie pierwszego piętra. Nadal nie ma też całkowicie wykończonej i wyposażonej części kuchennej. Tu najistotniejszą sprawą jest zakup specjalistycznego pieca piec konwekcyjno-parowego, w którym można by było przygotować zdrowe posiłki. Ale to wydatek ok. 35 tys. zł, a na taki wydatek hospicjum na razie nie stać. Tymczasem przybywa pacjentów, kuchnia musi przygotować trzy posiłki dziennie dla 52 osób na trzech zwykłych kuchenkach. Dlatego sponsor nowego pieca jest w tej chwili szczególnie potrzebny.

Nadal nie wykończona jest też w całości piwnica, tam będzie m.in. pralnia, suszarnia i prasowalnia. Wszystkie te potrzeby będą sukcesywnie, w miarę posiadanych środków realizowane.

Z roku na rok liczba przyjmowanych pacjentów się zwiększa, w 2012 było ich 538, w ubiegłym roku – 619 osób, a w tym już 250 osób.

Hospicjum liczy na to, że wraz z większa liczbą łóżek będzie też większy kontrakt z NFZ.

– Rozpatrzenie wniosku o zwiększenie puli finansowej na świadczenia w hospicjum będzie możliwe po spełnieniu przez świadczeniodawcę formalności rejestracyjnych – wyjaśnia Małgorzata Jopich z podlaskiego oddziału NFZ. – Nowe łóżka muszą być zarejestrowane, musi też być zapewniony sprzęt i personel do obsługi większej liczby pacjentów. Nowe łóżka zakontraktujemy, jeśli tylko pozwolą nam możliwości finansowe. W skali roku potrzeba na to dodatkowo ok. 900 tys. złotych.●

KRÓTKO

● **KONCERT „POLUBIŁEM SZKOŁĘ"** – W sobotę, 7 czerwca o godz. 18 na Rynku Kościuszki uczniowie Akademii Rock&Roll'a zapraszają na koncert rockowy „Polubiłem Szkołę". Na scenie wystąpi około 60 muzyków w wieku od 5 do 17 lat, którzy na potrzeby koncertu stworzą pełne składy zespołów rockowych (wokal, perkusja, gitara elektryczna, gitara basowa, klawisze). Całość będzie spięta fabułą opowiadającą o życiu nastolatków we współczesnym świecie, konfliktach z rówieśnikami, nauczycielami i rodzicami. Lekarstwem na te problemy może okazać się muzyka – i takie jest właśnie przesłanie koncertu. „Gazeta Współczesna" patronuje wydarzeniu.
(UK)

● **ROZDAJEMY ZAPROSZENIA DO KINA** – Jutro o godz. 18 w kinie Helios w galerii Alfa odbędzie się specjalny pokaz w ramach cyklu Kino Konesera. Zaprezentowany zostanie film „Szukając Vivan Maier" – opowieść o życiu wybitnie uzdolnionej, a zarazem bardzo tajemniczej kobiety. Całe życie pracowała jako skromna niania, opiekując się dziećmi z zamożnych rodzin, a zarazem codziennie robiła zdjęcia... Projekcję poprzedzi wystąpienie Grzegorza Jarmocewicza na temat „Fotografia a rzeczywistość". Jarmocewicz jest wykładowcą Akademii Fotografii i Przedsiębiorczości w Białymstoku oraz Warszawskiej Szkoły Fotografii i Grafiki Projektowej. Dla naszych Czytelników mamy wejściówki na jutrzejsze Kino Konesera. Aby je otrzymać, wystarczy napisać do nas dziś o godz. 11 maila (dnaumczyk@wspolczesna.pl)
(DONA)



FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

SPOŁECZEŃSTWO

Dzieci zwiedziły szynobus i dworzec kolejowy

Niektóre maluchy z białostockiego Przedszkola Samorządowego nr 2 „Pod słonkiem" były pierwszy raz w pociągu. – Siedzenia są tu takie kolorowe, i jest on dłuższy niż samochód – zauważył Michaś Maliszewski. Jak mówi Elżbieta Załuska, dyrektorka podlaskiego oddziału Przewozów Regionalnych, dzieci zobaczyły ekspozycję Muzeum Kolejowego oraz wzięły udział w pogadance na temat bezpiecznego zachowania się na peronie.
(JUL)



FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

SPOŁECZEŃSTWO

Amerykańscy studenci chcą mieć wkład w ocalenie historii Żydów

Do Białegostoku przyjechała 26-osobowa grupa studentów ze Stanów Zjednoczonych. Są wśród nich także młodzi ludzie pochodzenia żydowskiego. Po zwiedzaniu miasta młodzież zajęła się porządkowaniem kirkutu przy ul. Wschodniej. Sprzątała, czyściła nagrobki, próbowała odnowić napisy. – To po prostu ludzki odruch – mówiła Deirdra Hubbard.
Goście podkreślali, że duża część żydowskiej ludności w USA ma polskie korzenie.
(AB)

Król Juan Carlos chce abdykować na rzecz syna, 46-letniego Filipa

Hiszpania

O planowanej zmianie na tronie poinformował wczoraj premier Mariano Rajoy. Aby abdykacja była możliwa, konieczną będzie zmiana w konstytucji.

Rajoy nie sprecyzował, kiedy nastąpi abdykacja. Zapowiedział nadzwyczajne posiedzenie rządu, na którym wyznaczona zostanie procedura prawna, pozwalająca 76-letniemu monarsze na zrzeczenie się władzy, a 46-letniemu księciu Filipowi na jej objęcie.

W wystąpieniu do rodaków, transmitowanym przez media w całym kraju, król powiedział, że abdykację zaczął poważnie rozważać w styczniu, gdy ukończył 76 lat. Ocenił, że książę Filip jest gotów do objęcia tronu i „rozpocznie nową erę nadziei, łącząc nabyte już doświadczenie z ambicją właściwą nowemu pokoleniu".

Juan Carlos (Jan Karol) I z dynastii Burbonów tron objął w 1975 roku, dwa dni po śmierci generała Francisco Franco; odegrał istotną rolę w przejściu Hiszpanii od dyktatury do pełnej demokracji.



FOT. PAP/EPA

Król Juan Carlos i jego syn, następca, książę Filip

Sympatię rodaków zaskarbił sobie zwłaszcza postępowaniem w 1981 roku, gdy – jako młody i wciąż niedoświadczony monarcha – zapobiegł próbie zamachu stanu, przeprowadzonej przez wyższych rangą oficerów.

W ostatnich latach notowania samego monarchy, jak i całej jego rodziny, spadły do bezprecedensowo niskiego poziomu. Wśród Hiszpanów coraz częściej mówiło się, że Juan Carlos oddala się od poddanych – podczas gdy oni zmagają się ze skutkami kryzysu finansowego, na jaw wychodzą kolejne doniesienia o rażąco wystawnym życiu rodziny królewskiej. Sytuację pogorszyły powiązania rodziny ze skandalem korupcyjnym – zięć króla oskarżony jest o pranie brudnych pieniędzy i defraudację środków przeznaczanych na założoną przez niego fundację.

Następca tronu Filip nie jest zamieszany w żaden skandal. Większość społeczeństwa uważa, że monarchia mogłaby odbudować swój nadwątlony prestiż, jeśli to on przejąłby stery jako Filip VI. W 2004 r. Filip ożenił się z dziennikarką i rozwódką Leticią Ortiz; mają dwoje dzieci.

Juan Carlos ma problemy ze zdrowiem. W listopadzie 2013 r. przeszedł operację wymiany endoprotezy biodra; była to już dziewiąta operacja, której musiał się poddać w ciągu trzech i pół roku. W marcu ub. roku zoperowano mu kręgosłup w związku z dyskopatią. **(PAP)**

Te mapy są niezwykłe. Musicie mieć je wszystkie. Naprawdę warto

Kolekcja map

Mapa prezentująca wschodnią część Nadleśnictwa Żednia znajdującego się w Puszczy Knyszyńskiej dziś trafiła w Wasze ręce. Jutro w ramach naszej kolekcji pt. „Puszcze Podlasia" otrzymacie mapę przedstawiającą zachodnią część tego nadleśnictwa.

W skład naszej kolekcji wchodzą mapy przedstawiające podlaskie puszcze: Augustowską, Białowieską i Knyszyńską. Naprawdę warto je poznać. Kolekcja została przygotowana przez Regionalną Dyrekcję Lasów Państwowych w Białymstoku i poszczególne nadleśnictwa.

Już jutro w Wasze ręce trafi mapa przedstawiająca Puszczę Knyszyńską, a szczególnie Nadleśnictwo Żednia (część zachodnia). Zajmowane przez nią tereny kryją w sobie wiele tajemnic. Wspólnie z Gminą Michałowo i Gminnym Ośrodkiem Kultury, Nadleśnictwo Żednia organizuje coroczne Święto Grzyba w Michałowie. Dla zainteresowanych grup młodzieży leśnicy mogą przeprowadzić „Leśne podchody" z mapą i kompasem czy zorganizować zajęcia w formie wycieczki, z rozpoznawaniem gatunków leśnego runa, drzew i krzewów.

W tym nadleśnictwie też jest mnóstwo ciekawych rzeczy do zobaczenia. Warto wymienić chociażby rezerwat „Las Cieliczański", ścieżkę edukacyjną „Sokole", czy Wzgórza Świętojańskie. Te ostatnie to fragment wału Krynicko-Świętojańskiego rozciągającego się na długości 23 km pomiędzy miejscowościami Kołodno i Waliły. Na szczycie góry znajduje się mogiła walczących na tych ziemiach powstańców styczniowych.

Mapy są dostępne razem z „Gazetą Współczesną". Cena dziennika z mapą się nie zmienia.

Ciekawie wygląda też uroczysko „Beretnica". Obejmuje ono cenne przyrodniczo torfowisko w leśnictwie Kozi Las.

Kolejną mapę możecie mieć już jutro, w cenie gazety. **(UK)**

Promocja

GAZETA WSPÓŁCZESNA
WWW.WSPOLCZESNA.PL

PUSZCZE PODLASIA - KOLEKCJA 20 MAP

OD PONIEDZIAŁKU DO CZWARTKU
TYLKO W GAZECIE WSPÓŁCZESNEJ
KOLEKCJA 20 MAP PUSZCZ: AUGUSTOWSKIEJ, BIAŁOWIESKIEJ I KNYSZYŃSKIEJ.

następna mapa 4.VI



Na mapach znajdziesz m.in.:

- szlaki turystyczne: wodne, piesze i rowerowe
- tereny rekreacyjne: pola biwakowe, parkingi, noclegi
- opisy najciekawszych miejsc wraz ze zdjęciami

Dokładna skala – 1:50 000, wygodny format.

Kolekcja w cenie gazety!

Kolekcja przygotowana przez Regionalną Dyrekcję Lasów Państwowych w Białymstoku we współpracy z nadleśnictwami.

Zabił autem 6 osób. Prokuratura: Mateusz S. spowodował katastrofę

Szczecin

Do sądu wpłynął akt oskarżenia ws. mężczyzny, który wjechał autem w Nowy Rok w Kamieniu Pomorskim w grupę osób zabijając sześć z nich. Grozi mu do 15 lat więzienia.

Mateusz S. jest oskarżony o umyślne spowodowanie katastrofy w ruchu lądowym, zagrażającej życiu i zdrowiu wielu osób. Mężczyzna miał 2,15 promila alkoholu we krwi i był pod wpływem amfetaminy i marihuany. Prowadził samochód bez okularów leczniczych, do czego był zobowiązany orzeczeniem lekarskim. Przekroczył także dozwoloną prędkość o co najmniej 30 km/h. Został oskarżony również o prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym przed spowodowaniem wypadku.

W Nowy Rok kierowany przez Mateusza S. samochód wypadł z drogi i wjechał w grupę ludzi. Zginęło pięć dorosłych osób i jedno dziecko. Dwoje kolejnych dzieci trafiło do szpitala; w stanie ciężkim chłopiec, który w wypadku stracił rodziców, oraz dziewczynka. Dzieci opuściły szpital na przełomie stycznia i lutego.

Mężczyzna przebywa w areszcie. **(PAP)**

24 GODZINY

OŚWIATA/POLSKA

Obowiązkowa nauka języka obcego 5-latków

Od 1 września 2015 r. wszystkie 5-latki będą się uczyć obowiązkowo, bezpłatnie języka obcego w przedszkolach – wynika z nowelizacji podstawy programowej, podpisanej przez minister edukacji Joannę Kluzik-Rostkowską. Dla młodszych dzieci obowiązek ten będzie wprowadzony od 1 września 2017 roku. Obecnie około 34 proc. dzieci objętych wychowaniem przedszkolnym uczy się języków obcych. **(PAP)**

SONDAŻ/LITWA

Nieprzyjazna Polska

26,8 proc. mieszkańców Litwy uważa Polskę za kraj nieprzyjazny – wynika z opublikowanego w poniedziałek sondażu. Politolog z Uniwersytetu Wileńskiego Nerijus Maliukeviczius wskazuje, że taki wynik jest zaskakujący i bardzo niepokojący. Według sondażu krajem najbardziej nieprzyjaznym Litwie jest Rosja – tak uważa 72,5 procent respondentów. Na drugim miejscu badani wskazali Polskę, a na trzecim Białoruś – 19,1 proc. **(PAP)**

PRAWO/WARSZAWA

Złośliwie przeszkadzał pogrzebowi generała

Warszawska prokuratura zajęła się sprawą zakłócania pogrzebu gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Prowadzi dwa postępowania. Pierwsze, sprawdzające, dotyczy ogólnie zbadania kwestii zakłócania pogrzebu. Drugim jest dochodzenie, w którym policja postawiła już zarzut złośliwego przeszkadzania pogrzebowi poprzez wykrzykiwanie haseł Dariuszowi Z. Grozi za to kara do dwóch lat więzienia. **(PAP)**

WSPOLCZESNA.PL
WTOREK, 3 CZERWCA 2014
GAZETA WSPÓŁCZESNA

Bohatersko walczył o Białystok

Ludzie. Józef Bronisław Marjański był oficerem legionów Piłsudskiego. Uczestniczył też w wojnie polsko-bolszewickiej

Julita Januszkiewicz
julita.januszkiewicz@mediaregionalne.pl



FOT. ZE ZBIORÓW MUZEUM WOJSKA W BIAŁYMSTOKU

Żołnierze 1. Pułku Piechoty Legionów w marszu na Białymstoku, VIII 1920. Zbiory Centralnego Archiwum w Warszawie.



Ze zbiorów Muzeum Wojska w Białymstoku – legitymacja oficerska kpt. Marjańskiego z 1919 roku



FOT. ZE ZBIORÓW MUZEUM WOJSKA W BIAŁYMSTOKU

Zdjęcie legitymacyjne kpt. Józefa Marjańskiego z 1919 roku

Józef Bronisław Marjański urodził się 10 sierpnia 1892 roku w Radomiu. Pochodził z rodziny rzemieślniczej. Jeszcze jako uczeń gimnazjum handlowego zaczął działać w tajnej organizacji młodzieżowej.

Jednak w obawie przed aresztowaniem za działalność niepodległościową Marjański uciekł do Lwowa. Tam wstąpił na politechnikę. Nadal działał jednak w organizacji niepodległościowej.

W 1914 roku w Krakowie zaciągnął się do legionów Piłsudskiego, z którymi przeszedł cały szlak 1. Pułku Piechoty Legionów.

– W październiku 1914 roku Marjańskiego przeniesiono do 1. pułku na stanowisko dowódcy plutonu. 28 kwietnia 1916 roku mianowano go chorążym – opowiada Marek Gajewski z Muzeum Wojska w Białymstoku.

Działalność w POW

Jako doskonały dowódca Marjański zasłynął w czasie walk na Wołyniu. 24 listopada 1916 roku awansował na porucznika.

Po kryzysie przysięgowym został skierowany do obozu internowania w Legionowie. Po ucieczce z transportu udał się do rodzinnego Radomia. Tam natychmiast wstąpił do konspiracyjnej Polskiej Organizacji Wojskowej.

– Do wiosny 1918 roku był internowany w Zgierzu. Kierował pracą POW w obwodzie piławskim, a następnie radomskim – kontynuuje Marek Gajewski.

Od maja do listopada 1918 jako komendant VII Okręgu POW w stopniu podporucznika, Marjański kierował akcjami rozbrajania zaborców.

2 listopada 1918, na wieść o tym że okupanci zamierzają opuścić Kongresówkę, radomianie przejęli władzę w mieście.

Marjański został jego wojskowym komendantem i jako odebrał przysięgę na wierność Niepodległej Polsce.

Wkrótce został też komendantem Radomskiego Okręgu Wojskowego. Brał udział w walkach w Radomskiem i Kieleckiem, zdobywał zbrojnie m.in. Kozienice i Wierzbnik.

Cały czas działał też w PPS i był zaliczany do jego ścisłego kierownictwa.

Józef Bronisław Marjański zasłynął przede wszystkim w walkach podczas wojny polsko-bolszewickiej.Tu dał poznać się jako znakomity dowódca.

Kapitan dowodził 1. batalionem 1. pp Legionów. 16 sierpnia 1920, po Cudzie nad Wisłą przed siłami 1 Dywizji Piechoty Legionów, w skład których wchodził 1 pp Legionów, postawiono specjalne zadanie.Miała ona szybko zdobyć Białystok, jedyną, ograniczoną Narwią i Supraślą bramę na drodze z Białegostoku do Grodna.

Dzięki temu zostałaby zamknięta droga dla wycofującej się spod Warszawy 16. armii bolszewickiej.

Kapitan Marjański zginął wczesnym popołudniem, w okolicy Zarządu Miasta przy ulicy Warszawskiej w Białymstoku.

Poniósł bohaterską śmierć

Jednak w czasie tej akcji 22 sierpnia 1920 roku doszło do walk o Białystok. Marjański podczas tych trudnych walk odegrał ważną rolę, zachęcając do obrony oddziały.

Kapitan Marjański zginął wczesnym popołudniem, osłaniając wycofujący się sztab dywizji, w okolicy ówczesnego Zarządu Miasta przy ulicy Warszawskiej w Białymstoku.

Ppor Bronisław Kencbok, dowódca plutonu 4. km/1 pp Legionów był świadkiem śmierci Marjańskiego.

Oto, jak wspominał tamte wydarzenia:

„...Biegniemy ulicą Warszawską... Marjański! Biegnie nam naprzeciw, z rewolwerem w ręku, krzyczy coś... Skąd się tu wziął? Dlaczego biegnie w tę stronę? Pewnie nie wie, że miasto już opanowane jest przez bolszewików, że są tuż za mną, że otworzą ogień... Róg ulicy - każę zająć stanowiska. Sam biegnę do kapitana: a na jego krzyk *co robię* odpowiadam pokazując ręką karabin, że zajmuję stanowisko... Łomot serii maszynki spoza mnie wstrząsnął względną do tej chwili ciszą ulicy, a jednocześnie ujrzałem błysk strzału z sąsiedniego okna... W rozbiegu zrobiłem jeszcze parę kroków ku miejscu gdzie stał Marjański... Gdzie stał... bo leży oto na ziemi zbroczony krwią płynącą z piersi i głowy... Nachylam się... Nie żyje! Przez chwilę patrzę na gasnące oczy... Nie żyje...”.

Bohaterskiego kapitana pochowano na białostockim cmentarzu wojskowym. W 1923 r. jego prochy ekshumowano.

Przewieziono je potem do Radomia i z honorami wojskowymi pochowano na cmentarzu rzymskokatolickim przy ulicy Bolesława Limanowskiego.

– Po śmierci Marjański został awansowany do stopnia majora. Był też odznaczony krzyżem orderu Virtuti Military 5 klasy oraz trzykrotnie Krzyżem Walecznych – podkreśla Marek Gajewski.

W Białymstoku jest ulica, której patronem jest Józef Bronisław Marjański. ●

Oprac. na podstawie książki Marek Gajewski, Największa bitwa w dziejach miasta. Białystok 22 VIII 1920 r.

mecenas wiedzy

DOŁĄCZ DO GRONA MECENASÓW WIEDZY. ZAPRASZAMY!

● Czerwiec to już ostatni miesiąc trwania drugiej edycji naszej kampanii „Czytam, więc wiem". Kończymy ją wraz z zakończeniem roku szkolnego. Ale jeszcze teraz aż 200 szkołom z regionu przedsiębiorcy pomagają w dostępie do informacji, wykupując im prenumeraty naszych wydawnictw związanych z naszą akcją. Dziękujemy!
Przypomnijmy, że takich zaangażowanych w nasze przedsięwzięcie przedsiębiorców włączamy do grona tzw. Mecenasów Wiedzy. Pełną ich listę publikujemy w wydaniach magazynowych. Prezentacje przedsiębiorców i firm nie ograniczają się jednak do wymienienia ich nazw. Mecenasom Wiedzy poświęcamy także szersze informacje. Nazwę firmy wymieniamy też we wtorki na łamach magazynu „Wiem. Tygodnik. Nauka Polska świat" oraz na stronach internetowych kampanii – www.wspolczesna.pl/wiem i www.poranny.pl/wiem. Mecenasów Wiedzy honorujemy także dyplomem z podziękowaniami i listem od organizatorów podsumowującym II edycję kampanii. Dla przedsiębiorców mamy również kupony rabatowe na ogłoszenia drobne oraz ogłoszenia modułowe, zlecane w „Gazecie Współczesnej", „Kurierze Porannym" oraz w „Teraz Białystok". Kupony ważne są do końca czerwca br., czyli zakończenia tej edycji kampanii „Czytam, więc wiem". **(peż)**

Stań z wędką obok orła i czapli siwej

Akcja. Gospodarstwo Agroturystyczne w Topilcu pozwala złapać oddech od pracy i stresu. W naszej akcji pomogło szkole w Tołczach

Maryla Pawlak-Żalikowska
maryla.zalikowska@mediaregionalne.pl

Miałam dosyć wielkiego miasta i pracy za biurkiem – mówi Zofia Pawlak, właścicielka Gospodarstwa Agroturystycznego Topilec, położonego miedzy Białymstokiem a Łapami, w pobliżu Baciut i – co najważniejsze – w samym sercu Narwiańskiego Parku Narodowego. Ośrodek powstał 25 lat temu. Wokół niego są stawy hodowlane (45 hektarów), w których dziś śmigają karasie, okonie, płocie, karpie, amury, tołpygi, liny, szczupaki i sumy.

Gdy Zofia Pawlak po 20 latach pracy uznała, że chce zmienić i tryb życia, i otoczenie, i znalazła to właśnie miejsce, wokół były same bagna. Dziś stoi tu uroczy dom, jest pole namiotowe, ale także nowo otwarta Sala Konferencyjno-Bankietowa „Rybakówka Topilec". Można w niej organizować wesela, komunie, chrzciny, imprezy okolicznościowe i rocznicowe, z menu uzgodnionym z właścicielką. Ale i na co dzień, gdy przyjedzie się tu z wędką „zapolować" na wielką lub drobną rybę, albo z lornetką, żeby poobserwować ptaki czy zwierzęta, w Topilcu można zjeść pyszną pizzę, skorzystać z grilla czy rozpalić ognisko na polu namiotowym.

Za wejście na łowisko płaci się obecnie 20 złotych. Ta opłata upoważnia do złowienia 2 kg karasia, płoci, okonia lub 1 kg pozostałej ryby (karp, amur, szczupak, lin, sum). Za nadwyżkę wyjętej ze stawu ryby płaci się według cennika. A w Topilcu można już nawet zanęcić sandacza.

– Zaczynałam od karpi – przypomina pani Zofia. – To ryba o stosunkowo niewielkich wymaganiach, łatwa do prowadzenia, zwłaszcza gdy pogoda dopisuje. Ale oczywiście trzeba się było też bardzo dużo uczyć, bo z wykształcenia to jestem mechanikiem. Pytać, czytać, no i popełniać, niestety, szereg błędów przez pierwsze dwa, trzy lata. Były więc i straty, ale czego się nie robi, dla tego, co się lubi.

Jak opowiada pani Pawlak, hodowla jest obecnie oddana w ręce znających się na rzeczy pracowników, a jej zadaniem jest koordynacja całości, ale i codzienna praca w obiekcie i na jego rozległych podwórzach.

Właścicielka Topilca przyznaje, że – choć miejsce to jest prawdziwym Eldorado dla wędkarzy – ona pasjonatem wędkowania nie jest. Ale kocha przyrodę i dlatego jest to jej miejsce na ziemi.

– Otwieram okno, skowronki śpiewają, żaby rechocą i to mnie cieszy ogromnie – śmieje się kobieta. I zachęca nie tylko amatorów moczenia kija do odwiedzenia Topilca. – Nad głową krąży para orłów, obok stoi czapla, a pod wodą grasują bobry.

Zofia Pawlak już drugi raz bierze udział w naszej kampanii „Czytam, więc wiem". Tym razem ufundowała kwartalną prenumeratę wydawnictwa związanych z naszą akcją Szkole Podstawowej w Tołczach.

– Nie jestem z tą placówką w żaden sposób związana – wyjaśnia nam swój wybór pani Zofia. – Jest po prostu zlokalizowana najbliżej mnie, słyszałam o niej dużo dobrego.

– A postanowiłam włączyć się w akcję, ponieważ uważam, że pomagając komuś, w tym wypadku dzieciom, w dostępie do informacji, czyni się trochę dobra. Może dane innym, wróci ono kiedyś do człowieka w najmniej spodziewanym momencie – śmieje się pani Zofia.

NADAL TRWA 2. EDYCJA KAMPANII SPOŁECZNEJ „CZYTAM, WIĘC WIEM"

● Po raz drugi prowadzimy kampanię społeczną promującą czytelnictwo wśród dzieci i młodzieży. Chcemy nią również wspierać szkoły w ich działaniach służących uatrakcyjnianiu zdobywania wiedzy przez uczniów.

● Robimy to między innymi przez prezentację najciekawszych akcji społecznych, prężnie działających kół naukowych czy szkolnych rankingów książek.

● Choć do końca tegorocznej akcji został jeszcze tylko miesiąc, nadal zachęcamy dyrektorów, bibliotekarzy, nauczycieli, rodziców do dzielenia się pomysłami na promowanie czytelnictwa, ciekawymi wydarzeniami w bibliotekach, spotkaniami z pisarzami. Jesteśmy otwarci także na Państwa pomysły.

● Ważne, by doprowadziły one do wykształcenia w uczniach nawyku czytania, a nawet mody na nie. Materiały (teksty i zdjęcia) można wysyłać na adres wiem@mediaregionalne.pl.
(peż)

Promocja

GAZETA WSPÓŁCZESNA
WWW.WSPOLCZESNA.PL/WIEM

SUPERMOC CZYTANIA

czytam, więc wiem
II edycja kampanii



Rodzinka Nie Z Tej Ziemi za sprawą czytania posiadła wyjątkowe umiejętności...

Dołącz do nas! Zostań Mecenasem Wiedzy!

ORGANIZATORZY: Współczesna, Kurier Poranny
PARTNER MERYTORYCZNY: EN
PATRONI HONOROWI:
PATRONI MEDIALNI: pap, TVP Białystok, Polskie Radio Białystok

Rzucamy palenie. Nieprzemyślane zrywy w stylu „od jutra nie palę" najczęściej kończą się fiaskiem po kilku dniach, a nawet godzinach. Dlatego gdy już podejmiemy decyzję o rozstaniu z dymkiem, do walki należy się odpowiednio przygotować.

Pożegnaj dymka na dobre. Sukces naprawdę jest możliwy

Ewa Kurzyńska
ewa.kurzynska@mediaregionalne.pl



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Do walki z nałogiem palenia należy się odpowiednio przygotować. Decydujący czynnik to silna motywacja.

Rzucenie palenia z dnia na dzień jest oczywiście możliwe, ale jest też bardzo trudne. Najczęściej udaje się to osobom, które mają bardzo silną motywację do rozstania z nałogiem, np. dowiedzieli się o poważnej chorobie – wyjaśnia Elżbieta Gruca-Bielenda, psycholog.

Od czego zacząć

Nim zaczniemy walkę z nałogiem, warto sobie uświadomić, że palenie uzależnia nie tylko fizycznie (od nikotyny), ale też psychicznie. Samo sięgnięcie po papierosa często kojarzy się nam z przyjemnymi momentami, np. przerwą w pracy, towarzyskim spotkaniem ze znajomymi.

– Dlatego należy unikać sytuacji, które jednoznacznie kojarzą nam się z paleniem – podpowiada Elżbieta Gruca-Bielenda. -Nie znaczy to rzecz jasna, że trzeba zostać pustelnikiem. Ale może w najtrudniejszym, początkowym okresie walki z nałogiem zamiast do klubu, umówmy się z przyjaciółmi na wycieczkę rowerową. A przerwę w pracy spędźmy z osobami, które nie palą, jak najdalej od miejsca, gdzie zwyczajowo sięga się po papierosy.

Zajmij ręce i myśli

Silna wola może jednak nie wystarczyć, gdy pojawi się ochota na papierosa. Dlatego zawczasu przygotujmy sobie rzeczy, które w trudnych chwilach zajmą nasze ręce oraz uwagę.

– To może być np. kostka Rubika. Dobrze mieć przy sobie także gumę do żucia. Odradzam natomiast sięganie w zastępstwie papierosa po jedzenie. To dość częsty mechanizm, który ostatecznie może zniechęcić do walki z paleniem – ostrzega psycholog.

Dlaczego? Bo gdy szybko przybędzie kilogramów, możemy pomyśleć: no tak, jak paliłem, to byłem szczupły. Rzuciłem i od razu tyję!

– Bardzo ważną sprawą jest też wybranie dobrego momentu na walkę z nałogiem – zaznacza nasz ekspert. – Na pewno będzie dużo trudniej, jeśli podejmiemy walkę z nałogiem w momencie, gdy mamy na głowie wyjątkowo dużo spraw i ciągle się gdzieś spieszymy. Dowiedziono, że walka z nałogami idzie lepiej, gdy zaczynamy ją w wolnym czasie, np. na urlopie, podczas weekendu.

Pomoże chwila zastanowienia

Metoda ograniczania liczby wypalanych papierosów może wydawać się łatwiejsza, jednak na dłuższą metę daje gorsze rezultaty niż definitywne zerwanie z paleniem.

– Niemniej, jeśli ktoś zdecyduje się na taki sposób walki z nałogiem, powinien pamiętać, że sięganie po papierosa jest często jedynie odruchem automatycznym i wcale nie wynika z głodu nikotynowego – podkreśla Elżbieta Gruca-Bielenda. – Dlatego nim zapalimy kolejnego papierosa, włączmy tzw. autorefleksję i przez kilka sekund zastanówmy się, czy faktycznie mamy ochotę na dymka. Warto, bo często okazuje się, że można się bez tego papierosa obyć.

Gumy, płatki i plastry

Gdy decydujemy się na rozstanie z paleniem, warto o tym porozmawiać z lekarzem rodzinnym. Na rynku dostępne są bowiem specjalne preparaty, np. gumy do żucia i plastry, które pomagają w walce z nałogiem.

– To środki, które zawierają nikotynę i pomogą przetrwać najtrudniejsze, pierwsze dni walki z nałogiem. Niemniej, nie należy się łudzić, że same w sobie załatwią sprawę. Najważniejsza jest silna motywacja i faktyczna, a nie tylko pozorna czy chwilowa chęć rzucenia palenia – podkreśla dr n. med. Marian Futyma, specjalista kardiolog.

WARTO WIEDZIEĆ

● **APARAT POMAGA ZABIĆ CHĘĆ NA PAPIEROSA**, W rzuceniu palenia może pomóc terapia z użyciem aparatu biorezonansowego, w efekcie której palacz ma stracić ochotę na papierosy i palenie. Na czym polega leczenie tą metodą? Osoba poddawana terapii podłączona jest do urządzenia za pośrednictwem specjalnych elektrod. Po włączeniu odpowiedniego programu w komputerze, w organizmie palacza zachodzi reakcja mająca na celu wygaszenie głodu nikotynowego.



Papierosy to pożywka dla raka

O tym pamiętaj

W składzie dymu tytoniowego jest kilka tysięcy szkodliwych substancji, np.: aceton – rozpuszczalnik będący składnikiem farb i lakierów; tlenek węgla – potocznie zwany czadem; arsen – trucizna, składnik chemiczny środków bojowych; naftalen – środek owadobójczy.

● Osoby uzależnione od nikotyny są bardziej narażone także na nowotwory: krtani, gardła, przełyku, jamy ustnej, nerki, trzustki i żołądka, jelita grubego i odbytnicy.

● Papierosy rujnują płuca. Aż 9 chorych z rakiem płuc to właśnie palacze! Są oni bardziej narażeni także na inne choroby tego narządu, np: astmę, rozedmę płuc, POChP.

● Po wypaleniu papierosa natychmiast wzrasta ciśnienie krwi, a akcja serca przyspiesza. Efekt ten jest najsilniejszy rano, gdy ryzyko wystąpienia zawału i udaru serca jest największe. Dowiedziono, że palenie zwiększa ryzyko wystąpienia obu tych chorób aż trzykrotnie.

● Podczas zaciągania się papierosem dochodzi do skurczu naczyń wieńcowych, czyli tętnic zaopatrujących mięsień serca w krew. Jeżeli palacz ma miażdżycę, nawet niewielką, może dojść wówczas do oderwania blaszki miażdżycowej i zawału.

● Pyły zawarte w dymie papierosowym powodują odkładania się cząsteczek węgla w węzłach chłonnych. W efekcie narządy te, pełniące funkcje ochronne dla organizmu, zaczynają źle pracować.

Ewa Kurzyńska
ewa.kurzynska@mediaregionalne.pl

Zabójca pielęgniarki z Dziecięcego Szpitala Klinicznego wciąż jest na wolności

Białystok. Została zgwałcona i zamordowana niemal w centrum miasta. Nikt niczego nie widział, nikt niczego nie słyszał. Czy to w ogóle możliwe, czy też potencjalni świadkowie po prostu schowali głowy w piasek?

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl

Całe życie było jeszcze przed Agnieszką D. Kiedy została zamordowana, miała jedynie 30 lat.

To zabójstwo w 2001 r. poruszyło nie tylko mieszkańców Białegostoku, ale też całą Polskę. Zawsze tak się dzieje, gdy dochodzi do śmierci osoby, której jedyna wina polega na tym, że znalazła się nie w tym miejscu i nie w tym czasie.

Znakomita pielęgniarka

Była naprawdę piękną kobietą. Ze zdjęć z tamtych czasów wyłania się postać niewysokiej brunetki o kształtnej twarzy i intrygującym spojrzeniu. Ktoś taki budził zapewne duże zainteresowanie mężczyzn.

Agnieszka D. była rozwódką. Po nieudanym związku postanowiła zamieszkać z rodzicami. Nie prowadziła jednak tzw. rozrywkowego trybu życia. Nie bywała w knajpach, nie piła, nie szukała przygodnych znajomości.

Pracowała natomiast jako pielęgniarka w Dziecięcym Szpitalu Klinicznym w Białymstoku. Miała tam znakomitą opinię.

– Miła, bezkonfliktowa, zawsze gotowa nieść pomoc pacjentom – wspominają ją współpracownicy.

Napastnik był bardzo brutalny. Swoją ofiarę dusił. Żeby nie krzyczała, wpakował jej w usta majtki.

Mózg pozbawiony tlenu

16 sierpnia 2001 r. Agnieszka D. zaprosiła do siebie do domu znajdującego się przy ul. Jurowieckiej koleżankę. Panie spędziły ze sobą parę godzin. Około godziny 22 Agnieszka odprowadziła koleżankę do autobusu. Potem wracała do domu. Ale tam nie dotarła.

Kilka minut po godzinie 22 jedna z lokatorek pobliskiego bloku wyprowadzała na spacer psa. Spokojne zwykle zwierzę coś od razu wyczuło, bo szczekało w bliżej nieokreślonym kierunku. Właścicielka czworonoga zeznawała potem, że w oddali widziała postać jakiegoś mężczyzny. Na początku stał i patrzył.

– Kiedy zaczęłam się do niego zbliżać, nagle rzucił się do ucieczki – zeznawała kobieta.

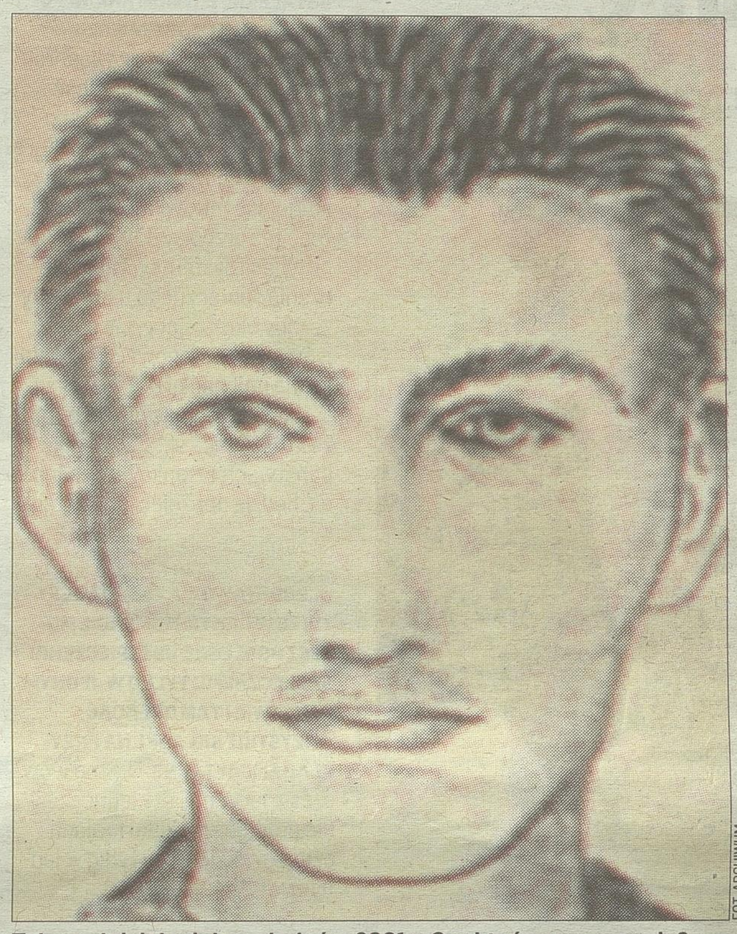

FOT. ARCHIWUM

Tak gwałciciel miał wyglądać w 2001 r. Czy ktoś go rozpoznaje?

Wtedy jeszcze nie wiedziała, o co chodzi. Po chwili jednak pies zaciągnął ją w pobliskie krzaki. Tam leżała młoda kobieta. Żyła, ale była nieprzytomna.

Na miejsce wezwano policję i pogotowie. To ostatnie odwiozło kobietę na szpitalny oddział reanimacyjny.

Policja szybko ustaliła, że to Agnieszka D. Lekarze zaś, iż została zgwałcona. Napastnik był wyjątkowo brutalny. Swoją ofiarę dusił. Żeby nie krzyczała, wpakował jej w usta zerwane wcześniej majki. Ręce kobiety związał też kablem.

Stan Agnieszki D. lekarze od początku określali jako bardzo ciężki. Za długo bowiem jej mózg był pozbawiony tlenu.

Przez pół roku kobieta przebywała w śpiączce. Ostatecznie, w lutym 2002 r. zmarła. Lekarze zapewniali, że zrobili wszystko, co było możliwe, by to życie ratować.

Pod oknami mieszkań

Tak bulwersujące opinię publiczną zabójstwo postawiło na nogi całą białostocką policję.

– To był dla nas punkt honoru, by sprawcę jak najszybciej posadzić za kraty – opowiada jeden z emerytowanych już dzisiaj funkcjonariuszy. – Szefowie dawali do zrozumienia, że jak ktoś tę zagadkę rozwikła, to będzie mógł liczyć na solidną premię.

Policjanci musieli sobie odpowiedzieć najpierw na pytanie, jak to możliwe, że w takim miejscu doszło do takiej zbrodni. Agnieszka D. została zgwałcona w pobliżu zamieszkałych przez wielu ludzi bloków. Nawet o godz. 22 powinno być tutaj bezpiecznie. Wszak zewsząd dochodzą światła ulicznych latarń oraz pobliskich mieszkań i wciąż krążą jacyś ludzie. Ktoś wraca do domu, ktoś z niego wychodzi, ktoś wyprowadza psa.

W tym miejscu znajdował się też jednak zakrzaczony skwerek. Administracja osiedla o to nie dbała. To właśnie tutaj Agnieszka D. został zaciągnięta.

Sprawca musiał obserwować cały teren. Widział zapewne, że w pobliżu, oprócz Agnieszki, nikogo nie ma. Jednym ruchem zaciągnął ją w krzaki i natychmiast pozbawił przytomności. Być może poprzez silne uderzenie. Kobieta nie miała więc nawet szans, żeby choćby krzyknąć.

Ale to tylko jedna z wersji. W myśl innej, jest mało możliwe, aby napastnik tak skutecznie unieszkodliwił swoją ofiarę. Być może więc krzyczała i błagała o ratunek. Tylko nikt tego nie słyszał. Albo – nie chciał słyszeć.

Nie zadzwonili na policję

Z policyjnych ustaleń wynika jednak niezbicie, że gdyby ktokolwiek z okolicznych mieszkańców zachował choć odrobinę czujności, do tej tragedii mogłoby nie dojść.

Już po zgwałceniu Agnieszki D. ludzie zeznawali, że tego wieczoru zauważyli podejrzanego mężczyznę kręconego się po okolicy.

Jedna z kobiet być może tylko cudem uniknęła losu Agnieszki. Szła na spotkanie ze swoim chłopakiem. W pewnej chwili zauważyła, że ktoś za nią idzie. Kiedy zaczęła biec, ta osoba ruszyła w pościg. Była coraz bliżej. Na szczęście, chłopak kobiety właśnie wyszedł z domu. Potencjalny gwałciciel gdzieś zniknął.

Kobieta mówiła o tym swojemu chłopakowi, lecz ten zbagatelizował sprawę. Nikt na policję nie zadzwonił.

Kto wie, czy gdyby wtedy taki telefon wykonano i na miejscu pojawiłby się policyjny radiowóz, bieg wydarzeń nie zostałby zmieniony, a Agnieszka D. żyłaby do dziś. Wszak trudno wyobrazić sobie desperata zaciągającego kogokolwiek w krzaki w sytuacji, gdy w pobliżu znajduje się policyjny patrol. Taki widok działa odstraszająco.

W okolicach miejsca zbrodni zmieniło się jedno – krzaki na skwerze zostały wycięte.

Na podstawie zeznań mieszkańców udało się sporządzić portret pamięciowy sprawcy. Policja to upubliczniła. Jednak bez żadnego efektu.

Nawet telewizja nie pomogła

Śledczy uznali, że gwałciciel to zdeterminowany dewiant. Świadczy o tym czyhanie na ofiarę w takim miejscu. Groziło mu bowiem nie tylko to, że zostanie zauważony, ale wręcz złapany.

– Albo idiota, albo ktoś, kto zna nasze społeczeństwo i liczy na panującą powszechnie znieczulicę – mówili śledczy.

Policjanci skojarzyli tę sprawę z zabójstwem, do którego doszło również przy ul. Jurowieckiej w tym samym roku. W wannie utopiona została 23-letnia kobieta i jej malutka córeczka. Sprawcą okazał się Jan P., mieszkaniec jednej z podbiałostockich miejscowości. Nie znaleziono jednak żadnych dowodów na to, by miał cokolwiek wspólnego z gwałtem pielęgniarki.

Był też inny trop – zbrodnia na tle seksualnym w Tatrach. Białostoczanin Paweł H. zamordował 22-letnią turystkę. Policjanci sprawdzali, czy w sierpniu 2001 r. nie przebywał przypadkiem w okolicach ulicy Jurowieckiej w Białymstoku. Okazało się, że nie przebywał. Inna wersja dotyczyła obywateli krajów zza wschodniej granicy – z Białorusi i Rosji, którzy w tej części Białegostoku chętnie wynajmowali mieszkania ze względu na bliskość bazaru. Szczególnie jak byli pod wpływem alkoholu, to uważali, że wszystko im wolno i nie liczyli się z nikim oraz z niczym. Ale i tego tropu nie udało się potwierdzić.

Sprawę w rok po zabójstwie nagłośnił emitowany wówczas przez Polsat program „Telewizyjne Biuro Śledcze". Pokazano tam wszystkie okoliczności wraz z portretem pamięciowym zabójcy. Nic to jednak nie dało.

Policjanci są przekonani, że sprawcę tej zbrodni wciąż można osądzić. Trzeba by jednak mocno ruszyć ludzkie sumienia. Czy to jednak jest możliwe w sytuacji, gdy jedni po prostu chronią sprawcę, inni zaś – nie chcą robić sobie kłopotów?

– Jeśli w tej sprawie pojawią się nowe okoliczności, natychmiast zostanie ona wznowiona – zapewniają przedstawiciele zarówno policji, jak i prokuratury.

W okolicach miejsca zbrodni zmieniło się jedno – krzaki na skwerze zostały niedługo po tragedii wycięte. Teraz już nikt nikogo tutaj raczej nie zgwałci. „Raczej", bo, jak wiadomo, pod latarnią bywa zwykle najciemniej.

JUŻ JUTRO

KTO ZASTRZELIŁ POLICJANTA Z MIKOŁAJEK? Bandyci oddali kilka strzałów i rzucili się do ucieczki. Marek Cekała wyskoczył z radiowozu i rzucił się w pościg. Nie miał pojęcia, kogo goni. Kilka minut później ludzie usłyszeli strzał i zobaczyli leżącego na ziemi funkcjonariusza. Nim dojechała karetka, nie żył. Sprawcy rozpłynęli się w mroku. Pozostawili jeden ślad – colta porzuconego w pobliżu miejsca zabójstwa policjanta. Wkrótce okazało się, że to za mało, by kogokolwiek oskarżyć o zabójstwo 33-letniego sierżanta.

Reklama 957914KQ1c

WYGRAJ Z KOMORNIKIEM
WYJDŹ NA PROSTĄ ZE SWOIMI FINANSAMI
BOISZ SIĘ SWOJEGO ZADŁUŻENIA?
SPRAWDŹ JAK UNIKNĄĆ PUŁAPKI KREDYTOWEJ!
zadzwoń na 32 445 75 17 lub wejdź na
www.pozyczkadlazadluzonych.info
Reklamodawca: Pomocna Pożyczka Sp. z o. o. z siedzibą w Gdańsku krs nr 0000119317

PORADNIK

Rozpoczynamy nowy cykl poradnikowy – „Prawa pasażerów w Unii Europejskiej". W pierwszym odcinku wyjaśnimy, co Ci przysługuje, gdy lot jest opóźniony, co można wnieść na pokład samolotu i jak podróżować ze zwierzętami. Czytaj w Poradniku „Gazety Współczesnej"

Jak pracujemy w krajach Unii na swoją emeryturę

Praca w UE (cz. 5). Chcesz kiedyś pracować za granicą, a może już tam pracujesz? Poznaj zasady, dzięki którym zaliczą Ci ten okres do różnego rodzaju świadczeń społecznych.

Irena Boguszewska
irena.boguszewska@mediaregionalne.pl

Paweł Nowak ma 35 lat. Wiele lat przepracował w Polsce, ale trafiła mu się okazja i na co najmniej rok wybiera się do pracy do Holandii. – Liczę, że zarobię tam o wiele więcej niż w kraju i moja składka emerytalna będzie wyższa. Na co mam zwrócić uwagę, by rzeczywiście mieć ubezpieczenie społeczne, jakie mam teraz w ZUS? – dopytuje się pan Paweł.

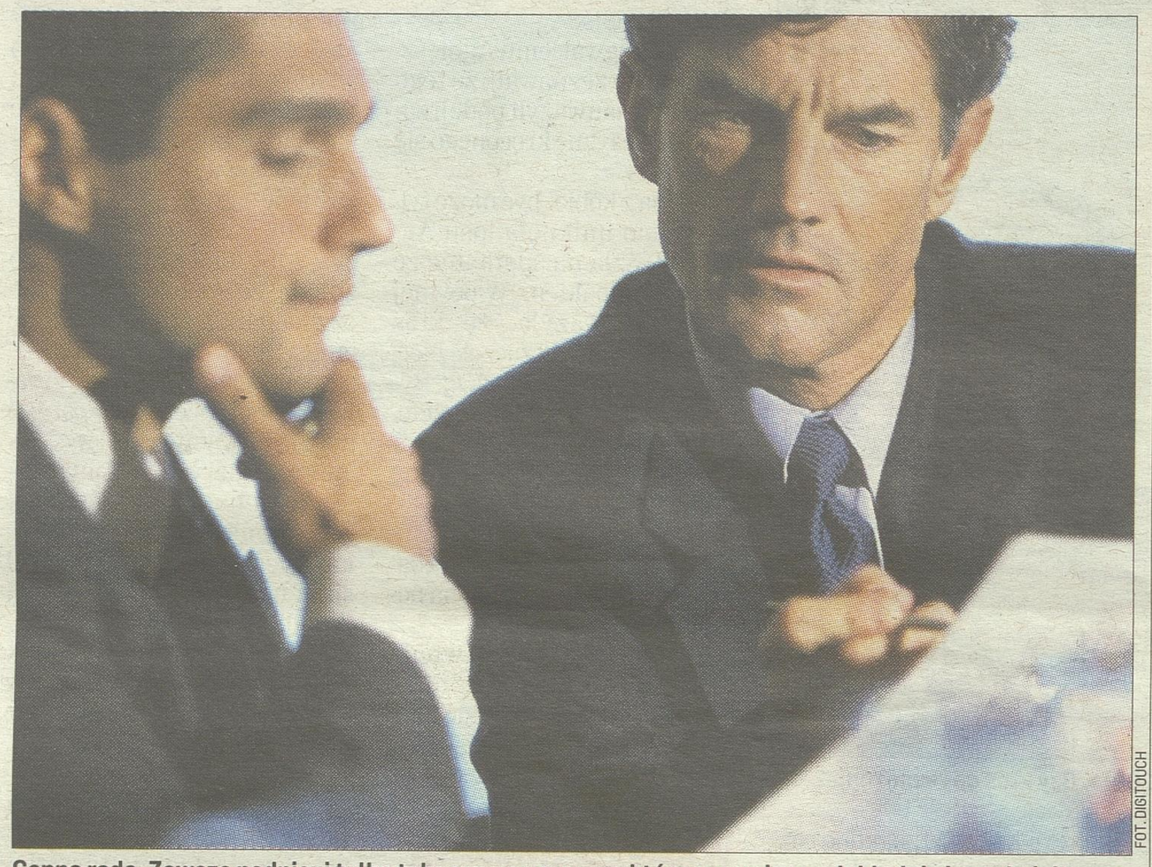

FOT. DIGITOUCH

Cenna rada. Zawsze podpisuj tylko taką umowę o pracę, którą rozumiesz – dokładnie i w całości!

Takie są zasady

Obywatele państw członkowskich Unii Europejskiej mogą pracować w dowolnym jej państwie. Tyle że każde ma swój własny system tak zwanego zabezpieczenia społecznego, na który składają się emerytury, renty, świadczenia z tytułu choroby i macierzyństwa oraz przedemerytalne i rodzinne, a także związane z wypadkami przy pracy, chorobami zawodowymi i bezrobociem.

Państwa mogą swobodnie decydować, na jakich warunkach i w jakiej wysokości je wypłacają i jakie składki należy opłacać, by je dostać. Dlatego, aby zadbać o ludzi, którzy pracowali w kilku krajach Unii Europejskiej, a nie tylko w jednym, Unia wprowadziła określone regulacje prawne.

To tak zwana koordynacja systemów zabezpieczenia społecznego. Są to regulacje, które uzupełniają prawo wewnętrzne danego państwa, chroniąc osoby wykonujące pracę za jego granicami przed utratą ochrony zabezpieczenia społecznego.

Tu obowiązuje

1. Państwa, w których obowiązują przepisy dotyczące koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego to:

- kraje członkowskie Unii Europejskiej: Austria, Belgia, Bułgaria, Cypr, Czechy, Dania, Estonia, Finlandia, Francja, Grecja, Hiszpania, Holandia, Irlandia, Litwa, Luksemburg, Łotwa, Malta, Niemcy, Polska, Portugalia, Rumunia, Słowacja, Słowenia, Szwecja, Węgry, Wielka Brytania, Włochy (27 państw);

Więcej informacji na temat ubezpieczeń społecznych w krajach UE oraz Europejskiego Obszaru Gospodarczego uzyskasz w Centrum Obsługi Telefonicznej ZUS (COT).

Konsultanci czekają pod numerami telefonów: 801 400 987 – z krajowych telefonów stacjonarnych; (+48) 22 560 16 00 – z telefonów komórkowych oraz stacjonarnych krajowych i zagranicznych.

- państwa Europejskiego Obszaru Gospodarczego : Islandia, Liechtenstein, Norwegia;

- Szwajcaria.

2. Przepisy obejmują m. in:

- obywateli tych państw, a także członków ich rodzin;

- osoby pozostałe przy życiu po zmarłych, którzy podlegali ustawodawstwu jednego lub kilku państw członkowskich – o ile są ich obywatelami, bezpaństwowcami lub mieszkającymi w nich uchodźcami.

Jak działają

Poniżej wyliczamy zasady koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego.

1. Równe traktowanie – obywatele państw członkowskich ws. dotyczących ubezpieczenia społecznego podlegają obowiązkom i korzystają z praw ustanowionych przez każde państwo członkowskie na takich warunkach, co jego obywatele. Np. Polak mieszkający we Francji ma być tak traktowany jak Francuz. Prawo unijne zakazuje dyskryminacji w zakresie dostępu do ubezpieczeń społecznych i korzystania ze świadczeń przysługujących w danym kraju UE.

2. Podleganie ustawodawstwu jednego państwa członkowskiego – w danym momencie można być ubezpieczonym tylko w jednym takim kraju, nawet jeśli pracujemy w kilku.

3. Sumowanie okresów – przy ustalaniu prawa i obliczaniu wysokości świadczeń przysługujących na podstawie ustawodawstwa jednego państwa członkowskiego uwzględniane są okresy ubezpieczenia (pracy) lub zamieszkania na terytorium każdego innego takiego kraju. Gdy ubiegamy się o świadczenia, a nasze okresy ubezpieczenia lub zamieszkania w danym państwie nie są wystarczające do uzyskania prawa do nich, przyjęte będą również okresy przebyte we wszystkich innych krajach członkowskich.

4. Zachowanie praw nabytych – emerytury i renty przyznane przez państwo członkowskie nie mogą doznać uszczerbku. To znaczy zostać obniżone, zmienione, zawieszone lub uchylone tylko z tego powodu, że uprawniony do nich przebywa w innym kraju.

5. Zrównanie niektórych zdarzeń i okoliczności objętych ochroną – polega na tym, że instytucje ubezpieczeniowe każdego państwa członkowskiego muszą uwzględniać określone okoliczności warunkujące przyznanie świadczeń także wtedy, gdy wystąpiły na terytorium innego kraju. W grę wchodzą tu na przykład: śmierć ubezpieczonego, emeryta lub rencisty bądź członka jego rodziny, nawiązanie i rozwiązanie stosunku pracy.

WARTO WIEDZIEĆ

- **JEŚLI KTOŚ ZMIENIA PAŃSTWO, W KTÓRYM PRACUJE LUB MIESZKA, PODSTAWOWĄ SPRAWĄ JEST USTALENIE, W JAKIM KRAJU POWINIEN ON BYĆ UBEZPIECZONY.** Dopiero wtedy będzie wiadomo na pewno, gdzie ma opłacać składki na ubezpieczenie społeczne. A w związku z tym, które państwo będzie wypłacało przysługujące mu świadczenia. Dlatego też przepisy dotyczące koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego ustanowiły zasady określające, jak należy wówczas postępować. Pozwalają one uniknąć niekorzystnych sytuacji polegających na tym, że ktoś opłaca składki w kilku państwach członkowskich lub nie będzie ubezpieczony w żadnym.

- **PODSTAWOWĄ ZASADĄ JEST TO, ŻE W DANYM MOMENCIE MOŻESZ PODLEGAĆ UBEZPIECZENIU SPOŁECZNEMU TYLKO W JEDNYM PAŃSTWIE I TAM OPŁACAĆ WSZYSTKIE SKŁADKI, NA PRZYKŁAD EMERYTALNE.** Nie ma wówczas znaczenia, czy jednocześnie pracujesz w kilku krajach członkowskich, czy tylko w jednym.

- **JESZCZE BĘDĄC W POLSCE UZYSKAJ PODSTAWOWE INFORMACJE NA TEMAT WARUNKÓW UBEZPIECZENIA W KRAJU, DO KTÓREGO SIĘ WYBIERASZ.** Skontaktuj się z właściwą instytucją zabezpieczenia społecznego (na przykład oddziałem lub inspektoratem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych – ZUS), która udzieli Ci informacji o obowiązkach w dziedzinie ubezpieczenia społecznego. Pamiętaj, że stawką są Twoje uprawnienia do przyszłych świadczeń emerytalno-rentowych!

- **ZNAJDŹ NA PORTALU EURES INFORMACJE NA TEMAT MOŻLIWOŚCI ZATRUDNIENIA ORAZ PRAKTYCZNE RADY NA TEMAT ŻYCIA I WARUNKÓW PRACY W DANYM PAŃSTWIE UNII EUROPEJSKIEJ (WWW.EURES.PRACA.GOV.PL).** Przeczytaj, jakie dokumenty będą niezbędne do wypełnienia. Najlepiej będzie, jeśli przed wyjazdem oprócz oryginału formularza zaopatrzysz się również w jego kopię. Bo w niektórych sytuacjach trzeba okazać i to, i to.

11

GODZIN
dziennie dyżurują konsultanci Centrum Obsługi Telefonicznej ZUS: pon. – pt, godz. 7-18.

TAKIE SĄ PRZEPISY

Pracujesz w jednym kraju Unii Europejskiej lub kilku z nich? Wyjaśniamy, w jakim państwie będziesz ubezpieczony.

Tam, gdzie pracujesz

- Jeśli pracujesz tylko w jednym państwie, tam masz ubezpieczenie. Nie ma znaczenia, czy mieszkasz w nim, czy nie.

Tam, gdzie mieszkasz

- Pracujesz jednocześnie na terenie dwóch lub więcej państw członkowskich? Aby można było ustalić, w którym będziesz podlegał ubezpieczeniu społecznemu, musisz: a) wskazać kraj, w jakim wykonujesz znaczną część swojej pracy (biorąc pod uwagę jej czas lub otrzymywane wynagrodzenie); b) ustalić, czy pracujesz dla jednego lub kilku pracodawców czy przedsiębiorstw.

Możesz być ubezpieczony w państwie, w którym mieszkasz, jeżeli: 1) pracujesz dla jednego szefa i wykonujesz znaczną część swojej pracy w „jego" państwie Przykład: pracujesz w Polsce i Niemczech, mieszkasz w Gorzowie, a szef ma siedzibę we Francji. Jeśli wykonujesz znaczną część pracy w Polsce, podlegasz naszemu ubezpieczeniu, bo tu mieszkasz; 2) pracujesz dla kilku przedsiębiorstw/pracodawców, którzy mają zarejestrowane siedziby lub prowadzą działalność w różnych państwa członkowskich Przykładowo mieszkasz w Belgii, pracujesz w Holandii i równocześnie podjąłeś dodatkowe zatrudnienie u belgijskiego pracodawcy. Ubezpieczony jesteś w Belgii, niezależnie od tego, jaką część pracy wykonujesz w tym właśnie państwie.

Tam, gdzie ma siedzibę Twoja firma

- Jesteś związany tylko z jednym pracodawcą i nie wykonujesz znacznej części pracy w państwie, w którym mieszkasz? To ubezpieczony jesteś w kraju, w którym Twój szef ma zarejestrowaną siedzibę lub prowadzi działalność. Na przykład pracujesz w Polsce i Niemczech, mieszkasz w Zielonej Górze, a pracodawca ma siedzibę we Francji. Jeśli nie wykonujesz znacznej części pracy w naszym kraju, podlegasz francuskiemu ubezpieczeniu, bo tam pracodawca ma zarejestrowaną siedzibę. Jeśli jednak mieszkasz w Polsce i wykonujesz w niej pracę na rzecz tego samego szefa i jednocześnie w innym kraju, to będziesz wówczas ubezpieczony w tym, w którym mieszkasz - jeżeli wykonujesz w nim jakąkolwiek część swojej pracy. Jeśli nie jesteś zatrudniony w Polsce, będziesz ubezpieczony w państwie będącym siedzibą Twojego pracodawcy.

(BOG)

AGRO

Konkursy „Rolnik roku 2014" i „Nasz sołtys" cieszą się dużym zainteresowaniem. Otrzymaliśmy już ponad 3 tys. głosów. Nasi Czytelnicy częściej oddawali głosy na rolników.
// str. 16



FOT. D. BIZIUK

Przed jurorami i miłośnikami koni, którzy w minioną niedzielę zgromadzili się na dąbrowskim stadionie, zaprezentowano prawie 30 klaczy i ogierów



FOT. D. BIZIUK

Jeden z uczestników wystawy w Dąbrowie Białostockiej, który cierpliwie czekał na prezentację

Oto czempiony i wiceczempiony

Imprezy. W Dąbrowie Białostockiej odbył się Regionalny Czempionat źrebiąt rocznych i dwuletnich rasy polski koń zimnokrwisty. Na wystawie hodowcy zaprezentowali zwierzęta z różnych zakątków Podlasia i Suwalszczyzny. Imprezę zorganizowano w ramach Dni Miasta.

Dorota Biziuk
sokolka@wspolczesna.pl

Na czempionat, który odbył się w minioną niedzielę na dąbrowskim stadionie, hodowcy zgłosili prawie 30 klaczy i ogierów. Imprezę współorganizował Wojewódzki Związek Hodowców Koni w Białymstoku. Jurorzy przyznali, że wybór najpiękniejszych okazów nie należał do łatwych zadań.

Liczy się sentyment

Wśród wystawców znalazł się Tadeusz Zaniewski z Chlewiska Dolnego koło Suchowoli. Pan Tadeusz pełni jednocześnie funkcję prezesa Terenowego Koła Hodowców Koni w Suchowoli.

– Obecnie moja hodowla liczy mniej jak 20 sztuk. Akurat dzisiaj w nocy urodził się nam ogierek. Na wystawę przyjechałem z klaczą Ramką – poinformował Tadeusz Zaniewski. Z jego obserwacji wynika, że w ostatnich latach na Podlasiu ubywa pojedyńczych hodowców koni.

– Sporo osób zaczyna traktować to zajęcie jako dodatek do hodowli bydła mlecznego. Wydaje mi się, że jeżeli ktoś miał prawdziwy sentyment do koni, to nigdy nie zrezygnuje z hodowli tych pięknych zwierząt – dodał prezes Zaniewski.

Po konie z Sokólszczyzny chętnie przyjeżdżają kupcy z okolic Lublina i Warszawy.

Wspólne życie i pasja

Barbara i Wojciech Jaroszewiczowie z Suchowoli zajmują się hodowlą koni typu sokólskiego od 1990 roku.

– Zaraz po ślubie kupiliśmy wiodącą klacz – Irhę. Od niej wszystko się zaczęło – powiedzieli Barbara i Wojciech.

Ich hodowla liczy obecnie 20 sztuk. Dodatkowo małżonkowie mają też w swoim gospodarstwie bydło mleczne.

– Na wystawę zgłosiliśmy się z klaczą Sparta. Właśnie usłyszeliśmy, że zdobyła ona tytuł wiceczempiona w kategorii klaczy dwuletnich – poinformował pan Wojciech.

Najlepsi z najlepszych

Decyzją jurorów, w kategorii klaczy rocznych tytuł czempiona otrzymała „Obiecanka" z hodowli Ireneusza Szychowskiego z Bachmackich Kolonii koło Suchowoli. Wiceczempionem została klacz „Szansa" Jerzego Giedrojcia z Czerwonki. W kategorii klaczy dwuletnich triumfowała „Pora" Grzegorza Rećko z Sokółki.

W grupie ogierów rocznych wygrał „Beztroski" Piotra Majewskiego z Brzozowa koło Dąbrowy, który wyprzedził „Bingo" Andrzeja Biryło z miejscowości Zajzdra. Wśród dwuletnich ogierów czempionem został „Rdest" Jerzego Giedrojcia, a wiceczempionem „Szrek" Romualda Kwiatkowskiego ze wsi Sidory.

●

WARTO WIEDZIEĆ

W populacji polskich koni zimnokrwistych można wyodrębnić grupę koni sokólskich. Stanowią one regionalny typ koni zimnokrwistych, na ukształtowanie którego bardzo duży wpływ miały warunki środowiskowe północno – wschodniej Polski, charakteryzujące się ostrym klimatem i słabszą jakością gleb w stosunku do innych regionów kraju. Populacja ta powstała na bazie miejscowych koni przy udziale zachodnioeuropejskich reproduktorów zimnokrwistych.



FOT. D. BIZIUK

Barbara i Wojciech Jaroszewiczowie z Suchowoli hodują konie od 1990 roku. Do Dąbrowy przyjechali z klaczą „Sparta", która została wiceczempionem w kategorii klacze dwuletnie.



Zwycięzca w kategorii klacze roczne: czempion „Obiecanka" z hodowli Ireneusza Szychowskiego (z prawej) z Bachmackich Kolonii koło Suchowoli

Na nudę narzekać nie będą

Wypoczynek. Właściciele kwater argroturystycznych już czekają na przyjazd gości. Proponują im rejsy statkami, spływy kajakowe, rajdy rowerowe, konne, wycieczki, a nawet pomoc w gospodarstwie.

Helena Wysocka
hwysocka@wspolczesna.pl



Rejsy statkami Żeglugi Augustowskiej, to jedna z głównych atrakcji turystycznych na Suwalszczyźnie. Z tej formy wypoczynku co roku korzysta około 100 tysięcy osób.

Turyści mogą doić krowy, ubijać masło, wędzić ryby, czy pomagać przy pieczeniu sękaczy. Zajęcia mają uatrakcyjnić pobyt.

– Wielu przyjezdnych bardzo chętnie angażuje się przy różnego rodzaju pracach – mówi Alicja Miszkiel ze wsi Posejnele, gm. Giby.

Jaki będzie tegoroczny sezon, trudno przewidzieć. Czasy, gdy ludzie rezerwowali pobyt z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem już minęły. Teraz większość dopytuje o wolne miejsce w ostatniej chwili.

– Majowy, długi weekend był niezły – dodaje Miszkiel. – Mamy nadzieję, że sporo turystów będzie także podczas nadchodzących wakacji.

W województwie podlaskim jest około 840 kwater agroturystycznych, które oferują blisko dziesięć tysięcy miejsc noclegowych. Są one znacznie tańsze, niż w hotelach. Koszt pobytu jednej osoby oscyluje bowiem od 30 do 50 złotych za dobę (bez wyżywienia).

– Standard obiektów jest coraz wyższy – ocenia Jarosław Szostak, szef Centrum Informacji Turystycznej w Augustowie. – Właściciele już zrozumieli, że do zaniedbanego mieszkania, bez toalety raczej nikt nie przyjedzie.

Starają się też, by zapewnić gościom obsługę w różnych językach. Np. w gospodarstwie „Zacisze u Anny" w Hajdukowszczyźnie (gm. Narew) pracownicy posługują się trzema językami obcymi – rosyjskim, niemieckim. i angielskim. W białowieskiej kwaterze „Chatka Puchatka" mówią po rosyjsku, a „Pod świerkami", też w Białowieży, po rosyjsku i niemiecku. Normą jest, że na kwaterach można wypożyczyć rowery oraz kajaki czy łódki. Właściciele niektórych obiektów posiadają też quady.

Przyjezdni mogą również liczyć na ciekawy program wypoczynku. Do przygotowania takiego planu pobytu zmusza właścicieli kwater kapryśna pogoda, która uniemożliwia letnikom wylegiwanie się przez kilka dni nad jeziorami.

– Turyści bardzo chętnie korzystają z naszych podpowiedzi – nie ukrywa A. Miszkiel. – Informujemy, jakie atrakcje znajdują się w pobliżu, a także, jak tam dojechać.

A tych w regionie jest coraz więcej. Np. w Augustowie na turystów czekają zmodernizowany wyciąg narciarski oraz nowe ścieżki pieszo-rowerowe wzdłuż Kanału Bystrego. Został też zwodowany statek Jaćwieski, który będzie pływał po augustowskich akwenach.

– To są rejsy pełne atrakcji – mówi Szostak. – Właściciele statku przygotowali specjalny program, który gwarantuje moc emocji. Amatorzy rejsów mogą także skorzystać z białej floty Żeglugi Augustowskiej, na odważnych czeka – park linowy w Udziejku (gm. Jeleniewo), a na wytrwałych – stadnina koni w Podnowince (gm. Nowinka), właściciel której organizuje rajdy konne nie tylko po Puszczy Augustowskiej, ale też na Litwę. Taka wyprawa zajmuje dwa dni.

Rodzice z małymi dziećmi powinni koniecznie zajrzeć do ogrodów bajek w Kaletniku czy Nowej Wsi (gm. Suwałki). A ci, którzy interesują się historią, nie mogą pominąć parku rozrywki, który został w tym roku otwarty w podsuwalskim Płocicznie. Jego właściciel proponuje strzelanie z kuszy, procy, broni oraz wiele gier zręcznościowych, zarówno dla dzieci, jak i dorosłych.

Na turystów, którzy zdecydują się na wypoczynek w naszym regionie czeka też właściciel jedynej w kraju glinianej wioski we wsi Kukle (gm. Giby). Można tam nie tylko spędzić noc w okrągłych, rozrzuconych w puszczy chatach, ale też popływać po jeziorze okrągłymi żaglówkami. ●

Dwa nowe przypadki pomoru świń

Aktualności

Kolejne dziki zarażone ASF znaleziono na terenie powiatu sokólskiego. To już trzeci i czwarty przypadek wystąpienia ASF w woj. podlaskim (i w Polsce).

Stwierdzono je 29 i 30 maja. Oba przypadki ASF stwierdzono u dzików, których zwłoki znaleziono w pobliżu granicy polsko-białoruskiej, w powiecie sokólskim (w tym samym powiecie zlokalizowane były poprzednie dwa przypadki ASF u dzików – stwierdzono je 17 i 18 lutego).

Zwłoki jednego dzika (locha w wieku około 3 lat) zostały znalezione w rzece Świsłocz, przez którą przebiega granica polsko-białoruska (w okolicach wsi Rudaki) w gminie Krynki. Natomiast zwłoki kolejnych dzików stanowiących czwarty przypadek (locha w wieku około 3-4 lat oraz 2 prosięta) zostały znalezione w okolicach miejscowości Łosiniany, w gm. Krynki.

Miejsca znalezienia zwłok dzików znajdują się na obszarze objętym ograniczeniami (wyznaczonym zgodnie z rozporządzeniem MRiRW z dnia 31 marca 2014 r.). Dokonano przeglądu gospodarstw znajdujących się na obszarze o promieniu 10 km od padłego dzika stanowiącego trzeci przypadek ASF. Okazuje się, że w gospodarstwach na obszarze o promieniu 3 km nie są utrzymywane żadne świnie, natomiast na obszarze o promieniu 10 km w 13 gospodarstwach utrzymywanych jest 87 świń, w tym 34 prosięta. Zostały one oznakowane, a przeprowadzone u dorosłych świń badania wykluczyły obecność ASF.

(koci)

KRÓTKO

● **AGRO SFERA.** 8 czerwca w Suchowoli i 15 czerwca w Krynkach odbędą się prezentacje plenerowe „Agro Sfera". Podczas imprezy przewidziano m.in. prezentacje najnowocześniejszego sprzętu rolniczego. „Trudno jest nadążyć za nowinkami technicznymi, jak i za propozycjami instytucji, tak więc tego rodzaju przedsięwzięcia spotykają się z dużym zainteresowaniem lokalnych społeczeństw" - informują organizatorzy imprezy.
W Suchowoli „Agro Sfera" odbędzie się na Placu Targowym, natomiast w Krynkach na terenie OSiR-u. Imprezę organizuje Reakcja „ANALOG". **(DB)**

Nauczą wędzić zgodnie z normami

Prawo

Szkolenia dotyczące „Wpływu procesu wędzenia na bezpieczeństwo żywności", odbędą się w Podlaskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Szepietowie

Przewidziane terminy to 11 czerwca 2014 roku i 2 lipca 2014 roku.

Głównym celem szkoleń jest przekazanie informacji dotyczącej problemu nieprzekraczania przyszłych limitów zawartości benzo(a)pirenu i sumy czterech wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych w mięsie wędzonym i produktach mięsnych wędzonych. Wiedza ta powinna ułatwić proces dostosowania się zakładów prowadzących przetwórstwo mięsa, ryb do nowych norm w odniesieniu do WWA, które wejdą w życie już od 1 września 2014 roku.

Koszty uczestnictwa w szkoleniu i koszty organizacyjne finansowane są z budżetu projektu. Uczestnikami szkoleń mogą być przedstawiciele podmiotów zajmujących się wędzeniem mięsa i produktów mięsnych oraz ryb i produktów rybołówstwa przy wykorzystaniu tradycyjnych metod wędzenia tj. przy wykorzystaniu drewna, w tym również podmioty prowadzące działalność w ramach MOL (działalności marginalnej lokalnej i ograniczonej).

Zainteresowani uczestnictwem w szkoleniach mogą zgłaszać się do Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie. Dodatkowych informacji udziela Bożena Pruszyńska tel. (86) 275 -89-29, e-mail: bpruszynska@odr-szepietowo.pl

opr. (koci)

Wsparcie dla młodych

Do 29 maja 3470 młodych rolników złożyło w ARiMR wnioski o przyznanie pomocy z działania „Ułatwianie startu młodym rolnikom". W tym naborze ARiMR ma do rozdzielenia ok. 800 mln zł. Termin składania wniosków upływa 21 czerwca.

Zasady i warunki udzielania wsparcia młodym rolnikom w tegorocznym naborze różnią się od tych obowiązujących w ubiegłych latach.

Najważniejszą z nich jest zwiększenie kwoty pomocy, którą może otrzymać młody rolnik. Teraz premia wyniesie 100 tys. zł a poprzednio 75 tys. zł. Pozostawiono możliwość skorzystania ze wsparcia osobom, które prowadziły działalność rolniczą jeszcze przed złożeniem wniosku o przyznanie pomocy, z tym że ten okres został wydłużony w stosunku do minionego naboru. Wcześniej młody rolnik mógł ubiegać się o pomoc także, gdy prowadził samodzielnie gospodarstwo nie dłużej niż 12 miesięcy, liczone do dnia złożenia wniosku o pomoc, a w tegorocznym naborze jest to aż 15 miesięcy. **opr. (d)**

Małymi kroczkami Wojciech Matulewicz od lat dąży do celu. Jak mówi, nie nastawia się na robienie jakiegoś strasznie dużego biznesu

Prezentacje

Do każdej krowy trzeba podchodzić indywidualnie – mówi Wojciech Matulewicz ze wsi Kielczany, gm. Sejny. Dwa lata temu osiągnął najwyższą wydajność w całym powiecie sejneńskim. Obecnie zajmuje trzecią pozycję.

– Praktycznie od dziecka wiedziałem, że będę pracował na gospodarstwie, bo to po prostu lubiłem i lubię– opowiada. – Rodzicom pomagałem od małego. W czwartej klasie podstawówki potrafiłem prowadzić każdą maszynę.

Gospodarstwo przejął po rodzicach wiele lat temu. Obecnie dysponuje ponad 54 hektarami. Ziemia w tej okolicy jednak kiepska – głównie V klasy. W 2005 r. W. Matulewicz postanowił wyspecjalizować się więc w hodowli bydła mlecznego. Postawił nowe obory, kupił krowy. Teraz ma ich 38.

– Praca lekka nie jest, ale można się przyzwyczaić – nie narzeka.

Z żoną Barbarą stanowią zresztą parę ludzi pozytywnie nastawionych do świata. – Dzielimy się obowiązkami tak, że ja zajmuję się dojeniem, mąż – karmieniem – opowiada Barbara Matulewicz. – Gdy pochylam się nad każdą krową od razu rozpoznaję, czy jest zdrowa, czy też coś jej dolega.

Średnia wydajność w gospodarstwie Matulewiczów, to obecnie 9250 kg mleka.

– Ta produkcja jest bardzo opłacalna – nie ukrywają. – Ale strasznego biznesu nie robimy. I specjalnie się na to nie nastawiamy. Powoli, małymi kroczkami dążymy do celu.

Za pierwsze pieniądze nie kupowali, jak niektórzy inni, luksusowych aut. Inwestowali w maszyny rolnicze, w paliwo i nawozy. – Kredyty bierzemy tylko takie, żeby była szansa na ich spłatę bez jakichś nadzwyczajnych wyrzeczeń – mówi Wojciech Matulewicz.

Choć w nowocześnie urządzonym domu wszystko jest na miejscu, w najbliższym czasie rodzina zamierza dokonać tu pewnych zmian. Szczególnie w wyglądzie zewnętrznym.



FOT. T. KUBASZEWSKI

– Gospodarstwo chcemy rozwijać – mówią B. i W. Matulewiczowie

– No bo tak, że wokół nowoczesne obory, a ludzie mieszkają byle jak, też nie może być – tłumaczy gospodarz.

Choćby po to, żeby dzieciom lepiej się mieszkało. A mają ich troje. Najstarsza córka idzie na studia. Najmłodszy syn jest natomiast w I klasie.

W. Matulewicz ma też naturę społecznika. Lubi zmieniać świat na lepsze. Kieruje spółką wodną w Sejnach, cztery lata temu kandydował do gminnej rady. Nie wyklucza, że wystartuje i w tym roku. Bo najbliższe otoczenie też przecież idealne nie jest. **(tom)**

Andrzej Niczyporuk ze wsi Rzepiska wyróżnia się pracowitością. Myśli o dalszym rozwoju gospodarstwa i dokupowaniu maszyn i sprzętu

Prezentacje

Przed świtem wieś jeszcze śpi, a Andrzej już przyjeżdża z Hajnówki i rusza w pole, by ciężko pracować – opowiada o wnuku 83-letnia Wiera Niczyporuk. Osiem lat temu po przodkach odziedziczył spore gospodarstwo Andrzej Niczyporuk, kandydat na „Rolnika roku".

Pan Andrzej. do własnych 8 hektarów dodawał ziemię dzierżawioną i dzisiaj gospodaruje na 35 hektarach. Sieje na nich rzepak, pszenicę i pszenżyto.

– Najwięcej mam pszenicy i wszystko od wielu lat sprzedaję do Elewarru w Bielsku Podlaskim – opowiada Andrzej Niczyporuk. – Ceny w poprzednich latach były w granicach rozsądku, nawet po ponad 2 tys. zł za tonę, ale ubiegłoroczne stawki za rzepak były bardzo słabe, po 1,4 tys. zł za tonę. To cena, przy której produkcja przestaje być opłacalna, zwłaszcza przy wysokich cenach nawozów.



FOT. K. JANKOWSKI

Za swój największy sukces pan Andrzej uznaje ciągły rozwój gospodarstwa

– Kiedyś nasze płody rolne dobrze schodziły na Wschodzie, ale teraz wszystko się posypało. to efekt polityki – dodaje ojciec pana Andrzeja, Eugeniusz Niczyporuk.

Osiągane wyniki produkcyjne to 6-7 ton z hektara pszenicy, 5-6 ton pszenżyta i 3-4 tony rzepaku. Zwiększanie swojego areału to droga inwestycja.

– Ziemia się ceni. W naszej gminie trzeba zapłacić 22-25 tys. zł za hektar. To duże sumy. Co prawda wieś się wyludnia, ale zamiast sprzedawać, ludzie wolą oddać ziemię w dzierżawę i brać za nią dopłaty – opowiada kandydat na „Rolnika roku".

Za swój największy sukces pan Andrzej uznaje ciągły rozwój gospodarstwa, do którego doprowadził bez udziału kredytów. Kupił trzy ciągniki, kombajn, agregat siewny i cały sprzęt potrzebny do produkcji.

– Porażkę zanotowałem w zeszłym roku. Był nieurodzaj kukurydzy. Z początku padały zbyt obfite deszcze i kukurydza była mała. Ten rok też się zaczął kiepsko, bo z kolei było za sucho – martwi się Andrzej Niczyporuk.

Cele na najbliższe lata to dalszy rozwój gospodarstwa i dokupowanie sprzętu.

– Oby były siły. I syn Patryk zdrowo rósł – mówi rolnik.

Największa zaleta kandydata na „Rolnika roku" to pracowitość.

– Kiedyś się mówiło: „rolnik ma dobrze, bo gdy śpi, to mu wszystko rośnie". A jest tak, że wszyscy śpią, a rolnik już na nogach – mówi Eugeniusz Niczyporuk. **(jan)**

Marcin Niewiński ze wsi Mieszuki w gminie Wyszki ma ładny dom, duże gospodarstwo, kochającą rodzinę i satysfakcję z pracy

Prezentacje

Żona i trójka dzieci to mój największy sukces – zapewnia Marcin Niewiński. - Chociaż najstarszy ośmioletni syn nie chce być rolnikiem, a marzy mu się kariera wielkiego piłkarza.

Pan Marcin przejął gospodarstwo po rodzicach, gdy miał 16 lat. Ziemi było nieco ponad 20 hektarów. Teraz, wraz z żoną i nadal przy pomocy rodziców, gospodarzy na 60 ha własnych plus 10 dzierżawionych.

– Dokupowaliśmy kolejno ziemię w różnych wsiach na terenie gminy Wyszki. W sumie mamy ponad 40 działek na terenie 8 miejscowości. Nic dziwnego, że agencja surowo nas kontrolowała, czy wiemy co gdzie mamy – śmieją się Ewa i Marcin Niewińscy.

Na tej ziemi uprawiają zboża na własne potrzeby i trawy na kiszonki. Wszystko, by karmić swoje krowy.

– Po żniwach stodoła zapełnia się po brzegi, a do lata wszystko jest już zjedzone. I to wszystko własnymi rękoma trzeba przerobić – opowiada kandydat na „Rolnika roku".

Niewińscy zajmują się głównie produkcją mleka. Mają 30 dojnych krów i ok. 40 sztuk młodzieży. Mleko oddają do bielskiego Bielmleku. Produkują ok. 200 tys. litrów rocznie.

– Stawki to ok. 1,5-1,6 zł za litr. W tym roku nie jest źle – opowiadają. – Postawiliśmy oborę uwięziowa, cielętnik dla zwierząt trzymanych luzem w kojcach, zamontowaliśmy dojarkę przewodową.

Za swój sukces uznają to, że do maksimum skorzystali ze funduszy unijnych.

– Miałem wątpliwości, ale żona namówiła mnie na złożenie wniosku z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich – opowiada pan Marcin.

– Trzeba było dużo się najeździć, popodpisywać papierów, a każdy przecinek musiał się zgadzać – dodaje pani Ewa.

Udało im się kupić ciągnik, przyczepę do sianokiszonek, rozrzutnik, kosiarkę, siewnik do kukurydzy i sporo pozostałego sprzętu. W sumie otrzymali dofinansowanie wartości 300 tys. zł.

Na wspominanie porażek nie mają czasu.

– Czasem coś się nie urodzi, padnie jakieś zwierzę. Ale to nie powód, żeby załamywać ręce – mówią.

Ich celem jest utrzymanie tempa rozwoju gospodarstwa i zwierząt w dobrej kondycji. Chcą też kupić jeszcze jeden traktor.

Pan Marcin widzi w sobie jedną konkretną zaletę: praca na gospodarstwie sprawia mu przejemność i daje satysfakcję.

– To moja pasja. Lubię to co robię. Cieszę się, gdy widzę, że coś rośnie. Nie idę do pracy z musu – opowiada Marcin Niewiński. **(jan)**



FOT. K. JANKOWSKI

Celem państwa Niewińskich jest utrzymanie tempa rozwoju gospodarstwa

Oni ciągle prowadzą w plebiscytach

Plebiscyty. Konkursy „Rolnik roku 2014" i „Nasz sołtys" cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem. Otrzymaliśmy już ponad 3 tys. głosów.

Barbara Kociakowska
barbara.kociakowska@mediaregionalne.pl

Nasi Czytelnicy częściej oddawali głosy na rolników. W konkursie „Rolnik roku 2013" wpłynęło 2467 sms-ów, a wysłało je 455 osób. Natomiast w konkursie „Nasz sołtys" głosowało 201 osób, które wysłały łącznie 546 sms-ów.

Nasi liderzy

Choć głosów przybywa, liderzy ciągle pozostają ci sami – praktycznie cała czołówka pozostaje bez zmian (z taką sytuacją nie spotkaliśmy się w poprzednich edycjach plebiscytów). Na pierwszym miejscu wśród rolników plasuje się Grażyna Putkowska ze wsi Rotki (31 proc. wszystkich głosów), na drugim Elżbieta Bielska z Zawad (19 proc. wszystkich głosów), a na trzecim Karol Chandoszko z miejscowości Supienie (12 proc. wszystkich głosów). Czwarte miejsce zajmuje Zdzisław kapica z Zawad (9 proc. głosów),



FOT. ARCHIWUM

Grażyna Putkowska



FOT. ARCHIWUM

Jan Ciełuszecki

a piąte Wiesław Pogorzelski ze wsi Odrynki (4 proc. głosów).

Natomiast wśród sołtysów prowadzenia nie oddaje Jan Ciełuszecki, sołtys Lewkowa Nowego (25 proc. głosów). Drugie miejsce zajmuje Barbara Grabowska, sołtys Ignatek (21 proc.), a trzecie Waldemar Ałajko z miejscowości Zabiele-Zakaleń (12 proc. głosów). Na czwartym miejscu uplasowała się Halina Kietlińska, sołtys wsi Wojny Szuby Szlacheckie (8 proc. głosów), a na piątym Bogdan Małyszko z Popiołówki (7 proc. wszystkich głosów).

Przyślij sms-a lub kupon

Jednak głoswanie jeszcze nie jest nawet na półmetku i wiele może się zmienić. Na to, by oddać głos na swego kandydata mamy jeszcze 15 dni (na głosy czekamy do 17 czerwca). Głosować można na dwa sposoby: sms-em i kuponem.

Jeśli głosujemy sms-em, w jego treści należy wpisać rolnik lub sołtys, w zależności od tego, w jakim plebiscycie głosujemy, postawić kropkę, wpisać numer kandydata i wysłać sms-a pod numer 72069. Na przykład rolnik.xx lub sołtys.xx (gdzie xx jest numerem kandydata). Opłata za sms wynosi 2,46 zł z VAT. Warto pamiętać, że jeśli głosujemy kuponami, nie zobaczymy od razu efektów. Kupony są bowiem podliczane, a wyniki aktualizowane przez operatora sieci SMS, raz w tygodniu – w piątki do godz. 16 (1 kupon = 1 głos sms). Wyjątek stanowić będzie ostatni dzień głosowania – 17 czerwca – kiedy to nadesłane kupony zostaną zaktualizowane do godz. 15.00 i będzie to ostania aktualizacja.

Numery poszczególnych kandydatów można znaleźć na stronie internetowej „Gazety Współczesnej" www.wspolczesna.pl w zakładce „Rolnik i sołtys roku 2014".

Tam też na bieżąco możemy śledzić wyniki obydwu plebiscytów – sprawdzać ile głosów mają poszczególni kandydaci.

Nagrody czekają

Najlepsi rolnicy i sołtysi mogą liczyć nie tylko na pamiątkowe puchary, ale również na wartościowe nagrody. I tak zdobywca tytułu „Rolnik roku 2014" otrzyma kosiarkę John Deere X155R o wartości 15 999 zł brutto ufundowaną przez firmę Contractus. Dodatkową nagrodą będzie zestaw solarny (dwa kolektory MEMBRO FK 2.5 zbiornik 300 l), służący do przygotowywania ciepłej wody użytkowej przy zastosowaniu energii słonecznej. Zakres usługi obejmuje: montaż kompletnej instalacji kolektorów słonecznych (2 kolektory, zbiornik 300 l) oraz gwarancję (3 lata na całą instalację). Całkowity koszt nagrody to 15 000 zł brutto. Nagrodę specjalną ufundowała firma PHU „OPTIMA" Paweł Wyszyński.

Natomiast zdobywca drugiego miejsca w plebiscycie „Rolnik roku 2014" otrzyma kosiarkę bębnową Z010 o wartości 7 380 zł brutto, ufundowaną przez firmę SaMASZ oraz bon na zakupy o wartości 6 000 zł brutto ufundowany przez firmę Hanbud.

Z kolei do rolnika, który zajmie trzecie miejsce trafi siatka do belowania Extra Strong (10 szt.) o wartości 4 305 zł, ufundowana przez firmę Wald Gold,

Na wartościowe nagrody mogą liczyć także najlepsi sołtysi. Laureat plebiscytu „Nasz sołtys" otrzyma pług do odśnieżania PSV 181 o wartości 8 241 zł brutto, ufundowany przez firmę SaMASZ. ●

Partnerzy

Patroni honorowi

Patron medialny

Nasz SOŁTYS
Kandydat do plebiscytu „Nasz Sołtys"
Imię i nazwisko kandydata:
Numer kandydata:
Podpis osoby głosującej:

2014 ROLNIK ROKU
Kandydat do plebiscytu „Rolnik Roku"
Imię i nazwisko kandydata:
Numer kandydata:
Podpis osoby głosującej:



FOT. ARCHIWUM

Taką kosiarkę (John Deere X155R o wartości 15999 zł) otrzyma najlepszy rolnik. Kosiarka została ufundowana przez firmę Contractus.

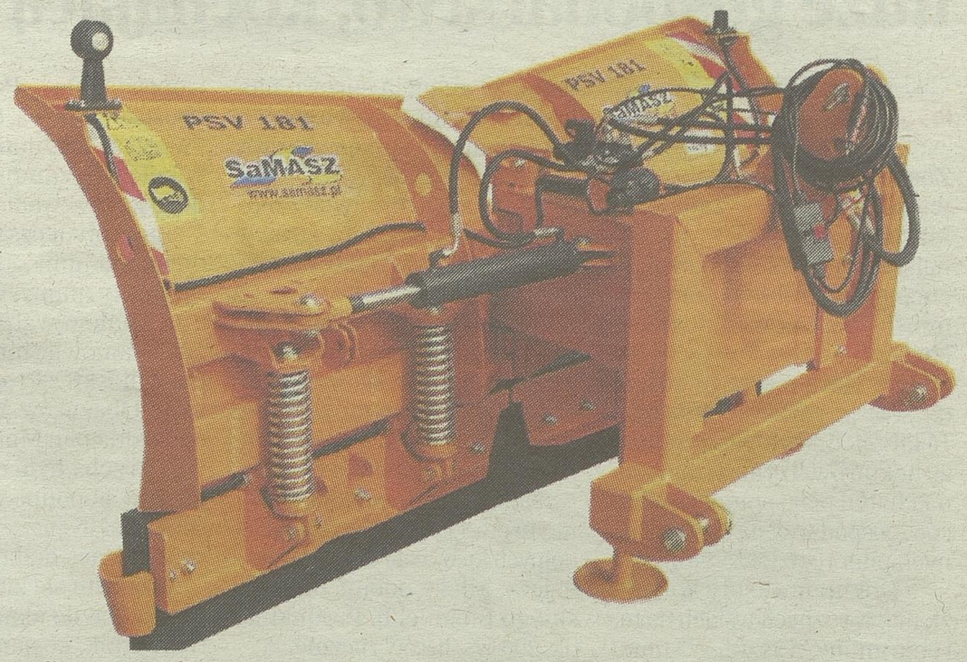

FOT. ARCHIWUM

Nagroda dla najlepszego sołtysa – pług PSV-181 o wartości 8241 zł został ufundowany przez białostocką firmę SaMASZ

regiomoto.pl

Wczesną jesienią do salonów trafi ulepszone audi A7. Krzyżówka limuzyny klasy wyższej i coupe ma lekko zmieniony przód. W gamie pojawi się nowy silnik benzynowy 3.0 V6 TFSI o mocy 218 KM i zmodernizowany turbodiesel 3.0 V6 TDI o mocy 272 KM.

Kombi dla potrafiących liczyć

Test. Dacia Logan MCV nie powala na kolana wyglądem ani osiągami. Ale jest najtańszym autem rodzinnym w Polsce.

Karol Biela
karol.biela@mediaregionalne.pl

Samochody rumuńskiej marki, należącej do francuskiego Renault, wyprzedzają konkurentów ceną i rozmiarami wnętrza. Nie inaczej jest z loganem, który należy do segmentu B. Druga generacja tego modelu od zeszłego roku jest dostępna także w wersji kombi, nazywanej MCV.

Pudełkowate nadwozie dacii może się podobać. Kokpit logana jest prosty i wykonany z przeciętnej jakości materiałów. Mało wygodnym rozwiązaniem jest też umiejscowienie przycisków do sterowania przednimi szybami na konsoli środkowej. Takie rozwiązanie jest jednak tańsze.

Jeżeli chodzi o miejsce na przednich czy tylnych fotelach to Dacia Logan MCV może walczyć nawet z mniejszymi kompaktami.

Bagażnik też jest atutem – 573 lub 1518 l zależnie od położenia tylnej kanapy. Żadne auto z segmentu B nie jest tak pojemne.

Gama silnikowa składa się z jednostek konstrukcji Renault. Benzynowe to wolnossący 1.2 75 KM i turbodoładowany 0.9 Tce 90 KM, turbodiesle to 1.5 dCi o mocy 75 lub 90 KM. Jeździliśmy dacią z mocniejszym silnikiem wysokoprężnym. Jej osiągi są wystarczające (od 0 do 100 km/h w 12,1 s., prędkość maks. – 173 km/h), a apetyt na paliwo umiarkowany – w cyklu mieszanym zużycie wyniosło 5,5 l/100 km, a nie jeździliśmy spokojnie.

W mieście dacia spisuje się dzielnie. W parkowaniu pomagają duże lusterka boczne i tylne czujniki parkowania za 650 zł ekstra.

W trasie – przy prędkości 130 km/h – w kabinie robi się głośno, a w zakrętach przeszkadza mało precyzyjny układ kierowniczy. Denerwuje też brak osłony lusterka w osłonie przeciwsłonecznej. Gdy ją opuścimy, drgające odbicie w lusterku rozprasza kierowcę.

Ceny logana MCV z silnikiem 1.2 75 KM zaczynają się od 33900 zł. Testowane auto kosztowało 51900 zł, ale miało w standardzie m.in. klimatyzację czy sterowane elektrycznie szyby z przodu. Doposażono je też m.in. w radio z nawigacją GPS i ekranem dotykowym za 950 zł ekstra czy tempomat za dodatkowe 650 zł. Konkurenci – jak renault clio grandtour czy seat Ibiza ST – są dużo drożsi.

OCENA

PLUSY
Przestronne wnętrze i olbrzymi bagażnik
Oszczędna jednostka napędowa 1.5 dCi,
Konkurencyjna cena

MINUSY
Słaba precyzja prowadzenia
Brak osłony lusterka w osłonie przeciwsłonecznej,
Kiepskiej jakości materiały wykończeniowe



FOT. KAROL BIELA

Pudełkowate nadwozie dacii nie powala, ale nie można mu wiele zarzucić. Cena auta w wersji Laureate to 51 900 zł.

Do salonów wjeżdża BMW X4 – coupe na szczudłach

Nowość
BMW X4 bazuje na X3, ale linią nadwozia przypomina coupe. Zupełnie tak jak większe X6. Do polskich salonów trafił nowy model, oznaczony kodem F26.

BMW X4 to średniej wielkości SUV, bazujący na X3. Od starszego krewniaka odróżniają go większe wloty powietrza w przednim zderzaku i bardziej wydatne błotniki. Z boku uwagę zwraca przede wszystkim opadająca linia dachu, typowa dla aut typu coupe i wznosząca się linia okien.

Standardem w X4 jest napęd na obie osie. Do wyboru jest sześć silników – wszystkie z turbo i bezpośrednim wtryskiem. Benzynowe to dwie wersje dwulitrowego czterocylindrowca – o mocy 184 i 245 KM – oraz rzędowa „szóstka" 3.0 306 KM. Wśród jednostek wysokoprężnych mamy czterocylindrowy silnik 2.0 190 KM i sześciocylindrowe 3.0 o mocy 258 i 313 KM.

Najsłabszy diesel jest dostępny z sześciobiegową skrzynią, pozostałe silniki z ośmiobiegowym automatem.



FOT. REGIOMOTO.PL

BMW X4 wygląda bardzo dynamicznie – najwyższy punk dachu znajduje się nad głową kierowcy

Linia dachu w X4 w najwyższym punkcie znajduje się nad głową kierowcy, opadając aż do bagażnika. W porównaniu z BMW X3, siedzenia są obniżone o 20 mm. Auto charakteryzuje się sportowym układem kierowniczym o zmiennym przełożeniu, 18-calowymi kołami aluminiowymi, ksenonowymi lampami głównymi i diodowymi lampami przeciwmgłowymi.

W ofercie BMW X4 znajduje się wiele gadżetów technicznych, m.in. asystent parkowania, pełnokolorowy wyświetlacz Head-Up Display, nieoślepiający system świateł drogowych.

Ceny X4 startują od 187700 zł za najsłabszego diesla i 189000 zł za podstawowego benzyniaka.

(dko)

Reklama AS322214014
Autoryzowany Serwis
blacharsko lakierniczy
mechaniczny
ŠKODA
TOP AUTO Krupniki 25, B-stok
T: (85) 671 20 06 www.topauto.com.pl

KRÓTKO

ULEPSZONY PEUGEOT BOXER JUŻ W POLSCE. CENY OD 87000 ZŁ. Do polskich salonów trafił boxer po liftingu i modernizacji. Auto ma cztery warianty długości i wysokości i masę całkowitą od 2,8 do 4 t. Do wyboru są turbo diesle: 2.2 110 i 130 KM i 3.0 180 KM. **(DKO)**

POLICJANCI CZĘŚCIEJ ZATRZYMUJĄ PRAWO JAZDY KIEROWCOM, KTÓRZY SZALEJĄ NA DROGACH. Za rażące łamanie przepisów ruchu drogowego policjanci w tym roku zatrzymali prawo jazdy prawie 900 kierowcom. Na początku roku szef policji Marek Działoszyński polecił podwładnym, by sięgali po ten środek wobec tych, którzy popełniają szczególnie niebezpieczne wykroczenia, np. omijają auta przed pasami czy wyprzedzają na trzeciego. Gdy policjant zatrzymuje prawo jazdy, sprawa trafia do sądu. Często kończy się zakazem prowadzenia pojazdów. Minimalny zakaz to sześć miesięcy, maksymalny to dziesięć lat. Jeśli zakaz jest dłuższy niż rok, aby odzyskać uprawnienia, kierowca musi zdać egzamin na prawo jazdy. **(DKO)**

POLICJANCI Z NIEMIEC MOGĄ ZATRZYMYWAĆ I KONTROLOWAĆ KIEROWCÓW W NASZYM KRAJU. Ministrowie spraw wewnętrznych Polski i Niemiec podpisali porozumienie zacieśniające współpracę między służbami mundurowymi. Policjanci z obu krajów mogą zatrzymywać i kontrolować samochody po obu stronach granicy. Ma to pomóc głównie w walce z przestępczością zorganizowaną. Mieszane patrole mandaty za ewentualne wykroczenia będą wystawiać na podstawie taryfikatora obowiązującego w kraju, w którym kierowca przekroczył prawo. Jeśli polski kierowca przekroczy prędkość w Niemczech, ale zostanie zatrzymany w Polsce, zapłaci niemiecki mandat. Za złamanie przepisów w Polsce może go jednak ukarać tylko polski policjant i na odwrót. **(BGU)**

BENTLEY SZYKUJE KONKURENTA DLA RANGE ROVERA I PORSCHE CAYENNE. Brytyjski producent samochodów luksusowych poszerzy gamę limuzyn i coupe o auto typu SUV. Jest projektowany z myślą o Amerykanach i Chińczykach, którzy kupują auta tego producenta. Ma trafić na rynek w 2016r. **(DKO)**

Sprzęt w policyjnej Alfie Romeo 159 bez legalizacji

Prawo

Wideorejestratory używane w policyjnych Alfach Romeo 159 działają źle? Przed sądem sprawę o błędny pomiar prędkości wygrał kierowca z Mazowsza. Teraz radiowozy i zainstalowany w nich sprzęt sprawdzi Główny Urząd Miar.

Pan Mirosław zbuntował się i oddał sprawę do sądu, ponieważ wskazanie policyjnego wideorejestratora w radiowozie Alfa Romeo 159 nie zgadzało się z prędkością, jaką pokazywał licznik w jego samochodzie. Zdaniem kierowcy różnica wynosiła ok. 20-30 km/h.

Sąd I instancji uznał, że wideorejestrator niewłaściwie mierzył prędkość, a dodatkowo nie miał aktualnej legalizacji. A to zdaniem biegłych podważa wiarygodność pomiarów. Co na to policja? Polskie drogi patroluje 120 radiowozów Alfa Romeo 159 wyposażonych w taki sprzęt pomiarowy.

– U nas takich radiowozów jeździ sześć. Używamy ich regularnie, świadectwa legalizacji są wystawiane co pół roku. Sprzęt działa dobrze i nikt do tej pory nie podważał jego wskazań – mówi podinsp. Zdzisław Sudoł, naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie. Skąd zatem wyroki sądów korzystne dla kierowców? – Tego nie wiem, być może w pojedynczych sytuacjach były podstawy do podważenia wyniku pomiaru. Ale to nie oznacza, że wszystkie wideorejestratory działają niepoprawnie. Nie tak dawno głośno było także o rzekomych problemach z ręcznymi radarami Iskra. Główny Urząd Miar skontrolował ich działanie i nie dopatrzył się nieprawidłowości – mówi Sudoł. Jak ustaliśmy, GUM bada sprawę wideorejestratorów, a policyjny sprzęt wykorzystywany w Alfach Romeo 159 nie w całości był legalizowany.

– Zatwierdzenie posiada urządzenie PC 2006, które jest prędkościomierzem kontrolnym, potocznie zwanym wideorejestatorem. W radiowozach zainstalowano jednak urządzenie ECII, które jest urządzeniem radarowym i nie było przez nas badane – tłumaczy Adam Żeberkiewicz z GUM.

Mimo tego insp. dr Mariusz Sokołowski, rzecznik Komendanta Głównego Policji na antenie TVN, przekonywał niedawno, że funkcjonariusze nie mają możliwości, aby podważać dokumenty wystawione przez GUM, a sprzęt został kupiony legalnie z dochowaniem wszelkich procedur. Dlatego samochody nie zostaną wycofane ze służby.

Do tematu wrócimy.

Bartosz Gubernat

Reklama 6577414W01



Ograniczenie prędkości winno trwać całą dobę

Prawo

Posłowie z Sejmowej Komisji Infrastruktury pracują nad kolejną nowelizacją przepisów ruchu drogowego. Chcą, by ograniczenie do 50 km/h w obszarze zabudowanym obowiązywało przez całą dobę. Ma to zmniejszyć liczbę pieszych, zabijanych na drogach.

W tej chwili ustawowe ograniczenie prędkości w terenie zabudowanym to 50 km/h. Szybciej o 10 km/h można jeździć między 23 a 5. Wyjątkiem są odcinki, w których zarządcy dróg z różnych powodów stawiają dodatkowe ograniczenia lub podwyższają limit. Tak jest np. na dwujezdniowych ulicach w dużych miastach. Z kolei 140 km/h to limit na polskich autostradach, a 120 km/h na drogach ekspresowych o dwóch jezdniach. Wolniej, bo 110 km/h można jechać na ekspresówce jednojezdniowej oraz na zwykłej drodze dwujezdniowej poza terenem zabudowanym. Teren niezabudowany i jedna jezdnia to maksymalnie 90 km/h. Posłowie chcą przede wszystkim zmienić limity dla obszaru zabudowanego.

– W całej Europie limit w mieście to 50 kilometrów na godzinę i nie widzę powodów, aby w Polsce miało być inaczej. Kierowca powinien jechać bezpiecznie, a nie patrzeć na zegarek i zastanawiać się, czy już może przyspieszyć, czy jeszcze nie – przekonuje poseł PO Stanisław Żmijan, szef Sejmowej Komisji Infrastruktury. Jego zdanie podzielają fachowcy. Jak przekonuje Radosław Jaskulski, instruktor „Szkoły Auto" prowadzonej przez Skodę, prędkość ma kluczowe znaczenie dla skutków potrąceń pieszych. W podobnym tonie wypowiada się podinsp. Zdzisław Sudoł, naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie: – Wypadki zdarzają się o każdej porze, dlatego limit powinien być przez całą dobę taki sam.

Projekt zmian w przepisach na razie jest dyskutowany przez komisję. Posłowie chcą poddać go pod głosowanie sejmowe po wakacjach.

Bartosz Gubernat

Na stacjach bez zmian

Ceny

W ostatnim tygodniu maja nie zanotowano gwałtownych zmian w cenach paliw. Czy ten trend się utrzyma?

Średnie ceny paliw na stacjach wynoszą obecnie odpowiednio dla: benzyny bezołowiowej 95 - 5,35 zł/l, benzyny bezołowiowej 98 – 5,59 zł/l, oleju napędowego – 5,30 zł/l i autogazu – 2,47 zł.

– Warto podkreślić, że w okresie ostatnich 6 miesięcy za litr benzyny bezołowiowej 95 płaciliśmy średnio 5,34 zł, a za litr oleju napędowego 5,36 zł. Oznacza to, że wydatki na tankowanie obu paliw są niższe średnio o 16 groszy na litrze niż w analogicznym okresie poprzedniego roku, kiedy średnie ceny kształtowały się na poziomie odpowiednio 5,50 i 5,52 zł/l – mówi Urszula Cieślak, ekspert z BM Reflex.

Jednak biorąc pod uwagę zmiany cen na rynku hurtowym w ciągu ostatnich dwóch tygodni część właścicieli stacji może podnieść ceny na stacjach, jednak bez wyraźnego wpływu na średnie poziomy cen.

www.regiomoto.pl

OFERTY Z GIEŁDY SAMOCHODOWEJ Z DNIA 1 CZERWCA

KUPIĘ

- **AUTA** osobowe, busy, mogą być uszkodzone, 509 369-152.
- **SILNIK** do Fiata Seicento 1.1 MPI, (85) 651 81-93.
- **SKUP** katalizatorów, akumulatorów, metali kolorowych, wysokie ceny, własny odbiór, 507 730-067.
- **SKUP** samochodów osobowych i ciężarowych, 1.000 zł, 501 494-437.

SPRZEDAM

- **CZĘŚCI** do samochodów osobowych i ciężarowych, 50 zł, 501 494-437.
- **FELGI** stalowe i aluminiowe, opony nowe i używane, oryginalne kołpaki, 50 zł, 696 216-495.
- **PIASKOWANIE** ram, felg oraz innych maszyn, własny odbiór, 507 730-067.
- **WINDA** 2,5 tony do samochodu ciężarowego, kompletna, stan bdb, 1.500 zł, 695 477-103.
- **AUDI** A4, 2003, 1.9 TDI, 102 KM, pełna opcja, właścicielka niepaląca, 20.500 zł, 508 943-800.
- **AUDI** A4, 2003/ 04, 1.9 TDI, 130 KM, srebrny metalik, sedan, 14.600 zł, (86) 271 76-25, 509 079-113.
- **AUDI** A6 S6, 4.2 V8, manualna skrzynia, pełna opcja, zarejestrowany, stan idealny, 32.900 zł, 662 436-270.
- **BMW** 730 B+ gaz, 1994, ciemny grafit, automat, czarne skóry, sportowe koła i wydech, 11.500 zł, 695 477-103.
- **BMW** E46 320D, 2005, M-pakiet, pełne wyposażenie, felgi 18 cali, zarejestrowany, 28.900 zł, 662 436-270.
- **BMW** X5, 2001, 4.4 B, pełna opcja, felgi 19 cali, zarejestrowany, stan idealny, 29.500 zł, 662 436-270.
- **CHEVROLET** Aveo, 2009, I wł., salon, 80 tyś km, serwisowany w ASO, bezwypadkowy, 16.900 zł, 696 882-993.
- **CITROEN** Berlingo, 2004, 1.4 B, 150 tyś km, salon, bezwypadkowy, 10.500 zł, 506 938-513.
- **CITROEN** C3, 2002, 1.4 HDI, stan bdb, 2 kpl. kół, 119 tyś km, cena do neg., 664 708-799.
- **DAEWOO** Matiz, 2002, 0.8, stan dobry, 2.900 zł, 509 369-157.
- **FIAT** Albea, 1.2 80 KM, 109 tyś km, serwisowany w ASO, 8.300 zł, 501 721-142.
- **FIAT** Grande Punto, XII 2007, 1.4, 29 tyś km, I wł., salon, serwisowany w ASO, bezwypadkowy, 19.900 zł, 696 882-993.
- **FORD** Mondeo, 1998, 1.8 TD 90 KM, niebieski, klima, stan bdb, opłaty do końca 2014, Białystok, 3.700 zł, 501 731-250.
- **HYUNDAI** I10, XII 2008, 1.1, 40 tyś km, I wł., salon, bezwypadkowy, bogata wersja, stan idealny, 17.900 zł, 696 882-993.
- **HYUNDAI** Tukson, 2004, 2.0 CRDI, 15.000 zł, 503 859-523.
- **KIA** Picanto, XII 2006, 1.1, serwisowany do końca, 10.900 zł, 503 447-663.
- **MERCEDES** 220 CDI, 2005, kombi, 19.000 zł, 798 243-972.
- **MERCEDES** okular 220 D, 1997, do remontu lub na części, zarejestrowany, na chodzie, 2.100 zł, 888 394-068.
- **MITSUBISHI** Space Star, 2003, 1.6, pełne wyposażenie, 9.300 zł, 503 447-663.
- **NISSAN** Almera, XII 2003, 1.8, I wł., salon, bogata wersja, klima, czujnik parkowana, 10.900 zł, 696 882-993.
- **NISSAN** Navara, 2007, 2.5 DCI, 174 tyś km, 4x4, I wł., salon, 35.000 zł, 696 882-993.
- **OPEL** Astra II, 1999, 1.7 D, hatchback, lekko uszkodzony, na chodzie, 4.200 zł, 501 717-708.
- **OPEL** Astra II, 2006, 1.4+ gaz, pełne wyposażenie, bezwypadkowy, 13.500 zł, 503 447-663.
- **OPEL** Astra, 1999, 1.4, perfekcyjny stan, 6.500 zł, 503 447-663.
- **OPEL** Corsa C, 2004, 1.2, 98 tyś km, stan dobry, 11.400 zł, 506 083-204.
- **OPEL** Vectra, 2008, 1.9 TDI, 150 KM, kombi, alufelgi, szary metalik, bezwypadkowy, 26.900 zł, 606 538-057.
- **OPEL** Vectra, XI 2007, 1.9 CDTI, salon, serwisowany, 5 drzwi, hatchback, bogata wersja, stan bdb, 23.900 zł, 696 882-993.
- **OPEL** Zafira, 2000, 2.0 D, granatowy metalik, zarejestrowany, 6.600 zł, 888 394-068.
- **PEUGEOT** 407 SW, 2005, 2.0 D, 16.000 zł, 798 243-972.
- **PEUGEOT** 407, 2006, 1.6 HDI, klimatronic, sedan, 13.000 zł, (86) 271 76-25, 509 079-113.
- **POLONEZ**, 1991, 1.6 B+ gaz, bez rdzy, 1.700 zł, 509 369-157.
- **RENAULT** Clio, 2010, 40 tyś km, serwisowany w ASO, I wł., salon, bezwypadkowy, klimatyzacja, 26.500 zł, 696 882-993.
- **RENAULT** Megane III, 2009, 1.6, I wł., salon, 100 tyś km, serwisowany w ASO, bezwypadkowy, 31.500 zł, 696 882-993.
- **RENAULT** Megane, 2003, 1.5 DCI, salon, serwisowany, 5 drzwi, hatchback, 9.800 zł, 696 882-993.
- **RENAULT** Scenic, 2008, 1.5 DCI, I wł., salon, serwisowany w ASO, bogata wersja, 21.500 zł, 696 882-993.
- **SKANIA** Euro 5, 2006, ciężarowa, 65.000 zł, 501 494-437.
- **SKODA** Fabia, 2003, 1.2, I wł., bezwypadkowy, 9.800 zł, 503 447-663.
- **SKODA** Octavia, 2007, 2.0 D, automat, zarejestrowany, sprowadzony ze Szwajcarii, 21.000 zł, 501 494-437.
- **SKODA** Octavia, 2008, 1.9 TDI, kombi, czarny metalik, bezwypadkowy, 28.500 zł, 606 538-057.
- **SKODA** Roomster, 2008, 1.4, pełne wyposażenie, 70 tyś km, 21.500 zł, 503 447-663.
- **SUZUKI** Grand Vitara, 1998, 2.5 B, elektryka, salon Polska, zamiana, dopłacę, 10.000 zł, 608 238-245.
- **SUZUKI** Jimny, Subaru Forester, 2010, ze Szwajcarii, 20.000 zł, 501 494-437.
- **SUZUKI** SX-4, 2011, 1.5, srebrny metalik, 21 tyś km, 33.000 zł, 503 859-523.
- **VOLVO** S80, 2001, 2.5 TDI, zarejestrowany, pełna opcja, alufelgi, 11.900 zł, 662 436-270.
- **VW PASSAT**, 2007, 2.0 TDI, kombi, automat DSG, serwisowany, bezwypadkowy, bogata wersja, 28.900 zł, 696 882-993.
- **VW POLO**, 2004, 1.2 12V; I wł., salon, serwisowany w ASO, 5 drzwi, stan bdb, 14.500 zł, 696 882-993.
- **VW TOURAN**, 2004/ 05, 1.9 TDI, szary metalik, 7 osób, stan idealny, 22.900 zł, 606 538-057.

Pamiętaj, nie tylko wygląd się liczy

Eksploatacja. Felgi aluminiowe nie tylko poprawiają wygląd samochodu. Sprawiają też, że samochód lepiej się prowadzi.

Wojciech Frelichowski
wojciech.frelichowski@mediaregionalne.pl

Na rynku wybór felg aluminiowych (funkcjonuje też określenie obręcze ze stopów lekkich, bo tak naprawdę wykonuje się je ze stopów aluminiów i stali) jest olbrzymi. Podobnie jest z rozpiętością cenową. Aluminiową felgę można kupić już za około 150 zł. Ceny tych najdroższych sięgają kilku, a nawet kilkunastu tysięcy za sztukę.

Kwestia bezpieczeństwa

Wielu kierowców wybierając felgi do swojego samochodu kieruje się głównie ich wyglądem. Jednak dobór felgi do konkretnego auta jest także kwestią bezpieczeństwa. Obręcze ze stopów lekkich poprawiają prowadzenie się samochodu, bo redukują tzw. masę nieresorowaną auta i przyczyniają się do lepszego chłodzenia hamulców.

– Koła to jedyny element samochodu mający bezpośredni kontakt z drogą. Odpowiadają one za szereg ważnych parametrów wpływających na bezpieczeństwo i komfort jazdy. Felgi mają w tym duży swój udział, dlatego podczas zakupu kluczowy jest prawidłowy ich dobór – mówi Adam Klimek z Motoricus.com, firmy zajmującej się internetowym handlem częściami samochodowymi oraz zrzeszającej niezależne serwisy.

Wielu kierowców kupuje nowe alufelgi biorąc pod uwagę jedynie dwa parametry: średnicę i rozstaw otworów montażowych. Tymczasem konieczne jest uwzględnienie kilku innych wytycznych.



FOT. WOJCIECH FRELICHOWSKI

Niektórzy producenci – jak Alfa Romeo – stosują bardzo charakterystyczne felgi

Rozmiar felgi jest podawany w calach – podstawowe parametry to szerokość i średnica obręczy. Np. 6,0x15 oznacza felgę o szerokości 6 cali oraz średnicy 15 cali. Średnica felgi odpowiada wielkości opony, np. ogumienie 195/60 R15 pasuje właśnie na obręcz o średnicy 15 cali. Z kolei 6,0 oznacza felgę o szerokości 6 cali, na którą pasują opony o szerokości od 165 do 205 mm.

Średnica koła z zamiennikiem opony i felgi nie powinna zbyt mocno odbiegać od średnicy przewidzianej przez producenta auta. Przyjmuje się, że powinna się mieścić w przedziale plus 1,5 proc./minus 2 proc. wzorcowej.

Istotny jest też rozstaw, czyli średnica okręgu na jakim znajdują się śruby mocujące koło i liczba tych śrub, np. 5x114,3 mm oznacza pięć śrub na okręgu o średnicy 114,3 mm (taki rozstaw stosuje np. Honda).

Wreszcie ważne jest odsadzenie zwane inaczej ET (z języka niemieckiego Einpress Tiefe) lub offsetem (z języka angielskiego). Jest to wyrażona w milimetrach odległość powierzchni montażu od geometrycznego środka felgi (osi symetrii). Gdy wartość ET się zmniejsza – alufelgi wystają bardziej na zewnątrz. Z kolei zwiększenie ET powoduje umiejscowienie koła bardziej wewnątrz nadkola. Najlepiej trzymać się wartości fabrycznych.

Ponadto felgi mają określoną nośność oraz stosunek do mocy silnika pojazdu, z którym przyjdzie im współpracować. Parametry te są ściśle określone dla danej marki i modelu samochodu i możemy je znaleźć m.in. w katalogach danego producenta obręczy.

Zapytaj eksperta

Najlepiej jest kupić felgi aluminiowe w sklepie wyspecjalizowanym w ich sprzedaży, gdzie przeszkolony personel dysponuje katalogami producentów i jest w stanie zaoferować najodpowiedniejszy produkt do konkretnego modelu auta. Jeszcze lepiej, gdy taki sklep ma również serwis umożliwiający montaż zakupionych obręczy.

Wielu zmotoryzowanych wybiera jednak sklepy internetowe, które kuszą nabywców atrakcyjnymi cenami na swój asortyment. Jednak zanim zakupimy wybrane alufelgi, zadajmy sprzedawcom pytania, nawet telefonicznie lub e-mailowo.

– Zapytajmy, czy producent alufleg jest obecny na polskim rynku. Wtedy w przypadku uszkodzenia jednej felgi będzie można bez problemu dokupić nową. Sprowadzanie z zagranicy może być niemożliwe lub czasochłonne, co na długo może unieruchomić samochód nabywcy – podpowiada Adam Klimek. Radzi też, aby żądać unijnego certyfikatu jakości.

Jazda na obręczach o parametrach znacznie odbiegających od zalecanych przez producenta niesie za sobą ryzyko uszkodzeń kół, zawieszenia i nadwozia. Najczęściej spotykane problemy, to ocieranie opony o elementy karoserii lub zawieszenia samochodu. Źle dobrana felga może również uniemożliwić poprawne jej osadzenie na piaście i co za tym idzie odpowiednie wycentrowanie. W efekcie koło będzie wibrować, obniżając komfort jazdy oraz bezpieczeństwo.

Ważny jest również sposób montażu. Konieczne jest użycie wyłącznie śrub i nakrętek, które są przeznaczone do konkretnego modelu obręczy i ściśle związane z określonym modelem samochodu.

Wielu kierowców kupuje nowe alufelgi biorąc pod uwagę jedynie dwa parametry: średnicę i rozstaw otworów montażowych. To błąd.

Jeśli decydujemy się na zakup używanych felg, sprawdźmy je wcześniej w serwisie oponiarskim na urządzeniu do wyważania kół. To zmniejsza ryzyko zakupu obręczy, której po założeniu opony nie da się wyważyć. Ale gwarancji, że takich problemów nie będzie, nikt nam nie da. Poprośmy też sprzedającego o dokument potwierdzający legalne pochodzenie felg. Obręcze są bowiem często kradzione.

Autor zadań: HELLES

1. Wirówka sylabowa

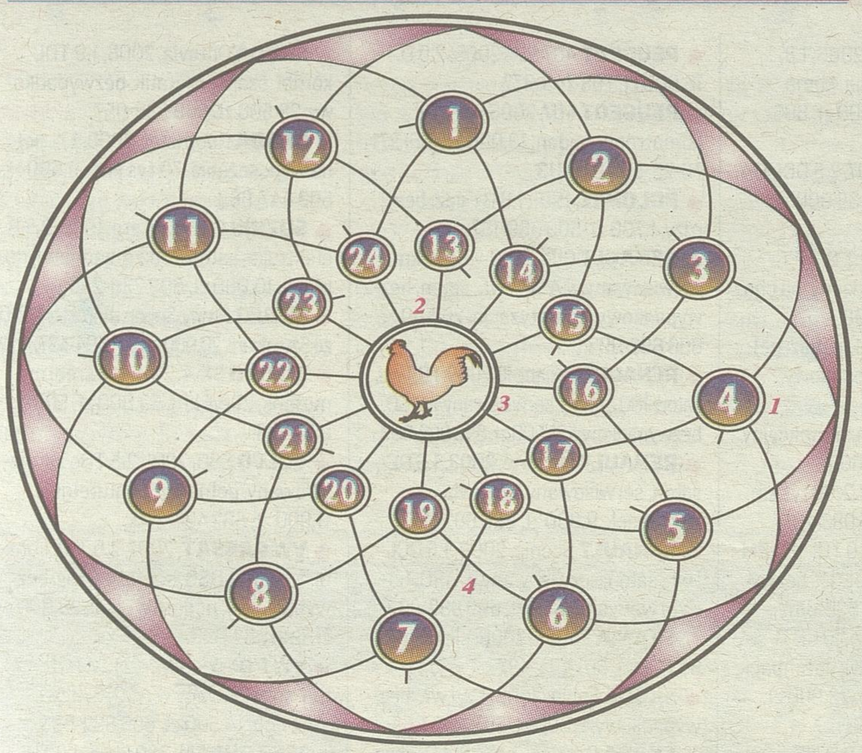

Sylaby w polach ponumerowanych dodatkowo od 1 do 4, utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE: 1) pułapka na muchy, 2) ma węża w kieszeni, 3) wczesna odmiana jabłoni, 4) łódź z silnikiem, 5) potrzask, 6) żartobliwie o Włochu, 7) robi groch z kapustą, 8) lekkoduch, 9) wandal w spódnicy, 10) swobodna rozmowa, 11) ciastko z masy karmelowej, miodu, maku, orzechów i migdałów, 12) wódka ze spirytusu z dodatkiem karmelu, 13) szabla samuraja, 14) łania – przewodniczka stada, 15) szałas pasterski na hali, 16) król polski, 17) solenizantka z 1 lipca lub 12 sierpnia, 18) przeszkadza oglądać audycje TV, 19) wąski krawat spuszczany na piersi, 20) rekwizyt malarza, 21) gnuśne zwierzę, 22) podróżnik, 23) łowieckie podroby, 24) roślina rabatowa i doniczkowa, pochodząca z Ameryki międzyzwrotnikowej.

2. Krzyżówka panoramiczna

PODZIELONA NA 64 POLA / KAWAŁ DREWNA NA OPAŁ		SKRYTOBÓJCZĄ BROŃ		DOMENA MARYLI RODOWICZ		WAROWNY PAŁAC MAURETAŃSKI W HISZPANII	UBRANIE ZE ZGRZEBNEGO PŁÓTNA		MASZ JĄ PRZED SOBĄ		NACZYNIE DO PODAWANIA ZUPY											
	13		4				KAMIEŃ OZDOBNY																
DOBRY – TO NP. POMOC BIEDNYM		STREFA		WYNIK DZIELENIA / ZAPISEK		23				17	LOS												
			8				„TRUCICIELSKIE" PAŃSTWO		3			12												
CIĄGNIĘCIE AUTA NA LINIE / UTWÓR POETYCKI										BŁĘDNA ALBO CZARNA													
			16		MIESZKANKA PAŃSTWA W AMERYCE ŚRODKOWEJ	21	WYSPA KORALOWA Z LAGUNĄ																	
STADO WILKÓW LUB DZIKÓW					10		CZĘŚĆ KOŚCIOŁA / DASZEK NAD KOMINEM																
DESEŃ NA TKANINIE W POSTACI PLAMEK		NARZĘDZIE DO SPULCHNIANIA ZIEMI	GRA W KARTY / WODNY LUB KOSMICZNY				5		ZSZYTE SKÓRY FUTERKOWE		PRZYRZĄD GIMNASTYCZNY												
	9				24	KRÓTKI KAFTAN LUB SERDAK			15															
PODKŁAD DO KOMPRESÓW / KARCIANY DZWONEK								POSTAWA GIMNASTYCZNA		TULSKIE NACZYNIE		7											
	18			PODPORA ARCHITEKTONICZNA		OGÓŁ CZASOPISM / RYSUNEK NA SKÓRZE					20													
ZAWSZE SPADA NA CZTERY ŁAPY	TYP AKTORA / ZNIŻKA, RABAT						PRZYWIDZENIE, HALUCYNACJA																
			STOI PRZY KROŚNIE / PROMIENIOTWÓRCZY						GRUBY KIJ		WONNY OLEJEK Z LAWENDY												
DACH NAD POKŁADEM / SIEDZIBA BISKUPA		11					DRZEWO LIŚCIASTE			19													
	22				OD ZASIEWU DO ZBIORU																			
ANTONIM MĘTY		EUROPEJSKA, PRACY ALBO POLITYKI REALNEJ			14		PIES MYŚLIWSKI																
	1				WZORZYSTY MATERIAŁ O DZIANINOWYM SPLOCIE						6													
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie ałtajskie

3. Czepka

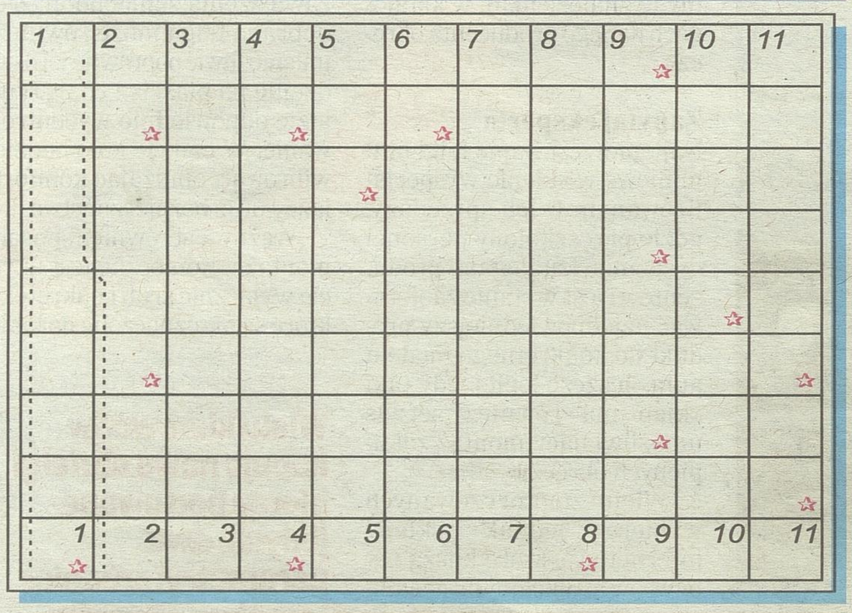

Sposób wpisywania wyrazów przedstawiono w pozycji 1. Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

1-1) przejście wojska, 1-2) część wagonu kolejowego, 2-2) tkanina wykonana domowym sposobem, 2-3) życie w odosobnieniu, 3-3) skłonność do czegoś, 3-4) prezent, 4-4) kojarzy się z wiktem, 4-5) rozsławianie kogoś lub czegoś w utworze literackim, 5-5) może być z nagonką, 5-6) inaczej przylepiec, 6-6) rodzaj żywicy syntetycznej (anagram wyrazów: Pol, Stefan), 6-7) nauka badająca okresowe zjawiska w życiu roślin i zwierząt w zależności od warunków klimatycznych i pór roku, 7-7) zbiór utworów literackich różnych autorów, 7-8) odmiana jabłoni, 8-8) cegła w kształcie wycinka koła, 8-9) ciemny chleb wydzielany żołnierzom, 9-9) gęsty, drobny deszcz, 9-10) pole, na którym rośnie warzywo z głąbami, 10-10) bierze czynny udział, 10-11) zdobywa wiedzę, 11-11) np. Matka Teresa z Kalkuty.

4. Krzyżówka

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

POZIOMO: 1) szkło imitujące drogie kamienie, 6) miasto w Portugalii, 7) do uchylania tajemnicy, 8) lokum krasuli, 9) zaczyna się kichaniem.

PIONOWO: 1) szlakowy, 2) może być powietrzna, 3) sztuczny człowiek, 4) kant na większą skalę, 5) piąty krąg piekła u mahometan.

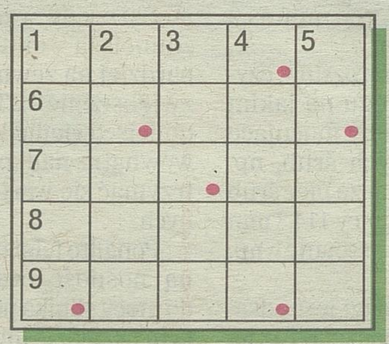

5. Alfabetka

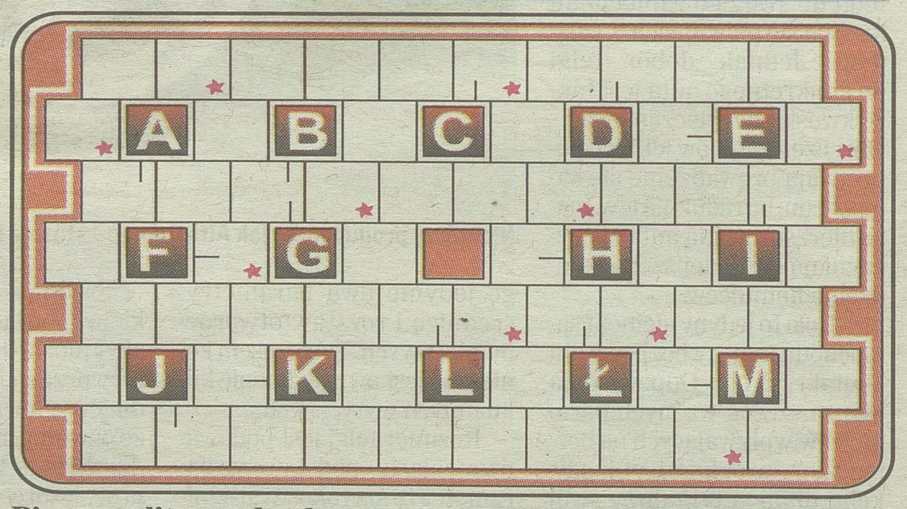

Pierwsze litery odgadywanych wyrazów wstawiono już do diagramu, zaś określenia słów podano w przypadkowej kolejności. Litery w polach z gwiazdką, rzędami, utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE (druga litera w polu z kreską): słodycze ♣ krewna rachunku ♣ huczna zabawa połączona z pijatyką ♣ bogini z nitką „drink" Mołotowa ♣ obszar zaludniony ♣ tyle, ile zmieści się w rączce ♣ ludowy taniec kostiumowy, występujący od Hiszpanii przez Francję i Niemcy aż po Bałkany ♣ przedstawiciel finansjery ♣ gra z fantami ♣ oddział chorób wewnętrznych ♣ główka z ząbkami ♣ kolczasty szkrab ♣ dziesięcioro przykazań.

Rozwiązania zadań

1. Katarzyniarz. 2. Szczodry chodzi bez koszuli. 3. Kapelusznicz ka. 4. Arabka. 5. Dzierlatka.

Drobne

Kierownik działu ogłoszeń
Magdalena Sienkiewicz:
msienkiewicz@wspolczesna.pl

Ogłoszenia drobne również w internecie:
www.wspolczesna.pl

Biuro ogłoszeń:
85/74-89-602 lub 85/74-89-603

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

- BANK KWATER
- FINANSE BIZNES
  - kredyty, pożyczki
  - usługi finansowe
  - usługi prawne
  - motofinanse
  - biura rachunkowe
  - inne
- GASTRONOMIA
- HANDLOWE
- AGD
- RTV
  - elektronika, komputery
  - telefony
  - car audio
  - antyki
  - kolekcjonerstwo, sztuka
  - jubilerstwo
  - filmy, muzyka
  - foto, książki
  - sport i rekreacja
  - maszyny i urządzenia
  - materiały budowlane
  - tekstylia i odzież
  - dla dziecka
  - meble
  - inne
- KOMUNIKATY
- MATRYMONIALNE
- MOTORYZACJA
  - osobowe
  - użytkowe
  - zabytkowe
  - uszkodzone
  - motocykle
  - ciężarowe, dostawcze
  - busy, autobusy
  - przyczepy, naczepy
  - inne sprzedam
  - inne kupię
  - części, wyposażenie
  - sprzedam
  - części, wyposażenie kupię
  - wypożyczalnie
  - usługi
  - inne
- NAUKA
  - szkoły
  - kursy, szkolenia
  - języki obce
  - korepetycje
  - inne
- NIERUCHOMOŚCI
  - mieszkania sprzedam
  - mieszkania kupię
  - mieszkania do wynajęcia
  - mieszkania wynajmę
  - mieszkania zamienię
  - domy sprzedam
  - domy do wynajęcia
  - domy wynajmę
  - domy zamienię
  - lokale użytkowe sprzedam
  - lokale użytkowe kupię
  - lokale użytkowe do wynajęcia
  - lokale użytkowe wynajmę
  - lokale użytkowe zamienię
  - działki, grunty sprzedam
  - działki grunty kupię
  - gospodarstwa
  - garaże
  - pośrednictwo
  - inne
- PRACA
  - zatrudnię
  - szukam pracy
  - inne
- ROLNICZE
  - maszyny rolnicze
  - inne
- RÓŻNE
- TOWARZYSKIE
- TURYSTYKA
  - wycieczki
  - obozy i kolonie
  - inne
  - noclegi - apartamenty
  - noclegi - hotele
  - noclegi - pensjonaty
  - noclegi - pokoje gościnne
  - noclegi - domki letniskowe
  - noclegi - pola kampingowe
- USŁUGI
  - AGD RTV FOTO
  - budowlano-remontowe
  - instalacyjne
  - biurowo-projektowe
  - krawiectwo
  - montażowe
  - ogrodnicze
  - porządkowe
  - przeprowadzki
  - reklamowe
  - stolarskie
  - transportowe
  - uroczystości
  - zabezpieczające
  - inne
- ZDROWIE
  - pomoc całodobowa
  - chirurgia
  - ginekologia
  - interna
  - neurologia
  - stomatologia
  - inne specjalizacje
  - przychodnie, kliniki
  - laboratoria
  - zabiegi
  - opieka
  - sprzęt medyczny
  - uroda
  - inne
- ZWIERZĘTA, ROŚLINY, OGRODY
- ŻYCZENIA, PODZIĘKOWANIA

finanse biznes

kredyty, pożyczki

ALE szybka gotówka nawet 7000 zł! Proste zasady, bez zbędnych formalności. Provident: 600-400-295 (taryfa wg opłat operatora).

IBEZ BIK pożyczki chwilówki-szybko. 510-026-314

●TYLKO do 5 czerwca! Szybka pożyczka na dowolny cel - bez zaświadczeń i Sprawdzania w BIK. Nawet do 10 000 zł! Zadzwoń już teraz: 324-207-309

handlowe

inne

●BRZOZĘ, olchę, dąb, las -kupię 501-179-456.

●KUPIĘ: brzoza, dąb, grab, olcha, jesion, 661-921-290.

●KUPIĘ drewno papierówka 728-998-381.

matrymonialne

●BIURO „Mariaż" 604-167-379, (85)675-13-15

motoryzacja

osobowe

●AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór, tel. 503-163-134

●AUTOKOMIS, SZYBKI SKUP do 50.000 zł., tel. 500-008-130

●MAZDA 6 2.0D (2007), 18.900zł. 698-851-555

części, wyposażenie sprzedam

●OPONY felgi- Białystok ul. Jana Pawła II 79, tanio, tel. 694-82-63-90.

usługi

●AUTOHOLOWANIE 24h busy, maszyny rolnicze, 502-56-78-04, 509-33-71-71, 85/74-33-881.

●AUTOHOLOWANIE busy, maszyny. 604359907

●AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277, tel. 504-974-277

nieruchomości

mieszkania - sprzedam

MIESZKANIA deweloperskie w nowej kamienicy od 3.300zł w Ełku przy ul. Słowackiego, tel. 506-123-500

●2-POK., 40 m2, IIp, 2004r, Zachodnia, N. Miasto., cegła, 195 tys. 515-845-655

●33M2, 2-pokojowe, VIp, wyposażone -centrum Waszyngtona 175.000zł. 509-863-201,

●39M2, parter, ul. Żabia, 600-686-143

mieszkania do wynajęcia

●WYNAJMĘ pokój dziewczynie, Leśna Dolina, Białystok. Tel. 85 7168337

●1 pokój w 3os mieszkaniu, Białystok ul. Ciepła, 790686363

domy - sprzedam

●140 m2, 5 pokoi, 140.000 zł, garaż +warsztat, (idealne na działalność) Zawady (k. Jeżewa), 608-605-302,

lokale użytkowe - do wynajęcia

●NA małą gastromię lub inne 90m2, centrum Wasilkowa. 603-620-210

działki, grunty - sprzedam

●CHOROSZCZ, budowlana, 1300m2, 115.000 PLN. 792-232-011

garaże

●BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, sprzedam, tel. (85)730-18-00, 694-052-905.

●BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, tel. 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.

●BLASZAKI solidnie wzmocnione pro filem, blachy do 0.7, (85)874-53-66

GARAŻE BLASZANE szybko tanio www.partnerstal.pl 798-710-329, 29/640-99-35, 23/683-41-80.

●GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce -dowóz, montaż gratis -cały kraj. 512-853-323; 85/733-60-26, 87/7351365, 86/225-23-11; 29/642-34-61 www.konstal-garaze.pl Raty!

●GARAŻE, blaszaki sprzedam- tanio, 505-126-033.

praca

zatrudnię

●DO zbioru truskawek, zakwaterowanie i wyżywienie zapewnione. 694-149-175

●FIRMA transportowa z okolicy Ełku zatrudni kierowcę z kat. CE. Tel. (87) 6194253

●KIEROWCE C+E, kontenery, tel. 609-252-236.

●KIEROWCĘ C+E, kraj, tel. 604-613-183.

●KIEROWCĘ kat. C+E, doświadczenie, przesyłki kurierskie, kraj, 501-775-106

KIEROWCĘ-SPRZEDAWCĘ kat C z aktualnymi badaniami lekarskimi i psychologicznymi Augustów i okolice. Cukiernia u Adama Giżycko, tel. 87/428 26 95, 600396388.

●KIEROWCÓW C+E w transporcie krajowym i międzynarodowym 513-041-496

●KUCHARZA, restauracja w Sokółce. Atrakcyjne warunki. 535333905

●MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie. (87)644-56-41 lub 508-748-278

MASZ 2-3 godz. na dodatkową pracę? Branża finansowa. Wysokie zarobki. Zadzwoń Ełk 668-682-344.

●MURARZY cieśli zbrojarzy 608450087

●PRZY krowach 604211735

●W gospodarstwie 782265594

●W gospodarstwie hodowla drobiu, gm. Turośń Kościelna, tel. 513 136 008,

rolnicze

maszyny rolnicze

●NAPRAWY ciągników silników osi. 607-607-679

●OWIJARKĘ stacjonarną -sprzedam. 516-799-981

500 MASZYN ZE SZWECJI UŻYWANYCH. KOMBAJNY 30szt-ZBOŻOWE RÓŻNE. URSUSY, ZETORY, PŁUGI: KVERNELAND, OVERUM, TALERZÓWKI, AGREGATY, ŻMIJKI, GRUBERY, WAŁY, PRZETRZĄSARKI. B. NISKIE OPROCENT. 0,6% M-C. PRZASNYSZ, TEL. 692-999-007.

inne

KUPIĘ bydło, maciory, knury. Faktura, waga, dojazd. Najwyższe ceny, tel. 509-117-107.

KUPIĘ bydło. Faktura, waga, dojazd. Najwyższe ceny, tel. 511-225-948, 888-802-792.

●DOJARNIE rurociągowe Westfalia nowe używane sprzedam, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, raty. (87)423-48-77, 603-860-885.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa, tel./fax: (86)476-16-91, tel/fax:(65)573-86-31, tel. (65)572-73-36.

●KNURY kupię, tel. 694-933-680, (85)685-22-45

●KUPIĘ bydło, konie, maciory w każdej kondycji rzeźnej. Całe Podlasie, 510-244-448.

●ROL-MIX oferuje do sprzedaży jałowice hodowlane z dolewem HF. Dowóz zwierząt do odbiorcy, 602-731-229, 61/437-75-27.

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

SKUP Jałowic Hodowlanych Cielnych 6-8 miesiąca. Szybkie płatności! Odbiór z gospodarstwa! PH KONRAD tel. 664-942-060, 86/215-11-15 wew. 24.

SPRZEDAŻ: Jałowic hodowlanych z Niemiec, Danii, Holandii, Czech i krajowych oraz krów pierwiastek. Wolne od IBR i BVD. Wysoka jakość i wydajność mleczna. Konkurencyjne ceny! PH KONRAD ul. Poligonowa 28c, Łomża, tel. 86/215-11-15 wew. 22.

różne

●AUTA na złom, odbiorę. 508-127-829

KUPIĘ sosnę, świerk, brzozę olchę dąb 608713032,

turystyka

noclegi - pokoje gościnne

●DZIWNÓW wczasy morze 50m 913813052.

usługi

agd rtv foto

●NAPRAWA LCD I RTV 602-120-966, 85/6617-631

budowlano-remontowe

●ARCHITEKT -projekty, adaptacje. 606-205-923,

●DACHY - Krycie ! Najtaniej!!! 604-590-996,

DACHY, więźby, krycie, 509-524-707.

●DOMY drewniane, szalówka, inne. 509968090

●ELEWACJE, docieplenia poddaszy, szpachlowanie, łazienki, Suwałki, ok., tel. 510-412-369.

●KLINKIER, ogrodzenia, tel. 609-885-058.

●KOWALSTWO, balustrady, inne 85/7419-656

KRYCIE papą solidnie, tanio. Vat, 516-321-649

●KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów. Suwałki, ok., tel. 501-564-471.

●MALOWANIE dachów Alpin-Dach, tel. 664-367-003.

●OGRODZENIA klinkierowe- solidnie, 600-220-366.

●POLBRUK- tanio, solidnie, 506-920-373

POLBRUK, granit -kompleksowo, 605-371-441

●POLBRUK, odwodnienia, trawniki- tanio, solidnie. 507-569-350.

●POSADZKI agregatem 508-724-359

●REMONTOWO- budowlane A-Z, tel. 511-950-519.

●REMONTY kompleksowo, elewacje 516-035-439

●STUDNIA, pompy ciepła, 604-651-727

●STUDNIE wiercone -solidnie! 504-320-592

●TYNKI agregatem, Suwałki, ok., tel. 510-412-369.

●TYNKI cementowe gipsowe remonty, 696063332

●TYNKI tradycyjne, posadzki, 784-998-940.

●TYNKI, szpachlowanie, malowanie, 504-443-259.

instalacyjne

●HYDRAULIK solidnie 85/7419382; 668-18-36-66

●SZAMBA kompleksowo 4-12m3, 664-046-312.

transportowe

BELGIA Holandia czw. śr., pt. 502-701-966.

●BELGIA Holandia Niemcy -sobota. 606-379-966

●HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek 518-349-303,

●LONDYN -osoby, paczki pod adres, 530-048-854

●TRANSPORT wywrotką i kop.-ład. 602-308-971

inne

●CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, żaluzji, Odbieramy odwozimy,607-149-302, 85/7326062

●WYCINKA, przycinka, zrębkowanie, tel. 609-252-236.

zwierzęta rośliny ogrody

●SPRZEDAM 6 jałówek HF, wyc. sierpień, pow. giżycki, 669 959 717

GAZETA WSPÓŁCZESNA WWW.WSPOLCZESNA.PL

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

BIURO OBSŁUGI KLIENTA
Białystok, ul. św. Mikołaja 1, tel. 85 748 96 02, 748 96 03, fax 748 96 06,
e-mail: ogloszenia.bialystok@mediaregionalne.pl
Kramik - bezpłatne ogłoszenia drobne, tel. 85 748 74 48

DORADCY DS. KLIENTA
Białystok, tel. 85 748 95 91 do 93, 748 95 97, 748 95 98, 748 74 44, tel./fax 748 74 40, 748 74 43
e-mail: reklama.bialystok@mediaregionalne.pl

REGIONALNE BIURO OBSŁUGI REKLAM
Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 65 lok. 3, tel./fax 85 730 34 90
Ełk, ul. Mickiewicza 9B lok. 5 (I piętro), tel./fax 87 610 85 05
Łomża, ul. Długa 6, tel. 86 216 64 64, fax 86 216 56 97
Suwałki, ul. Kościuszki 78A lok. 4, tel. 87 565 37 80, tel./fax 87 566 57 26

AGENCJE OGŁOSZENIOWE
Augustów, ul. Żabia 3A, tel. 87 643 06 72 - Theo
Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 60, tel./fax 85 730 19 20 - Aba Plus Antoni Murawski
Hajnówka, ul. 3 Maja 45, tel./fax 85 682 46 03, 682 33 77 - Sobex Nowy
Łomża, ul. Stary Rynek 13, tel. 86 216 74 44, fax 86 216 71 07 - Telewizja Narew
Mońki, ul. Dworcowa 6, tel. 85 716 21 91 - Kurier
Ostrów Mazowiecka, Pl. Księżnej Anny Mazowieckiej 6, tel. 29 642 80 34, 505-233-744 - ARIUH „Dylewski"
Sokółka, os. Centrum 21, tel. 85 711 25 28 Biuro Usług Doradczych
Zambrów, ul. Wojska Polskiego 22, tel./fax 86 271 25 25 Globtour

Reklama

PRZEMYŚLANY PROGRAM WYCHODZENIA Z DŁUGÓW
Z OFERTĄ DOPASOWANĄ DO CIEBIE
od 20 do 300 tys. zł, minimum formalności
bez weryfikacji BIK, okres spłaty do 30 lat
zadzwoń na 32 445 75 17 lub wejdź na
www.pozyczkadlazadluzonych.info
Reklamodawca: Pomocna Pożyczka Sp. z o. o. z siedzibą w Gdańsku krs nr 0000119317

957914K01D

Nadal śrubuje paryski rekord

Tenis. W turnieju mężczyzn na kortach imienia Rolanda Garrosa w Paryżu wszystko zmierza ku wyczekiwanemu przez kibiców finałowi, w którym mają się spotkać Serb Novak Djokovic i Hiszpan Rafael Nadal.

Miłosz Karbowski, PAP
mkarbowski@wspolczesna.pl

Dwaj najlepsi tenisiści świata na razie idą przez drabinkę jak burza. W czterech rundach jednego seta, w dodatku po tiebreaku, z Chorwatem Marinem Cilicem stracił Djokovic. Nadal nie zanotował nawet takich drobnych kłopotów. Wczoraj rozstawiony z numerem pierwszym Hiszpan rozniósł innego Serba, Dusana Lajovica 6:1, 6:2, 6:1.

Kosmiczny bilans Rafy

Nadal wygrał 32. mecz z rzędu w paryskiej imprezie, czym ustanowił rekord. Zajmujący 83. miejsce w rankingu ATP Lajovic nie miał nic do powiedzenia. Na nic się zdały rady udzielane niespełna 24-letniemu Serbowi przez słynnego rodaka, Djokovica, który wygrał cztery ostatnie ze swoich spotkań z liderem światowego rankingu. Po Hiszpanie nie było widać w poniedziałek problemów z plecami, na które skarżył się po swoim poprzednim pojedynku.

Tenisista z Majorki, który we wtorek będzie świętował 28. urodziny, w występach w wielkoszlemowej imprezie w Paryżu ma bilans... 63-1. Żaden inny zawodnik nie może pochwalić się podobnym osiągnięciem. Jego jedyną porażką w tym turnieju pozostaje przegrany w 2009 roku mecz 1/8 finału ze Szwedem Robinem Soederlingiem.

W kolejnej rundzie Nadala czeka pierwszy, wydaje się, poważny sprawdzian. Zmierzy się z rozstawionym z numerem piątym rodakiem Davidem Ferrerem. Tenisiści ci spotkali się w ubiegłorocznym finale tego turnieju. Wtedy gładko 6:3, 6:2, 6:3 wygrał Nadal.

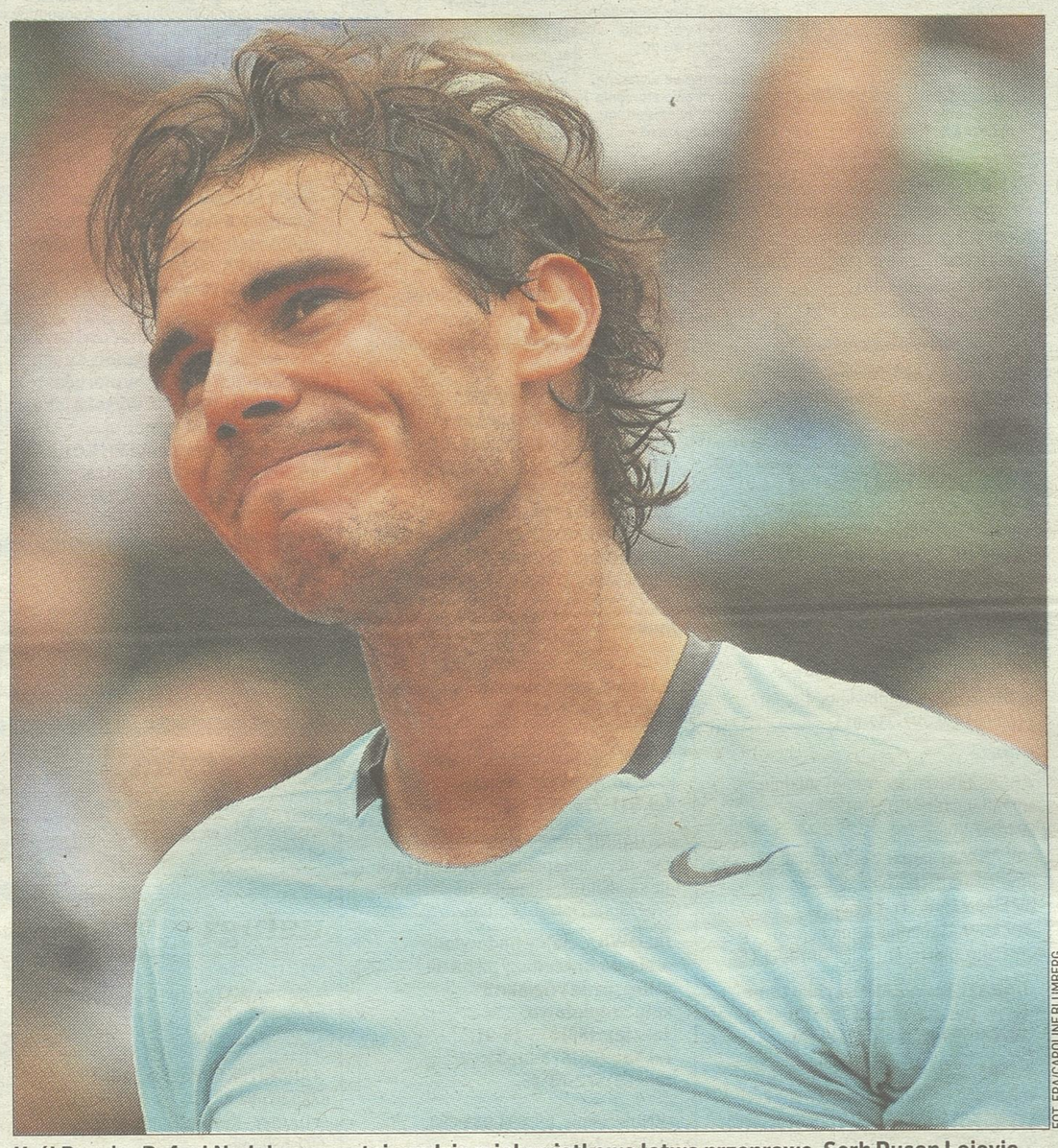

FOT. EPA/CAROLINE BLUMBERG

Król Paryża, Rafael Nadal w czwartej rundzie miał wyjątkowo łatwą przeprawę. Serb Dusan Lajovic w trzech setach urwał Hiszpanowi zaledwie cztery gemy

Kubot walczy o półfinał

Dziś o godzinie 11. na korcie numer jeden pojawi się broniący honoru polskiego tenisa Łukasz Kubot. W deblu, w parze ze Szwedem Robertem Lindstedtem, zagrają w ćwierćfinale. Rywale to Kazach Andrej Gołubiew i Australijczyk Samuel Groth. Przypomnijmy, że polsko-skandynawski duet wygrał pierwszy tegoroczny wielkoszlemowy turniej w Melbourne. Wygląda na to, że znów udało im się zbudować szczyt formy na kluczową imprezę.

Deblowy turniej stracił wczoraj wielkich faworytów. Rozstawieni z numerem pierwszym amerykańscy bliźniacy Bob i Mike Bryanowie nie obronią tytułu. Słynna para 36-latków nieoczekiwanie w ćwierćfinale przegrała wyraźnie z rozstawionym z numerem 12. hiszpańskim duetem Marcel Granollers, Marc Lopez 4:6, 2:6.

9 DNI DO MUNDIALU

OSTATNIE SPARINGI. Niemcy zremisowali z Kamerunem 2:2 (0:0) w towarzyskim meczu rozegranym w Moenchengladbach. Obie drużyny przygotowują się do mistrzostw świata w Brazylii. Wygrali dwaj inni finaliści: Amerykanie z Turcją, a Belgowie ze Szwedami. Remis padł w meczu Francji z Paragwajem. Wyniki meczów towarzyskich: Niemcy - Kamerun 2:2 (0:0), USA - Turcja 2:1 (1:0), Szwecja - Belgia 0:2 (0:1), Francja - Paragwaj 1:1 (0:0). Dziś kolejne sparingi: Szwajcaria - Peru, Brazylia - Panama, Kostaryka - Japonia.

KLOSE JEDYNYM NAPASTNIKIEM. Selekcjoner Niemców Joachim Loew zrezygnował z Kevina Vollanda z Hoffenheim. To oznacza, że w 23-osobowej kadrze na mundial jest tylko jeden napastnik - Miroslav Klose. Urodzony w Opolu piłkarz dziewiątego czerwca skończy 36 lat. Ma w swoim dorobku już trzy medale mistrzostw świata. Alternatywą dla napastnika Lazio miał być Volland, który ponad dwa tygodnie temu zadebiutował w drużynie narodowej w meczu towarzyskim z Polską w Hamburgu (0:0). W niedzielnym spotkaniu przeciwko Kamerunowi, w ataku niemieckiej drużyny wystąpił ofensywny pomocnik Bayernu Monachium Mario Goetze.

COSTA WYGRYWA Z CZASEM. Zmagający się z kontuzją uda Diego Costa w poniedziałek trenował z reprezentacją Hiszpanii. Napastnik Atletico Madryt oraz Cesc Fabregas wzięli udział w specjalnej sesji rozciągającej. – Nie spodziewałem się, że dostanę zgodę na treningi już od początku obozu przygotowawczego. Jednak przeprowadziliśmy szereg badań, które wykazały, że wszystko jest w porządku. Myślę, że będę gotowy do gry na nasz pierwszy mecz na mundialu przeciwko Holandii, a być może nawet na towarzyskie spotkanie w Waszyngtonie z Salwadorem w najbliższą sobotę – powiedział Costa. O miejsce w ataku będzie walczył z Pedro, Fernando Torresem oraz Davidem Villą.
(PAP)

Czystka w Podbeskidziu

Ekstraklasa piłkarska.
Ośmiu piłkarzy odejdzie latem z Podbeskidzia Bielsko-Biała – poinformował w poniedziałek rzecznik klubu Marcin Zarębski. Wiele wskazuje na to, że szkoleniowcem „Górali" pozostanie Leszek Ojrzyński. Nastąpił postęp w jego rozmowach z władzami klubu.

Podbeskidzie nie przedłuży kontraktów z napastnikami Janem Blazkiem, Mikołajem Lebedyńskim i Charlesem Nwaogu, obrońcami Michalem Mravcem oraz Wojciechem Szymankiem, a także bramkarzami Piotrem Adamkiem i Ladislavem Rybansky'm. Zespół opuści też pomocnik Mateusz Stąporski. On wróci z wypożyczenia do Korony Kielce.

W Bielsku-Białej toczą się rozmowy z Ojrzyńskim, którego umowa wygasa z końcem czerwca. Szkoleniowiec chce pozostać w Podbeskidziu, ale stawia warunki dotyczące drużyny. Deklarował, że chce mieć możliwości rozwoju zespołu. Lokalne media informowały też o postulacie zmiany systemu premiowania piłkarzy.

Rzecznik bielskiego samorządu, większościowego akcjonariusza Podbeskidzia, Tomasz Ficoń powiedział w poniedziałek, że miastu bardzo zależy na pozostaniu Ojrzyńskiego na stanowisku. Był optymistą po poniedziałkowym spotkaniu trenera z prezydentem Bielska-Białej Jackiem Krywultem i prezesem klubu Wojciechem Boreckim.

– Pewne rzeczy trzeba zapisać, żeby nie było później niejasności. Do środy chciałbym wszystko wiedzieć, bo trzeba już zacząć myśleć o następnym sezonie i drużynie. To dobry dzień, by wszystko domknąć – mówi Ojrzyński.
(PAP)

Jard po jardzie łamali opór Tytanów

Futbol amerykański.
Lowlanders Białystok w czwartej kwarcie przełamali w Lublinie opór tamtejszych Tytanów i odnieśli trzecie zwycięstwo w I lidze.

Nadspodziewanie dobrze radziła sobie defensywa gospodarzy. Właściwie dopiero po przyłożeniu Bartosza Głowackiego, który wykorzystał podanie Damiana Kołpaka, białostoczanie mogli odetchnąć. Później lublinian dobił Michael Campana.

– Tytani zaskoczyli nas bardzo dobrą i twardą grą. W pierwszej połowie nie pozwolili nam prawie na nic w ataku. Na wysokości zadania stanęła za to formacja obrony, chociaż nie udało nam się zachować czystego konta punktowego. W przerwie odbyliśmy męską rozmowę. Po zmianie stron konsekwentnie zaczęliśmy zdobywać jardy. W czwartej kwarcie postawiliśmy kropkę nad i. Bardzo się cieszę, że trafiliśmy na tak trudnego przeciwnika w tej fazie sezonu – mówi Rafał Bierć, prezes Lowlanders.



FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Lowlanders (żółte stroje) mają na koncie komplet zwycięstw

Tytani Lublin – Lowlanders Białystok 6:21 (0:7, 6:0, 0:0, 0:14)
I kwarta: 0:7 przyłożenie Tomasza Zubryckiego (podwyższenie za jeden punkt Artur Zalewski); 6:7 przyłożenie Nathana Lee.
IV kwarta: 6:14 przyłożenie Bartosza Głowackiego (podwyższenie za jeden punkt Zalewski); 6:21 przyłożenie Michaela Campany (podwyższenie za jeden punkt Zalewski).

1. Lowlanders	**3-0**	**6**	**106:14**
2. Wilki Łódzkie	2-2	4	77:131
3. Kraków Kings	2-2	4	99:81
4. Mustangs Płock	2-3	4	48:111
5. Tytani Lublin	1-3	2	72:65

(mitk)

LOTTO

Losowania z 1 czerwca

Multi Multi godz. 14
9-11-12-17-19-22-24-28-31-33-36-37-43-49-52-57-64-66-70-75
Plus:9

Multi Multi, godz. 21.40
1-3-7-16-26-28-35-38-44-54-56-57-59-63-66-71-75-76-77-78
Plus: 44

Kaskada:
1-2-5-6-10-13-15-18-21-22-23-24

Wasilków zrealizował plan. Ograna młodzież w III lidze.

Piłka nożna. Powoli klaruje się zestaw trzeciej i czwartej ligi. W tej drugiej wreszcie zapadły pierwsze ostateczne rozstrzygnięcia. Podlascy ligowcy nadal liczą przede wszystkim na siebie oraz na... Olimpię Elbląg.

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl



FOT. ANATOL CHOMICZ

KS Wasilków (czerwone stroje) wchodzi do III ligi. W odwrotną stronę idzie Promień Mońki (zielone stroje)

Drugoligowiec z Warmii i Mazur dzielnie walczy o utrzymanie w drugiej lidze. Jeśli Olimpia w ostatniej kolejce pokona u siebie Stal Mielec uniknie degradacji. W ten sposób uratuje też jednego trzecioligowca. Na razie wiadomo, że w tej klasie rozgrywek stuprocentowe utrzymanie daje 11. miejsce. Jeżeli elblążanie nie zawiodą „kreska" skoczy o jedną pozycję w górę i także ekipa z 12. lokaty będzie bezpieczna. Kolejna nadzieja na ratunek to wygranie barażu przez mistrza naszej grupy, Sokół Ostróda. Istnieje realna szansa, że 12. i 13. miejsce zajmą drużyny z województwa podlaskiego. Wszystkie te rozstrzygnięcia wpłyną na liczbę degradacji z IV ligi.

O status trzecioligowca nie musi się już martwić KS Wasilków. Zespół Artura Woronieckigo na pewno zyska go na początku rundy jesiennej. Wasilkowianie wygrali czwartą ligę, będąc jej beniaminkiem. W weekend nie musieli nawet stawiać kropki nad „i", bo rywale pogubili punkty. KS zrobił to jednak pokonując po efektownym meczu w Siemiatyczach Cresovię 3:2.

– To duża radocha dla młodych chłopaków. Nowe wyzwanie przed nimi. Mając obok doświadczonego Wojtka Kobeszkę, który w Siemiatyczach był klasą dla siebie, mogą się uczyć. – mówi Woroniecki. – Zostały dwa mecze. Dalej realizujemy założenie na wiosnę, by ogrywać młodzież. Regularnie występuje u nas 9 chłopaków, którzy są jeszcze w wieku juniora. Po sezonie podejmiemy decyzje, kogo nam potrzeba. Przymiarki już są – dodaje Woroniecki.

Czwartoligowe szeregi, co wiadomo było wcześniej, zasili Ruch Wysokie Mazowieckie. W drugą stronę, do okręgówki, już na 100 procent zmierzają białostockie kluby: Hetman i Piast oraz Orzeł Kolno.

– Dziś nie ma nawet matematyki. Nasz młody zespół ma się uczyć. Nie jest to jeszcze drużyna na miarę czwartej ligi – przyznaje trener Hetmana Adam Wiński.

JEDENASTKA 28. KOLEJKI PODLASKIEJ IV LIGI



PODLASKA JEDENASTKA 33. KOLEJKI III LIGI



SPADAJĄ I AWANSUJĄ

Niektóre rozstrzygnięcia są już przesądzone:

III LIGA
Udział w barażu o awans: Sokół Ostróda
Spadają: Granica Kętrzyn, Wissa Szczuczyn, Promień Mońki.

IV LIGA
Awans: KS Wasilków
Spadają: Hetman Białystok, Piast Białystok, Orzeł Kolno

KLASA OKRĘGOWA
Awans: Ruch Wysokie Mązowieckie

A klasa
Awans: Tur II Bielsk Podlaski, Jasion Jasionówka, KS UM Krynki.

Walka o utrzymanie – III liga
Miejsca dające utrzymanie

9. Znicz Biała Piska	33	42	42-45
10. LZS Narewka	**33**	**41**	**46-56**
11. ŁKS 1926 Łomża	**33**	**39**	**48-62**

Miejsca, które mogą dać utrzymanie

12. Warmia Grajewo	**32**	**36**	**33-53**
13. Tur Bielsk Podlaski	**33**	**36**	**33-56**

Miejsca spadkowe

14. Mrągowia Mrągowo	33	36	43-59
15. Motor Lubawa	33	33	40-61
16. Granica Kętrzyn	33	26	37-64
17. Wissa Szczuczyn	**32**	**26**	**41-73**
18. Promień Mońki	**33**	**22**	**21-63**

Walk a o utrzymanie – IV liga
Miejsca, które mogą dać utrzymanie

10. Hetman Tykocin	28	32	44-55
11. Magnat Juchnowiec	28	29	28-58
12. Sokół Sokółka	28	29	40-70

Miejsca spadkowe

13. KS Śniadowo	28	25	37-52
14. Hetman Białystok	28	19	27-76
15. Piast Białystok	28	18	23-55
16. Orzeł Kolno	28	17	26-68

Igrzyska Mateusza

Lekkoatletyka. **Mateusz Strzeszewski z Podlasia Białystok, po kapitalnym występie w europejskich eliminacjach, zakwalifikował się do Letnich Olimpijskich Igrzysk Młodzieży .**

16-letni oszczepnik był jedynym zawodnikiem z naszego regionu, który poleciał z polską reprezentacją do Baku. W stolicy Azerbejdżanu zawodnik Podlasia początkowo przeżywał ciężkie chwile, ale ostatecznie pokonał wszystkich rywali!

W eliminacjach Mateusz zajął dopiero 12. miejsce. W finale stres go jednak kompletnie opuścił. 700-gramowy oszczep rzucił w czwartej kolejce na odległość 76.39. To 27 centymetrów więcej niż jego dotychczasowy rekord życiowy, a zarazem rekord Polski juniorów młodszych, jaki pobił tydzień temu w Łomży.

Podopieczny Mariusza Roszkowskiego wygrał rywalizację w Baku i w sierpniu wystartuje w Nankin. Chińskie miasto jest gospodarzem 2. Letnich Olimpijskich Igrzysk Młodzieży. Pierwsze odbyły się w 2010 roku w Singapurze. To prestiżowe międzynarodowe zawody dla sportowców w wieku 14-18 lat. Dodajmy, że Strzeszewski do Azji wyleci w roli faworyta do medalu. W imprezie zabraknie obecnie rzucającego najdalej Szweda Simona Litzella.

Strzeszewski notuje niebywały progres, co w szkole miotaczy Podlasia jest już fantastyczną regułą. We wrześniu Mateusz rzucał mniej niż 60 m. W ciągu kilku miesięcy poprawił „życiówkę" o ponad 18 metrów.

W Baku kwalifikacje do igrzysk w Nankin wywalczyło w sumie 12 biało-czerwonych lekkoatletów.

(miłk)

Także w Suwałkach Legia Warszawa okazała się lepsza od Lecha Poznań

Piłka nożna

Międzynarodowy Turniej o Puchar Prezydenta Suwałk wygrała stołeczna Legia, która dopiero w serii rzutów karnych pokonała 7:6 ekipę poznańskiego Lecha.

Kolejność jak w T-Mobile Ekstraklasie z tą różnicą, że nad Czarną Hańczą rywalizowali 13-latkowie. Podobnie jak przed trzema laty, kiedy organizowali Mini-Euro, suwalczanie zaprosili do rywalizacji drużyny z sąsiadujących i zaprzyjaźnionych państw i miast oraz najlepsze ekipy z kraju. Sami wystawili dwa zespoły.

Do turnieju przystąpiło 16 drużyn z siedmiu państw, podzielonych na cztery grupy. Traf chciał, ze już pierwszego dnia suwalskie Wigry zmierzyły się z Jagiellonią Białystok. Gospodarze wygrali 1:0. To zwycięstwo ich nieco uśpiło, bo potem ulegli 0:2 rówieśnikom z litewskich Druskiennik i zaprzepaścili olbrzymią okazję awansu do finału.

Białostoczanie ostatecznie zajęli 9. miejsce, a piłkarze Wigier próbowali jeszcze swoich sił tuż poza podium. Niestety,



FOT. WOJCIECH DRAŻBA

Rywalizację 16 drużyn z sześciu państw wygrała warszawska Legia, która w finale pokonała karnymi 7:6 Lecha Poznań

w rzutach karnych, mimo świetnej postawy bramkarza Pawła Jeleniewicza, nie dali rady rywalom z białoruskiego Grodna. Potem ulegli aż 0:7 rówieśnikom z Wisły Kraków i musieli zadowolić się szóstą pozycją.

Niezmiernie ciekawy był bój o trzecie miejsce, w którym spotkały się dwie ekipy zza wschodniej granicy. Litewska Suduva Mariampol okazała się minimalnie lepsza od Niemna Grodno. Po bezbramkowej pierwszej części, Litwini objęli dwubramkowe prowadzenie. Białorusini odpowiedzieli kontaktowym golem, ale w końcówce i oni opadli z sił.

Wielki finał finałów, czyli mecz Legii z Lechem dostarczył kibicom oczekiwanych emocji. W „normalnym czasie" padł remis 2:2. W dogrywce, a zwłaszcza w konkursie rzutów karnych losy zwycięstwa spoczęły na najlepszych graczach obu ekip. Górą okazał się mierzący aż 193 centymetry bramkarz Legii Paweł Okrasa, który dwukrotnie bronił strzały zawodników „Kolejorza", a Legia wygrała tę serie 7:6.

(wdr)

SPORT

Dla młodych chłopaków to duża radocha. W naszym zespole regularnie gra dziewięciu zawodników w wieku juniora. Teraz przed nimi nowe wyzwanie.
Artur Woroniecki, trener KS Wasilków, po awansie do III ligi // str. 23



FOT. ANDRZEJ ZGIET

Cztery mistrzowskie tytuły. Dojlidy w Poznaniu błyszczały złotem!

Kajakarstwo Sześć medali, z czego pięć dzięki kadrze Dojlid Białystok, zdobyli w mistrzostwach Polski zawodnicy z województwa podlaskiego

Miłosz Karbowski, PAP
mkarbowski@wspolczesna.pl

Poznań był wyjątkowo szczęśliwy dla białostoczan. Cztery z pięciu krążków są złote! Trzy mistrzowskie tytuły wywalczył Rafał Rosolski. Szósty medal dorzuciła niezawodna Edyta Dzieniszewska z augustowskiej Sparty.

Mistrzostwa Polski były eliminacją do kadry narodowej na najważniejsze imprezy sezonu. Rosolski, Magdalena Krukowska, a także Dzieniszewska potwierdzili, że miejsce w reprezentacji im się należy. Przynajmniej na mistrzostwa Europy powinien pojechać też Paweł Florczak.

Król jedynek

Dojlidy sięgnęły po złoto w męskich jedynkach na 500 i 1000 m dzięki Rosolskiemu. Razem z Florczakiem triumfował też w dwójce na kilometr.

– Nigdy jeszcze w swojej karierze nie wygrałem jedynki na 500 m, nawet na mistrzostwach Polski. Dlatego traktuję to jako sukces. Ale nie czuję się jeszcze liderem w mojej konkurencji. Do tego brakuje mi trochę medali, przede wszystkim z mistrzostw świata – podkreślił Rosolski.

Sensacyjny sprint

Florczak był również o włos od swojego drugiego złota, ale minimalnie przegrał na 5 kilometrów z Bartoszem Stabno z Posnanii, który okazał się na finiszu szybszy o 6 sekund. Po mistrzostwo, kompletnie nieoczekiwanie, sięgnęły za to Krukowska i Sandra Skowrońska w dwójce na 200 metrów.



FOT. PAP/JAKUB KACZMARCZYK

Sandra Skowrońska (z prawej) i Magdalena Krukowska mkną po złoty medal w dwójce na 200 metrów

Nie czuję się jeszcze liderem w mojej konkurencji. Do tego brakuje mi trochę medali
Rafał Rosolski
kajakarz Dojlid Białystok

Ta druga, kilka lat temu czołowa polska kajakarka, obecnie zajmuje się głównie szkoleniem młodzieży w klubie.

Krukowska dobrze startowała też w jedynkach. To ważne występy w kontekście walki o pozycję w narodowej kadrze. Magdalena dwukrotnie zajmowała 4., a raz 6. miejsce.

– Medali mogło być więcej, ale zdecydowaliśmy się nie obsadzać wszystkich konkurencji. Ponieważ mistrzostwa były również eliminacją do kadry, zależało nam bardzo na dobrych występach w jedynkach i na nich się skupiliśmy – mówi trener Dojlid, Paweł Skowroński. – Wyszedł nam świetny start. Rafał staje się liderem kadry kajakarzy. Magda pokazała ile jest warta i niemożliwe, by trener reprezentacji pominął ją przy powołaniach na najważniejsze imprezy. No a dwójka z „mamuśką" Sandrą to było wielkie zaskoczenie. Ludzie się śmieli, że kajakowy świat stanął na głowie – dodaje Paweł, prywatnie... mąż Sandry Skowrońskiej.

W finałach K1 nie zabrakło oczywiście Dzieniszewskiej. Na 1000 metrów zdobyła srebrny medal, na 500 była 4., a na 200 metrów 5. Na pierwszych dwóch dystansach nieznacznie wyprzedziła Krukowską a na tym ostatnim przypłynęła tuż za kajakarką Dojlid. Teraz pozostaje cierpliwie czekać na decyzje trenerów kadry, dotyczące składów poszczególnych osad. Mistrzostwa Europy w niemieckim Brandenburgu odbędą się w dniach 11-13 lipca.

TROJE BOHATERÓW

MULTIMEDALIŚCI. Michał Kudła z Posnanii Poznań, Karolina Naja z AZS-u AWF Gorzów Wielkopolski i nasz Rafał Rosolski z Dojlid Białystok – to trzy największe gwiazdy mistrzostw Polski. Kudła zdominował rywalizację kanadyjkarzy zdobywając pięć medali: cztery złote i jeden srebrny. Rosolski trzy razy stawał na podium, wyłącznie na najwyższym jego stopniu. Naja, brązowa medalistka igrzysk olimpijskich w Londynie, sięgnęła po pięć krążków. Dwukrotnie były to medale złote.

Najlepsze wyniki zawodników z naszych klubów w MP w Poznaniu

Mężczyźni
K1 500 m: 1. Rafał Rosolski (Dojlidy Białystok)...9. Marek Twardowski (Cresovia Białystok). **K1 1000 m:** 1. Rosolski...7. Paweł Florczak (Dojlidy). **K2 1000 m:** 1. Florczak, Rosolski. **K4 1000 m:** 4. Dojlidy (Florczak, Wojciech Pannellier, Rosolski, Norbert Oleś). **K2 200 m:** 4. Andrzej Markiewicz, Marcel Andziak (Sparta Augustów). **K1 4x200 m:** 6. Sparta (A. Markiewicz, Karol Garbacz, Andziak, Emił Hryńko). **K1 5000 m:** 2. Florczak.

Kobiety
K1 500 m: 4. Edyta Dzieniszewska (Sparta), 6. Magdalena Krukowska (Dojlidy). **K4 500 m:** 4. Dojlidy (Sandra Skowrońska, Marta Charytoniuk, Krukowska, Karolina Janas). **K1 1000 m:** 2. Dzieniszewska, 4. Krukowska. **K1 200 m:** 4. Krukowska, 5. Dzieniszewska **K2 200 m:** 1. Krukowska, Skowrońska

Grosicki: Chcę być ważnym elementem kadry

Piłka nożna

Po rocznej przerwie Kamil Grosicki wrócił do reprezentacji Polski. – Dla mnie drużyna narodowa to coś wielkiego. Cieszę się, że tu jestem – powiedział piłkarz Stade Rennais. W piątek ma szansę zagrać w meczu z Litwą na PGE Arenie Gdańsk.

Po raz ostatni Grosicki wystąpił w reprezentacji 4 czerwca w Krakowie w wygranym 2:0 towarzyskim spotkaniu z Liechtensteinem. W kolejnych 12 meczach biało-czerwonych byłego czołowego zawodnika Jagiellonii Białystok zabrakło na boisku.

– Bardzo się cieszę, że znowu jestem na zgrupowaniu. Każdą nominację traktuję jako niesamowity zaszczyt i mam nadzieję, że od tego momentu regularnie będę powoływany do kadry. W każdej chwili jestem gotowy do gry w reprezentacji – zapewnił „Grosik".

W piątek o 17.30 Polacy towarzysko zmierzą się z Litwą – dwa dni potem pomocnik 12. drużyny francuskiej ekstraklasy będzie świętował swoje 26. urodziny. To spotkanie jest dla ekipy Adama Nawałki nie tylko ostatnim sprawdzianem przed eliminacjami do mistrzostw Europy, ale również okazją do rewanżu za poniesioną 25 marca 2011 roku w Kownie porażkę 0:2. W tym blamażu uczestniczył m.in. Grosicki.

Kolejny mecz biało-czerwoni rozegrają dopiero za trzy miesiące. 7 września Polacy zmierzą się w Portugalii z Gibraltarem. To pierwsze spotkanie w ramach eliminacji Euro 2016.

– Jestem przekonany, że będą to dla nas wreszcie udane kwalifikacje. Oczywiście, wiele razy już mówiliśmy, że wierzymy, że mamy nadzieję, ale najwyższy czas zamienić te słowa w czyn i wygrać coś na boisku. Uważam, że ta drużyna ma naprawdę spory potencjał, bo pod względem indywidualnych umiejętności prezentujemy się nieźle. Trzeba to tylko umiejętnie poukładać i stworzyć z tego zespół. A ja chciałbym być jednym z jego podstawowych elementów – podsumował Kamil Grosicki.
(PAP, miłk)



FOT. PAP/ADAM WARZAWA

Kamil Grosicki podczas pierwszego treningu kadry w Gdańsku

Wiederverwendung der Druckqualität V 2604 2.0 quality&more Polskapresse